Dziś 8 stron

★ PRZED VII ZJAZDEM PZPR I VII KONGRESEM ZSL

★ PO PROSTU SPRAWIEDLIWIEJ

★ KRONIKA RODZINNA

★ SPOSÓB ŻYCIA

★ WOJENNA ODYSEJA LODOŁAMACZA „MIKOJAN"

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 262 (7765) Białystok — Łomża — Suwałki, środa 26 listopada 1975 r. Nakład: 131.331 A Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 25 bm. rozpatrzyło i zaakceptowało przygotowany przez rząd program rozwoju produkcji, przechowalnictwa i przetwórstwa warzyw i owoców do roku 1980 oraz wstępne założenia na lata 1980—1990.

Program przewiduje znaczne zwiększenie produkcji warzyw i owoców. Jest to niezbędne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na te produkty, jak też z uwagi na konieczność stałej poprawy w racjonalnym odżywianiu się naszego społeczeństwa.

Podkreślono, że szczególnej troski wymaga rozwój ogrodnictwa, zwłaszcza w rejonach w pobliżu wielkich aglomeracji miejsko - przemysłowych. Zasadniczymi czynnikami planowego wzrostu produkcji ogrodniczej są: wieloletnia kontraktacja, koncentracja upraw oraz specjalizacja gospodarstw, wsi i gmin w uprawie określonych gatunków warzyw i owoców, niezbędne jest zwiększenie nakładów inwestycyjnych oraz dostaw sprzętu i maszyn dla potrzeb ogrodnictwa.

Przewiduje się dalszą rozbudowę i unowocześnienie systemu przechowalnictwa, przetwórstwa, suszarnictwa, a także usprawnienie obrotu warzywami i owocami. Jako jedno z najpilniejszych zadań uznano rozbudowę i modernizację potencjału przetwórczego, tak by mógł on zapewnić dostawy na rynek większej ilości poszukiwanych produktów, a zwłaszcza mrożonek, konserw, przetworów dietetycznych, przetworów przeznaczonych dla niemowląt i dzieci itp. Przechowalnictwo powinno zapewnić gromadzenie niezbędnych zapasów, w celu pełnego i racjonalnego wykorzystania warzyw i owoców, urozmaicenia rynku wewnętrznego i rozszerzenia opłacalnego eksportu.

Biuro Polityczne oceniło stan realizacji decyzji dotyczących podjęcia produkcji ciągników licencyjnych w Zakładach Mechanicznych „Ursus". Stwierdzono, że prace przebiegają na ogół zgodnie z założeniami. Zalecono podjęcie odpowiednich przedsięwzięć w celu terminowego wykonania prac przewidzianych na rok bieżący oraz zapewnienia realizacji zadań przypadających na rok przyszły.

Ciąg dalszy na str. 2

W ZSRR ukazał się zbiór artykułów i przemówień Edwarda Gierka

MOSKWA (PAP) — Nakładem moskiewskiego wydawnictwa literatury politycznej ukazał się zbiór wybranych artykułów i przemówień I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Książka obejmuje materiały z lat 1971—1974. Uzupełnia ją biograficzna informacja o Edwardzie Gierku.

Obradują wojewódzkie zjazdy ZSL

WARSZAWA (PAP) — Ważkim akcentem w ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd PZPR jest trwająca od szeregu tygodni kampania sprawozdawcza w ogniwach terenowych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Końcowym etapem tej kampanii są zainaugurowane 24 bm. przez wojewódzki zjazd ZSL w Tarnowie, w którym uczestniczył prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa** — zjazdy wojewódzkich organizacji Stronnictwa, które odbyły się już także w Jeleniej Górze, Koszalinie, Pile i Szczecinie. W środę 26 bm. na kolejnych zjazdach obradować będą działacze ludowi województw: Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Elbląg, Kalisz i Wałbrzych.

Na zjazdach tych, które zakończą się 3 grudnia, działacze ludowi oceniają dotychczasową działalność Stronnictwa, dorobek dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd PZPR i projektem uchwały na VII Kongres ZSL, a także podjęte zobowiązania oraz inicjatywy społeczno - produkcyjne ludowców z okazji zbliżającego się VII Zjazdu partii i VII Kongresu ZSL.



Fragment modernizowanej tkalni. Przy pracy — Regina Siennicka, Elżbieta Jasik — delegatka na VII Zjazd partii i Teresa Kozak.

Zambrowskie sukcesy na VII Zjazd

FINISZ 75

Z kim by nie rozmawiać, każdy już w pierwszych słowach podkreśla, że tak dobrej pięciolatki i tak bogatego w sukcesy roku, jak obecny, nigdy w historii zakładów nie było. Osiągnięcia są widoczne we wszystkich wydziałach i oddziałach produkcyjnych: w nowoczesnych, zmontowanych i instalowanych maszynach, w wysokich wzrostach produkcji, w zrekonstruowanych o wyższej jakości tkaninach, w znacznie wyższych zarobkach, w lepszych warunkach pracy i socjalnych.

Stąd i doskonała atmosfera pracy. — *Chociaż już mamy wysokie nadwyżki* — **mówi sekretarz KZ PZPR tow. Zdzisław Rzepkowski —** *to jednak wciąż rośnie tempo produkcji. Załoga nasza pragnie powitać VII Zjazd partii jak największym dorobkiem, żeby tym samym stworzyć dobre warunki startu do realizacji zadań 1976 roku.*

To powszechne twórcze zaangażowanie załogi Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego jest najlepszym świadectwem jej poparcia dla polityki partii. Włączając się aktywnie do realizacji programu przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, w ciągu pięciu lat zambrowscy włókniarze zwiększyli produkcję z wartości 865 mln złotych do 1.160 mln w roku bieżącym, w którym to wyprodukują 10.740 ton przędzy i 43.350 tysięcy metrów tkanin.

Każdy rok bieżącego pięciolecia zamykali wysoką nadwyżką, do czego przyczyniała się realizacja ambitnych zobowiązań produkcyjnych. W rezultacie, już na wiosnę zespół tkacki mistrza Zenona Zielewskiego, a po nim zespół mistrza Tadeusza Głecko, zameldowały o wykonaniu swych zadań pięcioletnich. Później, dzięki solidnej pracy takich ludzi, jak m. in.: tkaczek i tkaczy Reginy Zaremby, Ireny Twarowskiej i Wacława Chrostowskiego, przewijaczek - Bolesławy Dutkowskiej i Jadwigi Dudziń-

Ciąg dalszy na str. 2

Napięta sytuacja w Portugalii

Siły zbrojne w stanie pogotowia

LIZBONA (PAP) — Specjalny wysłannik PAP Ryszard Kapuściński pisze:

W nocy z poniedziałku na wtorek sytuacja w Portugalii uległa zaostrzeniu, na rozkaz szefa sztabu generalnego sił zbrojnych Portugalii — prezydenta **da Costy Gomesa**, wszystkie jednostki armii, lotnictwa i marynarki wojennej **zostały postawione w stan pogotowia.** We wtorek nad ranem, w atmosferze rosnącego napięcia, jaka panuje w kraju, zakończyło się posiedzenie Rady Rewolucyjnej, która postanowiła utrzymać swoją piątkową decyzję o powołaniu na stanowisko dowódcy okręgu wojskowego Lizbony, zajmowane dotąd przez generała **Otelo Saraivę de Carvalho**, kapitana **Vasco Lourenco** — przedstawiciela tzw. grupy umiarkowanych, majora **Melo Antunesa.** Rada Rewolucyjna zdecydowała się utrzymać swoją decyzję, mimo że wojska wchodzące w skład okręgu lizbońskiego sprzeciwiły się temu posunięciu i mimo że poniedziałkowy strajk powszechny w Lizbonie odbył się m. in. pod hasłem domagającym się utrzymania generała de Carvalho, cieszącego się poparciem sił rewolucyjnych, na stanowisku dowódcy okręgu wojskowego Lizbony.

We wtorek o godzinie 2.15 nad ranem, pałac Belem, w którym odbywało się posiedzenie Rady Rewolucyjnej, został otoczony przez wozy pancerne oddziału komandosów z Amadory, dowodzonego przez pułkownika Jaime Nevesa, mającego opinię jednego z najbardziej prawicowych oficerów. Wozy pancer-

Ciąg dalszy na str. 2

Pierwsze elementy wielkich konstrukcji dla Huty Katowice

SZCZECIN (PAP) — 25 bm. zawinął do portu szczecińskiego motorowiec Polskiej Żeglugi Morskiej „Starachowice", który przywiózł na swym pokładzie pierwszą partię potężnych elementów stalowych z Antwerpii, przeznaczonych dla największej polskiej inwestycji — Huty Katowice. Są to fragmenty konstrukcji urządzenia do oczyszczania, regeneracji i odzysku gazów, które zainstalowane zostaną w częściowo już wybudowanej hali huty. Ich transport był zadaniem bardzo trudnym. Rejs odbywał się w warunkach sztormowych, co wymagało od załogi zdwojonej ostrożności i dodatkowego wysiłku. Mimo to cała operacja zakończyła się sukcesem. Ładunek dostarczony został do Szczecina w idealnym stanie.

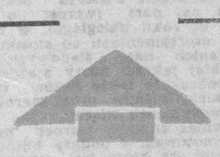
Niemniej trudnym zadaniem będzie jego transport na południe kraju i dalej na plac budowy Huty Katowice. Postanowiono, że cały ładunek przewieziony zostanie do portu gliwickiego dwoma specjalnie przystosowanymi do tego celu barkami żeglugi szczecińskiej, a stamtąd już transportem kołowym na miejsce przeznaczenia.



Sahara Zach. administrowana przez Hiszpanię Maroko i Mauretanię

LONDYN (PAP — Na podstawie trójstronnego porozumienia osiągniętego niedawno w Madrycie od 25 bm. Saharą Zachodnią administrują wspólnie **Hiszpania, Maroko i Mauretania.**

Jak wiadomo, madryckie porozumienie w sprawie Sahary Zachodniej odrzuciła Algieria, która opowiada się za przyznaniem ludności kolonii hiszpańskiej prawa do samostanowienia i pełnej niepodległości.



W Pałacu Młodzieży PKiN w Warszawie pracują dwie modelarnie — lotnicza i okrętowa. W najbliższym czasie rozpocznie działalność pracownia samochodowa. Zajęcia z młodymi modelarzami, uczniami szkół warszawskich, prowadzą instruktorzy. Pierwsi uczestnicy tych zajęć — to już dzisiaj dorośli ludzie. Wielu z nich pozostało wiernymi młodzieńczym zainteresowaniom — są konstruktorami, pilotami, pływają po morzach i oceanach.

NA ZDJĘCIU: młodzi modelarze.

CAF — Rybczyński

ONZ o zakazie stosowania tortur

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP Jerzy Górski informuje:

Komitet do spraw humanitarnych Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwalił jednomyślnie **„deklarację w sprawie ochrony wszystkich osób przed poddawaniem torturom lub innym okrutnym, nieludzkim i poniżającym godność człowieka praktykom lub karom".**

Dokument określa tortury i nieludzkie traktowanie człowieka jako czyny niezgodne z Deklaracją Praw Człowieka oraz sprzeczne z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Wzywa on do starannej kontroli stosowanych metod i praktyk wobec ludzi zatrzymanych bądź aresztowanych i do zapobiegania torturom i nieludzkiemu traktowaniu.

Nowy prezes Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP) — Na rozpoczętym 25 bm. w Moskwie walnym zebraniu Akademii Nauk ZSRR wybrano nowego prezesa Akademii. Został nim wybitny uczony, Anatolij Aleksandrow.

Anatolij Aleksandrow ma 72 lata. Przez wiele lat kierował badaniami w dziedzinie nauki i techniki atomowej.

Zakres zainteresowań naukowych Aleksandrowa jest bardzo szeroki. Zajmował się fizyką jądrową, fizyką ciała stałego i fizyką polimerów. Od ponad 30 lat zajmuje się budową reaktorów jądrowych.

Zespolenie potencjału energetycznego państw RWPG

MOSKWA (PAP) — Na niedawnej XXIX sesji RWPG wiele uwagi poświęcono zagadnieniom paliwowo-energetycznym krajów członkowskich RWPG. Państwa te zapewniają planowy i zrównoważony rozwój swej bazy paliwowo-energetycznej. W bieżącym roku zużycie paliw i energii w krajach RWPG zwiększy się dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1960 i wyniesie 2.080 mln ton paliwa. Kraje RWPG zaspokajają z własnej produkcji 95—100 proc. swego zapotrzebowania na różne rodzaje surowców energetycznych.

W dziedzinie paliwowo-energetycznej kraje RWPG realizują wiele doniosłych przedsięwzięć integracyjnych. Rozpoczęto na przykład prace przy gazociągu z Orenburga do zachodniej granicy ZSRR, długości 2.750 km. Będzie to najdłuższy gazociąg na świecie. Po jego ukończeniu do europejskich krajów RWPG dostarczać się będzie 15,5 mld metrów sześc. gazu rocznie.

„Arktyczne" temperatury w południowej Europie

RZYM (PAP) — Zima przypuściła gwałtowny szturm na kontynent europejski. We Włoszech zarejestrowano b. niskie temperatury, na Bałkanach zaspy śnieżne paraliżują komunikację drogową, w Szwajcarii zanotowano pierwszą śmiertelną ofiarę lawiny.

Na całym Półwyspie Apenińskim zapanowała aura zimowa. Obfity śnieg spadł w poniedziałek w środkowych i południowych Włoszech, od Abruzji do Sycylii. Niektóre wioski wskutek zawiei śnieżnych zostały odcięte od świata. W dolomitach notowano temperatury „arktyczne". Rekord padł w Górnej Adydze — minus 22 stopnie Celsjusza.

Mieszkańców Sycylii zaalarmowała rzadka na tej wyspie wiadomość — w śnieżycy zaginął człowiek. Karabinierzy poszukiwali w poniedziałek 32-letniego urzędnika bankowego Antonio Federico, który wybrał się do lasu na grzyby w pobliżu Palermo i nie wrócił do domu z powodu śnieżycy. Poszukiwania trwają.

BUKARESZT (PAP) — Burze śnieżne szaleją również na Bałkanach: w Jugosławii, w Rumunii i w Bułgarii. W górach Słowenii rozpoczął się sezon narciarski: temperatura spadła tam do minus 20 stopni, śnieg sięga do kolan. W Rumunii pokrywa śnieżna nie mniejsza. O obfitych opadach śniegu donoszą z północnej części Bułgarii, w Sofii warstwa śniegu miała 30 centymetrów.

GENEWA (PAP) — W środkowej części Szwajcarii psy górskiego pogotowia ratunkowego natrafiły na zwłoki narciarza, ofiary lawiny. Drugiemu z narciarzy udało się wyjść cało z opresji. Szosy w Szwajcarii, a także w północnej Francji i południowej części RFN są bardzo oblodzone. W związku z tym zwiększa się liczba wypadków drogowych.

Pod presją trudności gospodarczych

Plan redukcji budżetu państwa brytyjskiego

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Krajewski, pisze:

Pod presją trudności gospodarczych, rząd brytyjski planuje poważną redukcję budżetu państwowego. Przypuszcza się, że redukcja ta ma być rzędu 3,5 mld funtów szterlingów rocznie. Przedstawiciele rządu dają wyraźnie do zrozumienia konieczność ograniczenia nakładów na oświatę, ochronę zdrowia i świadczenia socjalne. Przewidziana jest także redukcja wydatków wojskowych, w granicach 600—800 milionów funtów szterlingów rocznie.

Program rządowy zmniejszenia wydatków państwowych wzbudził już poważne kontrowersje. Lewica rządzącej Partii Pracy sprzeciwia się drastycznym ograniczeniom wydatków na cele związane bezpośrednio z warunkami bytowymi ludności.

Konflikt brytyjsko-islandzki zaostrza się

LONDYN (PAP) — Rząd brytyjski podał we wtorek do wiadomości, że jednostki marynarki wojennej **ochraniać będą brytyjskie trawlery pływające w pobliżu Islandii,** która wprowadziła 200-milowy pas limitowanych połowów.

Źródła oficjalne — pisze Agencja Reutera — twierdzą, iż oświadczenie oznacza, że **okręty marynarki brytyjskiej wpłyną do 200-milowego pasa koło Islandii, gdzie brytyjskie trawlery dokonują połowów.**

Siedem lat ze sztucznym sercem

PARYŻ (PAP) — Od siedmiu lat już mieszkaniec Marsylii Emmanuel Vitria żyje ze sztucznym sercem. W czwartek, 27 bm. Vitria obchodzić będzie siódmą rocznicę operacji przeszczepienia serca, którą przeprowadzili prof. Edmond Henry Saz prof. Jean Raoul Monties w Marsylii. Od czasu operacji Vitria czuje się dobrze.

Podpalał aby zasłużyć na... strażacki medal

ELBLĄG (PAP) — W okresie od 12 lipca do 7 września br. we wsi Dzierzgonka w województwie elbląskim aż czterokrotnie wybuchały pożary w zabudowaniach gospodarskich miejscowych rolników. Za każdym razem jako pierwszy zauważał je 22-letni Andrzej Bałdyga, członek ochotniczej straży pożarnej w sąsiedniej wsi Nowe Dolno, gmina Markusy. Natychmiast alarmował OSP, czynnie włączając się też do akcji ratunkowej dzięki szybkiej interwencji ogień lokalizowano, znacznie ograniczając straty.

Dochodzenie przyczyn powstawania pożarów przyniosło zaskakujący rezultat: ich sprawcą był... Andrzej Bałdyga.

Odpowiadając ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Elblągu, wyjaśnił, że podpalał, ponieważ poprzez szybkie interwencje chciał zasłużyć na strażacki medal i być sławny. Argumentem tym nie przekonał jednak sądu, który wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, orzekając również pozbawienie praw publicznych na okres 3 lat.

Prawie dwumilionowy Taszkient rozbudowuje się w dynamicznym tempie. Trzęsienie ziemi z roku 1966 zniszczyło stolicę Uzbekistanu niemal doszczętnie. Zaczęto od przysłowiowego zera. Dziś miasto liczy 1,7 mln mieszkańców, a w roku 1990 będzie ich już 2,5 mln. Powstają nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, których domy zachowują w jakimś stopniu „wschodni styl".

CAF

SURINAM — nowe państwo na mapie Ameryki Południowej

MEKSYK (PAP) — W stolicy **Surinamu — Paramaribo** odbyła się w poniedziałek wieczorem uroczystość proklamowania niepodległości tego państwa, które przez 325 lat pozostawało w rękach holenderskich. Uroczystość odbyła się na miejscowym stadionie piłkarskim w obecności 25 tys. osób. Wśród ogłuszających okrzyków aplauzu zdjęta została z masztu flaga holenderska, a na jej miejsce wciągnięto flagę niepodległego Surinamu. Uroczystość zorganizowano w przeddzień oficjalnego uzyskania przez Surinam niepodległości.

W ub. tygodniu przywódcy partii politycznych Surinamu (dawniej Gujany Holenderskiej) opracowali wspólnie wstępny projekt konstytucji i uzgodnili, że w połowie 1976 r. odbędą się wybory powszechne. Nowe państwo stoi przed poważnymi problemami. Wyrażane są obawy, że w kraju może dojść do napięć rasowych między poszczegól-

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane okresami duże z niewielkimi opadami śniegu. Temperatura maksymalna —6 —8 st., minimalna —3 —10 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

JUTRO — zachmurzenie duże z opadami śniegu, cieplej.

IMIENINY — Konrada i Sylwestra.

(ska)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono niektóre problemy podnoszone w listach do Komitetu Centralnego PZPR. W związku ze zbliżającym się VII Zjazdem napływają do Komitetu Centralnego liczne listy, w których zgłaszane są wnioski i propozycje dotyczące wszystkich dziedzin życia. Listy te są wykorzystywane w toku przygotowania materiałów zjazdowych.

Biuro Polityczne stwierdziło, że skargi i zażalenia wpływające od obywateli są traktowane z troską i odpowiedzialnością przez instancje partyjne. Na uznanie zasługuje fakt, że sprawy ludzkie znalazły od początku właściwą rangę w pracy komitetów wojewódzkich nowo utworzonych województw. Wnikliwe rozpatrywanie skarg i wniosków, właściwy stosunek do obywateli, którzy je zgłaszają oraz szybka, skuteczna interwencja w uzasadnionych przypadkach, stanowi podstawowy obowiązek wszystkich ogniw partii i administracji państwowej.

Biuro Polityczne zapoznało się i zaaprobowało informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wynikach VII sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Biuro Polityczne rozpatrzyło kolejne materiały związane z przygotowaniami do VII Zjazdu PZPR.

Sekretarz d/s rolnictwa USA przybył do Polski

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy sekretarz d/s rolnictwa Stanów Zjednoczonych — **Earl Butz.** Celem jego wizyty w Polsce jest przeprowadzenie rozmów w sprawie dalszego rozszerzenia współpracy w dziedzinie rolnictwa i rozwoju handlu artykułami rolnymi między Polską a USA.

E. Butz, nawiązując do swego spotkania z min. Barcikowskim jakie przed kilku tygodniami odbyło się w Waszyngtonie, oświadczył zebranym na lotnisku dziennikarzom, że przeprowadzone wówczas rozmowy były owocne i przebiegały w duchu w jakim utrzymane były rozmowy prezydenta **Geralda Forda** i I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka** w czasie jego pobytu w październiku ub. roku w Stanach Zjednoczonych.

Napięta sytuacja w PORTUGALII

Ciąg dalszy ze str. 1

ne tej jednostki zostały również umieszczone w pobliżu koszar policji wojskowej, która reprezentuje rewolucyjną orientację w armii.

W związku z wytworzoną sytuacją, prezydent Republiki wezwał nad ranem na rozmowy przywódców partii politycznych, w tym przywódcę Portugalskiej Partii Komunistycznej — **Alvaro Cunhala.**

Jednocześnie drogi wylotowe z Lizbony zostały w nocy zabarykadowane przez oddziały zbuntowanych obszarników, bogatych plantatorów, dysponujących prywatnymi uzbrojonymi grupami.

Rebelianci — obszarnicy i plantatorzy mają swój główny ośrodek w miejscowości Rio Maior, położonej kilkadziesiąt kilometrów na północ od Lizbony. Rio Maior jest pod wpływem Partii Socjalistycznej. Rzecznicy rebeliantów z Rio Maior oświadczyli, że domagają się zniesienia reformy rolnej i usunięcia gen. Otelo Saraivy de Carvalho ze stanowiska dowódcy okręgu wojskowego Lizbony.

Jednocześnie wiarygodne źródła informują, że w portugalskim korpusie oficerskim krąży dokument wyrażający poparcie dla pułkownika Jaime Nevesa, uważanego za jednego z czołowych przedstawicieli prawicy w wojsku. W dokumencie tym sformułowane jest również żądanie usunięcia generała de Carvalho i szefa sztabu generalnego wojsk lądowych gen. Fabiao z zajmowanych stanowisk. W tym samym czasie połączone komitety żołnierzy i marynarzy armii i marynarki wojennej zwołują na czwartek manifestacje w obronie generała de Carvalho.

We wtorek sztab główny armii portugalskiej ogłosił w okręgu lizbońskim **stan wyjątkowy.** Zgodnie z dekretem prezydent Portugalii **Costa Gomes przejął bezpośrednią władzę nad tym okręgiem.**

Krok ten jest następstwem akcji podjętej przez oddziały spadochroniarzy, które zajęły budynek dowództwa sił lotniczych i kilka innych punktów strategicznych w rejonie Lizbony i domagają się dymisji prawicowych dowódców lotnictwa.

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

PIŁKARSKA ŚRODA

W najbliższą środę na 8 europejskich stadionach rozegrane zostaną pierwsze mecze III rundy piłkarskiego pucharu UEFA. Wśród 16 zespołów, które ubiegają się o awans do ćwierćfinałów, są dwa polskie. Stal Mielec walczy w środę z Interem w Bratysławie, a Śląsk Wrocław podejmuje o godz. 13 angielski Liverpool.

Rozważając szanse naszych drużyn, znacznie więcej dać ich należy wicemistrzom Polski — piłkarzom Stali Mielec, którzy przy grze na swym normalnym poziomie powinni wykazać swą wyższość nad czechosłowackim rywalem.

Debiutujący w europejskich pucharach wrocławski Śląsk trafił w III rundzie na rywala znakomitego, prezentującego bezsprzecznie wyższy poziom od zespołu trenera Żmudy.

KTO PIŁKARSKIM MISTRZEM EUROPY?

Znamy ćwierćfinalistów piłkarskich mistrzostw Europy. Belgia, CSRS, Holandia, Hiszpania, Jugosławia, Walia i Związek Radziecki zapewniły sobie już definitywnie udział w decydującej fazie tych rozgrywek, a ósmym zespołem będzie zapewne RFN. Mistrzom świata wystarczy bowiem nawet remis na własnym boisku ze słabiutką Maltą, by zająć pierwsze miejsce w grupie.

Który z ośmiu ćwierćfinalistów ma największe szanse na tytuł mistrza Europy? Wiele zależy od losowania, ale wielu fachowców typuje powtórkę finału z Monachium RFN — Holandia. Trener mistrzów świata — Helmut Schoen, przestrzega swoich rodaków przed nadmiernym optymizmem: „Zdobyć tytuł mistrza Europy będzie nie łatwiej niż sięgnąć po puchar FIFA.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W SZACHACH

W piątej rundzie drużynowych mistrzostw Polski w szachach, padły następujące wyniki:

Lech Poznań — Start Lublin 3:3, Pocztowiec Poznań — Anilana Łódź 2,5:3,5, Kolejarz Katowice — Legion Warszawa 2,5:2,5 (1), Maraton Warszawa — Avia Świdnik 4:2, Polonia Warszawa — Łączność Bydgoszcz 4:2.

Po pięciu rundach prowadzi Kolejarz Katowice — 36 pkt.

Szkolni sportowcy sumują sezon

Wraz z zakończeniem sezonu letniego wchodzimy w okres wszelkiego rodzaju podsumowań. Ostatnio podsumowano także wyniki sportowego współzawodnictwa szkół podstawowych Białegostoku. Wzięło w nim udział 29 szkół, w których działają szkolne kluby sportowe.

We współzawodnictwie zwyciężyła i zdobyła puchar przechodni Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UM w Białymstoku Szkoła Podstawowa nr 25, której dyrektorem do spraw wf jest mgr B. Strzałkowski, przed SP nr 9 (dyr. M. Żyłkiewicz) i SP nr 6 (dyr. H. Obukowicz). Wśród dziewcząt również triumfowała SP nr 25 (nauczyciel wf dr Jan Korszuń), przed SP nr 7 (J. Jakubowicz) i SP nr 9 (T. Niemyjska). Natomiast wśród chłopców zwyciężyła SP nr 6 (nauczyciel wf mgr W. Przednikiewicz), przed SP nr 9 (R. Zaremba) i SP nr 24 (mgr T. Han).

Równocześnie dokonano oceny pracy poszczególnych szkół. Notę bardzo dobrą uzyskały trzy zwycięskie szkoły w klasyfikacji łącznej, a wśród dziewcząt oprócz wymienionej pierwszej trójki — SP nr 5, natomiast wśród chłopców: trzy pierwsze szkoły oraz SP nr 25, SP nr 18 i SP nr 4. Niestety, poziom usportowienia w białostockich szkołach nie jest najwyższy, o czym może świadczyć fakt, że prace większości szkół oceniono na dostatecznie, a nawet niedostatecznie.

Zakończono także rozgrywki szkół podstawowych w czwórboju lekkoatletycznym. Triumfowały w nim zdecydowanie dziewczęta i chłopcy z SP nr 25. Do finału wojewódzkiego oprócz zwycięzców awansowały dziewczęta z SP nr 4, 9 i 32, a chłopców — SP nr 6, 9 i 26. Młodzież SP nr 25 zdecydowanie wygrała także miejskie sztafetowe biegi przełajowe przed zespołem SP nr 32.

W Białymstoku rozgrywany był również turniej piłki ręcznej szkół podstawowych. Miał on charakter ligi. Była I liga, była także II. Wśród chłopców i dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 6 (nauczyciele wf M. Wołkowycki i W. Przednikiewicz), II miejsce wśród dziewcząt zajęła SP nr 29, a chłopców — SP nr 9.

Zakończyli także rozgrywki szkolni futboliści. W miejskim turnieju szkół podstawowych wzięło udział 16 drużyn szkolnych. Puchar przechodni Urzędu Miejskiego wywalczyła drużyna SP nr 8, którą prowadzi nauczyciel wf A. Klimowicz, przed SP nr 13. Zwycięzca reprezentować będzie miasto w finale wojewódzkim. (jj)

Zambrowskie sukcesy

Ciąg dalszy ze str. 1

skiej, prządek — **Reginy Jarząbek** i **Józefy Bielickiej,** ciągaczki — **Haliny Kuleszy** i trzepacza **Jana Krzyworzeki,** podobne meldunki napływały każdego dnia.

W połowie roku załoga ZZPB wykonała plan 5-letni, oświadczając, że dzięki temu sukcesowi wytworzy **dodatkowo 340 ton przędzy i ponad 4 miliony metrów tkanin o wartości 430 mln złotych.**

— *A trzeba wiedzieć* — mówią towarzysze — *że w związku z modernizacją zakładów, pracujemy w niełatwych warunkach. Na przykład wymieniliśmy wszystkie zgrzeblarki, ciągarki, w tej chwili instalujemy nowe krosna i modernizujemy trzepalnię.*

Jednak mimo modernizacji, a więc spodziewanych trudności, **na styczniowej KSR skorygowano plan w górę o 180 tysięcy metrów, w czerwcu — o dalsze 800 tysięcy metrów i w listopadzie jeszcze o 630 tysięcy metrów tkanin. W sumie** — mówią w planowaniu **wytworzymy ponad 2 mln metrów tkanin ponad założenia zjednoczenia.**

W pierwszym półroczu załoga ZZPB zrealizowała też zobowiązania podjęte na apel przywódców partii i rządu, dając dodatkowo 200 tysięcy metrów tkanin i 10 ton przędzy i podjęła nowe dla uczczenia VII Zjazdu partii. W tych dniach zostały one również wykonane w wysokości 5 ton przędzy i 20 tysięcy metrów tkanin.

Wspaniałymi osiągnięciami bilansują pięciolatkę i jej ostatni rok zambrowscy wiókniarze. Ale nie tylko wyrażającymi się w wysokich wzrostach produkcji przędzy i tkanin. Przede wszystkim — podkreślają — rozszerzyliśmy i udoskonaliliśmy asortymenty, w wyniku czego nasze tkaniny zostały przeklasyfikowane do wyższych gatunków. I w przeciwieństwie do lat poprzednich, dziś są one poszukiwane przez odbiorców. Na przykład cieszą się dużym zbytem tkaniny pościelowe tzw. „morfeusze", ubraniowe jak drelichy i texasy, dekoracyjne, jak „Heban".

Głębokie zmiany jakie zaszły i dalej zachodzą w zambrowskich zakładach będą miały zasadnicze znaczenie w realizacji zadań przyszłego pięciolecia. Planuje się dalszy znaczny wzrost produkcji i jej unowocześnienie.

R. K.

Zdjęcia: K. ŚWIDERSKI



Przodująca tkaczka Maria Żak obsługuje już krosna bezczółenkowe.



Oddział przewijalni. Trzepacz— Jan Krzyworzeka, jako jeden z pierwszych wykonał swe zadania pięciolatki.

Siły MPLA powstrzymały ofensywę wrogich wojsk

BELGRAD (PAP) — Agencja Tanjug donosi z Luandy, że ludowa armia Angoli powstrzymała ofensywę jednostek organizacji rozłamowych — Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) i Narodowego Związku na rzecz Pełnej Niepodległości Angoli (UNITA), popieranych przez białych najemników z RPA i byłych żołnierzy portugalskich, w rejonie miasta Quibala, położonego 250 km na południe od Luandy. Agencja pisze, że na froncie południowym siły Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) przygotowują się do kontrofensywy.

Uznanie dla budowlanych

Z udziałem Egzekutywy POP Rady Robotniczej i Zakładowej w Podlaskim Przedsiębiorstwie Budowlanym odbyła się narada aktywu, na której omówiono przebieg realizacji bieżących zadań, stan przygotowań placów budów do robót zimowych oraz zakres zadań zaplanowanych do wykonania w pierwszym kwartale przyszłego roku.

W obecności wicewojewody **Leopolda Rybakiewicza** i dyrektora BZB **Andrzeja Kicmana** 7 zasłużonych pracowników przedsiębiorstwa zostało udekorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Bronisław Mierzyński** — sekretarz Rady Zakładowej i **Romuald Kosiński** — dyrektor PPB; Srebrne Krzyże Zasługi: brygadziści — **Włodzimierz Broniewicz** i **Stanisław Jarosławski,** kierownik budowy — **Mikołaj Radziszewski** oraz robotnice — **Zinaida Litwińczuk** i **Olga Gil.** (wm)

Wizyta delegacji CSRS w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — 25 bm. do Moskwy przybyła z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja CSRS, na której czele stoi sekretarz generalny KC KPCz, prezydent Czechosłowacji, **Gustav Husak.**

Na lotnisku moskiewskim delegację czechosłowacką powitali: sekretarz generalny KC KPZR, **Leonid Breżniew,** przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Nikołaj Podgorny** i premier ZSRR, **Aleksiej Kosygin.**

Tego samego dnia na Kremlu rozpoczęły się rozmowy radziecko-czechosłowackie.

ZSRR i CSRS będą nadal koordynować z innymi państwami wspólnoty socjalistycznej swe wysiłki zmierzające do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim i na całym świecie — oświadczyli przywódcy ZSRR i CSRS w czasie rozmów na Kremlu. Obie strony podkreśliły, że ważną i trwałą podstawą rozwoju współpracy między państwami stał się obecnie dokument końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Obie strony uważają za konieczne ponowne podkreślenie, że konferencja w Helsinkach zapoczątkowała nowy etap odprężenia międzynarodowego i przebudowy stosunków między państwami o odmiennych ustrojach społecznych na zasadach pokojowego współistnienia.

W atmosferze całkowitej jedności stanowisk dokonano wymiany poglądów na temat dalszego pogłębienia wszechstronnej współpracy między KPZR a KPCz, między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

Wieczorem na Kremlu zostało wydane przyjęcie na cześć delegacji partyjno-rządowej CSRS. Zabrali na nim głos Leonid Breżniew i Gustav Husak.

Leonid Breżniew stwierdził, że „nie ma takiego problemu współczesnej polityki międzynarodowej, co do którego Związek Radziecki i Czechosłowacka Republika Socjalistyczna nie zajmowałyby jednomyślnego stanowiska". Witając delegację czechosłowacką Leonid Breżniew powiedział: „Wysoko cenimy współpracę z socjalistyczną Czechosłowacją, ze wszystkimi bratnimi krajami socjalizmu w wielkim i niełatwym dziele walki o uzdrowienie klimatu międzynarodowego, o uwolnienie ludzkości od groźby nowej wojny światowej, o trwały pokój, którego wszystkie narody potrzebują jak światła, jak powietrza, jak samego życia".

Gustav Husak oświadczył, że rozpoczęte radziecko-czechosłowackie rozmowy potwierdziły pełną zgodność poglądów dotyczących wszystkich poruszanych zagadnień, niezłomną wolę i zdecydowanie obu partii i państw umacniania również w przyszłości czechosłowacko - radzieckiej przyjaźni i sojuszu.

Podpisanie deklaracji politycznej Bułgaria-RFN

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Jan Prejzner, informuje:

We wtorek 25 bm., w drugim dniu oficjalnej wizyty w RFN, przewodniczącego Rady Państwa Bułgarii, **Todor Żiwkow** spotkał się z kanclerzem RFN, **Helmutem Schmidtem.** Przedmiotem rozmowy były problemy związane z odprężeniem międzynarodowym, a także z dwustronną współpracą Bułgarii z RFN.

Todor Żiwkow i Helmut Schmidt podpisali deklarację polityczną, która przewiduje rozwój wzajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach między obu krajami.

Todor Żiwkow zaprosił prezydenta RFN, Waltera Scheela do złożenia wizyty w Bułgarii.

„Nessie" żyje i rozmnaża się

LONDYN (PAP) — Sezon ogórkowy w W. Brytanii już minął, ale prasa, i to nie tylko brukowa, rozpisała się w ostatnich dniach ponownie o potworze w szkockim jeziorze Loch Ness. Podobno istnieją dowody, że „Nessie" nie tylko żyje, ale — co więcej — rozmnaża się. Kwestię tę ma rozstrzygnąć zapowiedziane na 9 grudnia międzynarodowe sympozjum w Edynburgu, z udziałem około 80 uczonych. Mają oni ponoć przedstawić „niezbite" dowody istnienia przedpotopowego potwora.

Krążą pogłoski, że uczonym amerykańskim udało się sfotografować legendarne zwierzę uważane za wymarły gatunek morskiego gada z rodziny „plesiosaurius" z okresu jurajskiego.

Fałszywe recepty

WARSZAWA (PAP) — Środki używane wyłącznie do zabiegów przerywania ciąży i zestawy antybiotyków ordynowane profilaktycznie po takim zabiegu figurowały na receptach wystawionych przez warszawską lekarkę Janinę K. na nazwiska kobiet — rencistek. Mężczyznom — rencistom aplikowała leki do narkozy i znieczuleń miejscowych, a nawet środki typowo ginekologiczne. Na wielu receptach wystawionych dla tego samego rencisty znajdowały się różnorodne leki w ilościach zagrażających nie tylko zdrowiu, lecz i życiu pacjenta. Część recept opatrzona była nazwiskami rencistów już nieżyjących lub nigdy nie istniejących.

Wszystko to stwierdzili m.in. lekarze podczas kontroli recept podpisanych przez Janinę K. zatrudnioną jako lekarz rejonowy (najpierw internista, potem ginekolog) w jednej z warszawskich przychodni. W okresie od stycznia 1971 r. do czerwca 1973 r. wystawiła ona 2,5 tys. bezpłatnych recept na nazwiska 860 rencistów — pacjentów przychodni i fikcyjne osoby. Wartość leków pobranych na te recepty w stołecznych aptekach wynosi ponad 210 tys. zł.

Pod zarzutem zagarnięcia tej kwoty Janina K. odpowie przed sądem.

Próba sił między Juanem Carlosem a skrajną prawicą

MADRYT (PAP) — Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz, pisze:

W kołach „umiarkowanej" opozycji antyfrankistowskiej pierwsze przemówienie Juana Carlosa, jako króla Hiszpanii, przyjęto z nadzieją. Było ono — zdaniem tych kół — zapowiedzią, iż król zamierza prowadzić politykę stopniowych, ale rzeczywistych reform demokratycznych. Oczekuje się jednak konkretnego potwierdzenia tych intencji. Powinno nim być przede wszystkim ogłoszenie natychmiastowej amnestii dla więźniów politycznych, czego domaga się demokratyczna opozycja hiszpańska wszystkich odcieni.

Czy i w jakiej mierze stanie się to możliwe, zadecyduje w ciągu najbliższych dni wynik próby sił ze skrajną prawicą reżimu, której twierdzami jest krajowa rada „Movimiento" i Kortezy (parlament). Jej „ideolodzy", wypowiadający się na łamach prasy frankistowskiej, m. in. takich dzienników jak „Arriba" i „Alcazar" oraz dziesiątków gazet prowincjonalnych, kontrolowanych przez „Movimiento", deklarują, iż będą stać na straży „nienaruszalnych zasad" stworzonego przez gen. Franco „państwa prawa", ponieważ każda koncesja na rzecz demokracji w stylu zachodnioeuropejskim musi pociągnąć za sobą następne.

Policja amerykańska szpieguje obywateli USA

NOWY JORK (PAP) — Kierując się przykładem Federalnego Biura Śledczego i Centralnej Agencji Wywiadowczej, które stworzyły rozbudowany system szpiegostwa politycznego w USA, policja amerykańska organizuje własną sieć nadzoru nad „niepewnymi" Amerykanami. Tak np. władze policji w stanie Nowy Jork gromadzą dossiers tysięcy obywateli tego stanu.

Szpiegostwo polityczne władz policyjnych Nowego Jorku ma długą historię. Pierwsze dossiers „elementów wywrotowych" pojawiły się w sejfach władz policji już w 1917 roku.

W ostatnim czasie ujawnia się liczne fakty łamania elementarnych praw Amerykanów w wielu rejonach kraju. Dzienniki informują o szpiegostwie politycznym policji w Chicago, Los Angeles, Houston i innych miastach. W wielu rejonach utworzono w tym celu specjalne pododdziały policyjne, które ściśle współpracują z FBI.

W SKRÓCIE

■ **KAIR — Sekretarz generalny** ONZ, Kurt Waldheim przybył we wtorek z Izraela do Kairu. W stolicy Egiptu przeprowadzi on dwudniowe rozmowy na temat Bliskiego Wschodu z prezydentem Anwarem Sadatem i innymi przywódcami egipskimi.

■ **HANOI** — We wtorek przybyła do Hanoi delegacja francuska na czele z Geoffroyem de Courcelem, sekretarzem generalnym francuskiego MSZ. Delegacja ma przeprowadzić rozmowy na temat przyszłości stosunków francusko-wietnamskich.

■ **LONDYN** — O 15 proc. spadła w tym roku produkcja zbóż w W. Brytanii w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tegoroczne zbiory są najsłabsze od 5 lat. Spadek produkcji zbóż spowodował konieczność zwiększenia o 17 proc. ich importu, który w br. wyniesie prawie 8,5 mln ton.

■ **PARYŻ** — Po zakończeniu 8-dniowej oficjalnej wizyty w ChRL minister Spraw Zagranicznych Francji Jean Sauvagnargues powrócił we wtorek do Paryża. W Pekinie przeprowadził on rozmowy na temat stosunków dwustronnych Francja — ChRL i problemów międzynarodowych. Po zakończeniu tych rozmów Souvagnargues oświadczył dziennikarzom, że „źródłem rozbieżności poglądów była sprawa odprężenia między Wschodem a Zachodem".

■ **RZYM** — W nocy z poniedziałku na wtorek policja włoska aresztowała ok. 50 neofaszystów podczas akcji, którą przeprowadzono jednocześnie w Rzymie, Florencji, Reggio di Calabria, Mediolanie, Genui i innych miastach.

SURINAM — nowe państwo

Ciąg dalszy ze str. 1

nymi grupami etnicznymi ludności. Na zewnątrz głównym problemem Surinamu są nie rozwiązane spory graniczne zarówno z sąsiadem zachodnim — Republiką Gujany (poprzednio Gujana Brytyjska) jak i wschodnim — Gujaną Francuską.

*

Na mapie Ameryki Południowej pojawia się z dniem 25.XI. nowe, dwunaste na tym kontynencie, niepodległe państwo — Surinam.

Po 325 latach związków z Holandią — wpierw jako kolonia pod nazwą Gujana Holenderska, a od 1954 r. jako autonomiczne terytorium Królestwa Holandii — Surinam uzyskuje pełną niepodległość na drodze pokojowych rokowań z rządem metropolii.

Kraj ten, o powierzchni 143 tys. km kwadr. i blisko 400-tysięcznej ludności, graniczy na wschodzie z Gujaną Francuską, na południu z Brazylią, na zachodzie z Republiką Gujany, a na północy z Oceanem Atlantyckim. Stolicą kraju, a zarazem głównym portem jest Paramaribo.

Surinam zajmuje trzecie miejsce na światowej liście producentów boksytów (ok. 7 mln ton rocznego wydobycia), które stanowią ponad 90 proc. wartości eksportu tego kraju. Górnictwo boksytowe znajduje się w rękach obcego kapitału, z amerykańskim koncernem aluminiowym Alcoa na czele. Główne produkty rolnictwa, to trzcina cukrowa, tytoń, b. wełna i kakao.

Ludność Surinamu stanowi prawdziwą mozaikę narodowościową: składa się ono w 40 proc. z Kreolów (Murzynów lub mulatów); w 36 proc. z Hindusów, których masowa imigracja przypada na początek bieżącego stulecia; ok. 15 proc. stanowią potomkowie emigrantów z Jawy (dzisiejsza Indonezja). Pozostałe 9 proc. to Chińczycy, członkowie tubylczych plemion indiańskich i nieliczni Europejczycy.

Zróżnicowanie etniczne ludności znajduje odbicie w życiu politycznym — rządząca Partia Narodowa Surinamu, która dysponuje minimalną większością w parlamencie, reprezentuje przede wszystkim Kreolów; Hindusi natomiast są zgrupowani w Zjednoczonej Partii Indyjskiej. Nic dziwnego, że zasadniczym punktem dyskusji, jaka toczy się wokół projektu konstytucji, jest zagwarantowanie równych praw wszystkim obywatelom, bez względu na pochodzenie. Wszyscy obserwatorzy zgodni są, iż przezwyciężenie podziałów etnicznych i umocnienie świadomości ogólnonarodowej stanowić będzie jeden z istotnych problemów młodego państwa.

Bogactwa naturalne, urodzajna ziemia, obfitość drewna w podzwrotnikowych puszczach, które zajmują dużą część kraju, a wreszcie ponad 400 km wybrzeża stanowią podstawy dla pomyślnego rozwoju sił wytwórczych. Obecny poziom jest niezadowalający, o czym świadczy sięgający 15 proc. wskaźnik bezrobocia, przy poważnym w ostatnich latach odpływie siły roboczej do Holandii.

Jak wynika z oświadczeń surinamskiego premiera Henka Arrona, rząd będzie usilnie dążył do stworzenia nowych miejsc pracy przez planową politykę inwestycyjną. W celu uzyskania funduszów, dążyć będzie do zwiększenia udziału państwa w zyskach płynących z wydobycia boksytów. Duże znaczenie będzie miała pomoc Holandii, która — po długich przetargach — zgodziła się przekazać Surinamowi ponad miliard dolarów w ciągu najbliższych 10—15 lat na rozwój przemysłu i rolnictwa. Jako państwo stowarzyszone z EWG, Surinam liczy również na kredyty rozwojowe innych państw zachodnioeuropejskich, przy poparciu swej byłej metropolii.

Obserwatorzy sądzą, że w swej polityce zagranicznej, Surinam ciążyć będzie do grupy krajów karaibskich, z którymi łączą go liczne podobieństwa. Kraje te prowadzą politykę niezaangażowania, poparcia dla wspólnych inicjatyw gospodarczych Trzeciego Świata i rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków z wszystkimi państwami, niezależnie od różnic ustrojowych.

Groźny pożar lasów koło Los Angeles

NOWY JORK (PAP) — Gwałtowny pożar pustoszy lasy w pobliżu Los Angeles, a jednocześnie zagraża wielu miejscowościom tego rejonu. Front ognia wynosi 14 km. Płomienie strawiły już obszar o powierzchni ponad 32 tys. akrów, a setki mieszkańców zostało zmuszonych do opuszczenia swych domostw. Gubernator Kalifornii Edmunt Brown ogłosił stan wyjątkowy, a pożar określił jako klęskę żywiołową.

W niebezpieczeństwie znalazły się duże skupiska ludzkie, m.in. w miejscowości Glendale, Las Crescenta, Pacoima i rejon miasta oraz doliny San Fernando, gdzie nakręcono wiele westernów dla Hollywood. Popioły jak „czarne płatki śniegu" pokrywają Los Angeles, a promienie słoneczne z trudem przebijają się przez chmury dymu.

W 39 roku życia po złote medale

Gdyby ktoś na świecie chciał uhonorować sportsmenkę, która w Roku Kobiet zdecydowała się na największy wyczyn, to z pewnością główną kandydatką do tego trofeum byłaby 39-letnia obecnie narciarka biegaczka z Finlandii, MARJATTA KAJOSMAA. Trzykrotna medalistka z ostatnich Igrzysk w Sapporo dawno już zapowiada rozstanie ze sportem. Praca i obowiązki świetna biegaczka ma dwoje dzieci — nie pozwalają na intensywne uprawianie sportu. Podczas ostatnich mistrzostw świata w szwedzkiej miejscowości Falun zajęła na 5 km dalekie 15 miejsce, a na 10 km była — 9. Jak na zdobywczynię dwóch srebrnych medali i jednego brązowego na Olimpiadzie w Sapporo nie był to dorobek imponujący.

— To już koniec kariery — powiedziała Finka. Nikogo właściwie ta zapowiedź nie zdziwiła. Tym większe zdziwienie zapanowało wśród uczestników przedolimpijskich zawodów w Seefeld, gdy na starcie stanęła Finka. Wygrała zdecydowanie!!!

— Ten sukces był ukoronowaniem mojej kariery — powiedziała Finka. — Kończę definitywnie. Do Innsbrucku niech jadą młodsze.

Oświadczenie było wiarygodne. Medalistce z Sapporo trudno było kończyć karierę po nieudanych biegach w Falun, ale teraz okazała się najlepszą. Nikt nie sądził, że znów nie dotrzyma słowa.

Ostatnio wszyscy najlepsi biegacze i biegaczki świata przygotowywali się do olimpijskiego sezonu na lodowcu w Dachstein w Austrii. W ekipie fińskiej znajdowała się oczywiście Kajosmaa, która postanowiła jednak wybrać się do Innsbrucku, by teraz już naprawdę na zakończenie kariery zdobyć przynajmniej jeden złoty medal.

Obserwatorzy treningów w Dachstein, a byli wśród nich również polscy narciarze, zwracali uwagę na niezwykle intensywny trening fińskiej biegaczki. Wszystkim przy tym rzucała się w oczy przede wszystkim tryskająca z niej radość życia.

— O w takim nastroju — mówili obserwatorzy — Marjatta musi zdobyć złoty medal. Imponuje ona przede wszystkim wspaniałym stylem. Biega tak płynnie i bez wysiłku, jakby w ogóle nie angażowała w bieg siły. Ponadto już obecnie dysponuje większą niż kiedykolwiek szybkością oraz lepszą wytrzymałością.

— Mamy znakomity zespół — powiedziała Kajosmaa. — Obie moje koleżanki, Suikonen i Suhonen, są w tak dobrej formie jak nigdy dotychczas — nie mogłam więc sprawić im przykrości, wycofać się dekompletując sztafetę. Na wyszkolenie pełnowartościowej trzeciej zawodniczki musimy jeszcze trochę poczekać. Dlatego też odłożyłam moje odejście z narciarskich aren na okres po Olimpiadzie. Teraz trenuję szczególnie pilnie, gdyż nie chcę pozostać w tyle za moimi młodszymi koleżankami ze sztafety. Start olimpijski bardzo mnie trapuje — dodała dalej — nigdy bowiem nie udało mi się zdobyć na Igrzyskach złotego medalu. Tego brakuje mi w mojej sportowej kolekcji. Dziś już nie wystarczy odnosić sukcesy, tak jak przed kilkunastu laty, tylko dzięki temu, że tak, jak to się o nas mówi w Finlandii, rodzimy dzieci z nartami na nogach. Dziś, aby odnieść sukces, trzeba ciężko pracować. Nie wiem, jak trenują moje największe rywalki, zawodniczki ZSRR i NRD, ale jestem pewna, że bardzo solidnie. Tym niemniej ja obecnie jestem w takim nastroju, że na pewno w jednej z konkurencji olimpijskich uda mi się na zakończenie kariery wywalczyć złoty medal.

W Dachstein wszyscy życzyli serdecznie ambitnej Fince wykonania planów!!!

(Interpress)

ZBIGNIEW KOSSEK

PHAPiS nie boi się zimy

Od kilku lat zima robi brzydkiego psikusa i nie chce nas obdarzyć śniegiem i mrozem. Amatorzy narciarstwa i łyżwiarstwa ciągle jednak mają nadzieję, że może już w tym roku...

Również Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Białymstoku — monopolista jeśli idzie o sprzedaż sprzętu sportowego i zimowego — wierzy w tegoroczną zimę. Przedsiębiorstwo przygotowało się do niej bardzo solidnie. Znacznie wzrosną dostawy do sklepów sprzętu zimowego. Trzeba tu także dodać, że ubiegłoroczne „niejakie" zimy sprawiły, iż przedsiębiorstwo dysponuje sporymi zapasami.

W rezultacie PHAPiS oferuje 6 tys. par nart (wzrost o 100 proc. do roku ubiegłego), w różnych asortymentach od stosunkowo tanich nart śladowych po wysokiej jakości narty zjazdowe. Nie zabraknie także butów narciarskich, kijków oraz szerokiego asortymentu wiązań.

Również znaczny wzrost można odnotować w podaży butów z łyżwami, na które jest szczególnie zapotrzebowanie, gdyż same łyżwy od kilku lat nie znajdują zbyt wielu nabywców. Nie zabraknie również kijów hokejowych oraz krążków.

Zwiększą się także tegoroczne dostawy sanek. Można mieć natomiast zastrzeżenia co do wachlarza asortymentowego. Jest zbyt wąski. Kłopoty mogą być także z podażą najbardziej poszukiwanych sanek z oparciem. Ich krajowa produkcja jest ciągle zbyt niska. Z nowości wymienić należy wykonane ze sztucznego tworzywa minibobsleje. Są one lekkie i tanie. Pojawiły się już w białostockich sklepach i cieszą się dużym zainteresowaniem klientów.

W PHAPiS pomyślano także o pomocy klientom przy zakupie sprzętu, a także wykonywaniu drobnych usług w rodzaju zamontowania wiązań narciarskich. W każdy poniedziałek i czwartek w godz. 16—18 w sklepie przy ul. Lipowej w Białymstoku czynny jest miniserwis usługowy, a zatrudniony tam specjalista narciarski udziela bezpłatnie porad dotyczących zakupu zimowego sprzętu. (jj)

Uwaga — mróz!

Od kilku dni mamy solidny mróz. Sprzyja on organizacji lodowisk. Wiemy, że trwają już ostatnie przygotowania na tradycyjnie organizowane przez BOSiR dwóch lodowiskach miejskich. Niewiele natomiast więcej mamy na temat organizacji lodowisk przez szkoły, ogniska TKKF itp. Czy gdzieś już lodowiska istnieją? Gdzie trwają przygotowania, a gdzie trwa jeszcze wiara w „jesienną" zimę? Naszych czytelników bardzo prosimy o telefoniczne informacje na ten temat (tel. 223-17).

Z zagranicy

Włoski program strukturalnej odnowy

Włochy są jednym z nielicznych rozwiniętych krajów kapitalistycznych, w których elementy scentralizowanego planowania gospodarki i sterowania jej rozwojem przy pomocy instrumentów polityki podatkowej, kredytowej itp. — były dotychczas słabo wykorzystywane. Ostatnio następują pod tym względem dość istotne zmiany. Włoska rada ministrów postanowiła podjąć szereg przedsięwzięć zmierzających do szybszego wyjścia kraju z recesji gospodarczej poprzez głębsze zmiany strukturalne i techniczną rekonstrukcję szeregu gałęzi przemysłu.

Uchwalono m. in. przeznaczenie z budżetu państwa (w ciągu kilku lat) 3.000 miliardów lirów na scentralizowany fundusz rozwojowy, z czego 800 miliardów — na techniczne i technologiczne unowocześnienie bazy wytwórczej, a 300 miliardów na popieranie działalności eksportowej przedsiębiorstw.

Są to największe kwoty, jakie kiedykolwiek asygnowano we Włoszech ze skarbu państwa na rozwój i podniesienie efektywności gospodarki.

Znaczne sumy z owego funduszu otrzyma energetyka, dla której opracowano wieloletni program rozwojowy obejmujący budowę szeregu elektrowni cieplnych (w tym także atomowych) oraz linii wysokiego napięcia. Poważne kredyty przewidziano na rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, a także na gospodarczy rozwój południa Włoch. 250 mld lirów przeznaczono na rozwój i strukturalne unowocześnienie gospodarki rolnej. Wszystkim tym posunięciom towarzyszy równocześnie troska o umocnienie przetargowej pozycji Włoch w systemie gospodarczym EWG. (Interpress)

Francja, RFN, Japonia

Ożywienie na samochodowym rynku

Jeden z najważniejszych barometrów sytuacji koniunkturalnej w świecie kapitalistycznym — rynek samochodów osobowych — przeżywa od kilku miesięcy lekkie ożywienie. Daje się to zauważyć zwłaszcza we Francji i RFN, ale również w krajach pozaeuropejskich, szczególnie w Japonii. Zwiększony zbyt samochodów pociąga za sobą automatycznie poprawę sytuacji koniunkturalnej także w hutnictwie (blachy), przemyśle elektrotechnicznym (akumulatory), maszynowym (silniki) i chemicznym (farby, lakiery), a więc w gałęziach produkcji pracujących na rzecz przemysłu samochodowego.

We Francji ożywienie w branży motoryzacyjnej trwa już od września, kiedy to po raz pierwszy od wielu miesięcy zbyt samochodów — do tej pory systematycznie malejący — zaczął wzrastać. W związku z tym bilans całych trzech kwartałów (a więc łącznie z wrześniem) uznano w tym kraju za stosunkowo pomyślny. Wprawdzie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku sprzedaż samochodów na rynku wewnętrznym była jeszcze o ok. 10 proc. mniejsza, ale na zeszłorocznym poziomie, z tendencją do szybszego wzrostu, utrzymał się eksport samochodów. Do końca bież. roku francuscy producenci samochodów mają nadzieję na podniesienie się wskaźników produkcji i zbytu na rynku krajowym i zagranicznym ponad wyniki ubiegłego roku.

W RFN w ciągu 9 miesięcy br. wartość zbytu samochodów była o ponad 5 proc. wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Japońska produkcja samochodów wzrosła w tym czasie o kilkanaście procent, zwiększył się także eksport. (Interpress)

Perspektywy dla Sudanu

Nowe inwestycje nad Nilem

Ostatnio między rządem Egiptu i Sudanu podpisane zostało porozumienie o wspólnej realizacji nowego projektu inwestycyjnego, mającego na celu regulację największej afrykańskiej rzeki — Nilu, w jej górnym biegu. Projekt dotyczy budowy 281-kilometrowego kanału łączącego dwie odnogi rzeki — Nil Biały i Nil Górski, a także powiązanego z kanałem systemu nawadniającego i melioracyjnego w południowej części Sudanu.

Jest to region dotychczas jeszcze rzadko zaludniony i gospodarczo nierozwinięty. Dzięki budowie kanału i urządzeń irygacyjnych będzie tu można wykorzystać rolniczo dodatkowy milion hektarów żyznej ziemi, głównie pod uprawę bawełny, ryżu, kukurydzy i trzciny cukrowej. Potrzebne będą w związku z tym, oczywiście, dalsze inwestycje towarzyszące, zwłaszcza w dziedzinie transportu i technicznego zaplecza rolnictwa oraz zakładów wstępnej przeróbki płodów rolnych. Wstępne szacunki wskazują, że całkowity koszt zagospodarowania południowego Sudanu aż po granice z Kenią, Ugandą i Zairem, wyniesie od 1 do 1,5 miliarda dolarów. Rząd sudański spodziewa się uzyskać tę sumę z utworzonego niedawno Arabskiego Funduszu Rozwoju Ekonomicznego i Społecznego, niewykluczona jest także organizacyjna i finansowa pomoc ze strony ONZ oraz niektórych krajów uprzemysłowionych.

Te ostatnie, a zwłaszcza zachodnioeuropejskie, coraz bardziej interesują się możliwością korzystnych lokat kapitałowych w gospodarkę Sudanu. W projekcie jest np. budowa rurociągu naftowego z wybrzeża Morza Czerwonego do Chartumu (którą ma zamiar sfinansować konsorcjum firm angielskich i z RFN), a także fabryk maszyn rolniczych, montowni samochodów ciężarowych, cukrowni i szeregu innych obiektów. (Interpress)

Przed VII Zjazdem PZPR i VII Kongresem ZSL



JERZY GRZYBCZAK
prezes WK ZSL w Białymstoku

Satysfakcja i dalsze obowiązki

Cała nasza wojewódzka organizacja jest zaangażowana w przygotowania do VII Zjazdu PZPR, które są jednocześnie przygotowaniami do VII Kongresu ZSL. We wszystkich kołach i GK przeprowadzono dyskusję nad Wytycznymi. Były to często wspólne zebrania podstawowych organizacji partyjnych i ZSL-owskich. W dyskusji — generalnie biorąc — podkreślano przede wszystkim, że konsekwentna realizacja strategii społeczno-gospodarczej sprecyzowanej na VI Zjeździe partii przyniosła i w naszym regionie bardzo dobre rezultaty, szczególnie w gospodarce rolnej. Propozycje na najbliższą 5-latkę gwarantują warunki do dalszego rozwoju rolnictwa oraz poprawy poziomu życia wszystkich mieszkańców wsi.

Dotychczasowe osiągnięcia budzą uzasadnioną satysfakcję. Przecież każdy z nas ma w tym dorobku swój udział. Jednocześnie my Białostoczanie zastanawiamy się głęboko nad wykorzystaniem rezerw, które istnieją we wszystkich dziedzinach, w tym także w gospodarce rolnej. Podstawowym problemem, który budzi troskę u wszystkich członków partii i ZSL, jest racjonalne wykorzystanie ziemi. Mamy w województwie ponad 46 tys. hektarów PFZ. Do roku 1980 areał wzrośnie prawdopodobnie do około 100 tys. hektarów. Wymaga to bardzo rozsądnej i operatywnej działalności władz, szczególnie urzędów gminnych i naszego aktywu, aby hasło „Każdy hektar musi rodzić" było nie teorią, ale rzeczywistością. Znaczne ilości ziemi przekażemy do zagospodarowania spółdzielniom kółek rolniczych. Część ziemi przejmą PGR i spółdzielnie produkcyjne, a także ci rolnicy indywidualni, którzy gospodarują na dobrym poziomie i gwarantują nam pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych gleby.

W trakcie zebrań dyskutanci mówili o tym, że potrafimy rozwiązać te problemy. Jednakże wymaga to większych nakładów na inwestycje, a przede wszystkim wyposażenia wsi w odpowiednie ilości sprzętu mechanicznego. Jeśli SKR ma przejmować większe areały, to musi posiadać maszyny, aby właściwie zagospodarować PFZ. Mówi się o tym, że do tych celów powinien być wydzielony park maszynowy. Rzecz w tym, aby — przejmując PFZ — nie osłabiać możliwości świadczenia usług dla rolników. Na ten temat dużo mówili członkowie ZSL, mając na uwadze dalszą intensyfikację produkcji we wszystkich sektorach.

W kampanii przedzjazdowej i przedkongresowej dużo miejsca poświęcono i innym zagadnieniom, niezwykle ważnym w warunkach woj. białostockiego. Mamy przecież duże możliwości rozwoju hodowli, ale podstawowym warunkiem jest polepszenie gospodarki paszowej (przede wszystkim na trwałych użytkach zielonych). Dyskusje zostały poparte konkretnymi czynami produkcyjnymi i społecznymi. Dotyczą one m.in. zwiększenia hodowli. Nasi członkowie zobowiązali się wyhodować więcej prawie 4 tys. sztuk bydła, co jest ilością dwa razy większą w porównaniu ze średnimi statystycznymi. Równocześnie postanowiono, że wszyscy członkowie ZSL rozliczą się z tych zobowiązań, a w miarę możliwości — powiększą hodowlę w jeszcze większej skali.

Szybszy postęp w rolnictwie zależy także od organizacji produkcji. Mamy w województwie prawie 93 tys. gospodarstw. Kilkaset z nich można nazwać specjalistycznymi. Początek jest dobry, ale nasze szanse są o wiele, wiele większe. Struktura warsztatów rolnych jest taka, że pozwala specjalizować się, zwłaszcza w hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Istnieje więc konieczność udzielenia maksymalnej pomocy właścicielom tych gospodarstw, gdyż tą drogą można osiągnąć znaczne przyśpieszenia intensyfikacji produkcji artykułów najbardziej poszukiwanych na rynku. Jednakże — na co zwracano uwagę na wielu spotkaniach — instytucje obsługi rolnictwa muszą postarać się o roztoczenie większej opieki nad tymi rolnikami i udzielać im w pierwszej kolejności potrzebnej pomocy.

Aby wykonać ambitne zadania, jakie wszyscy stawiamy przed sobą, musimy połączyć siły całego społeczeństwa, a przede wszystkim członków partii i ZSL. Jedność słów i działania — to podstawowa zasada. Aktywiści wiejscy rozumieją to doskonale. Jest przecież nadal wiele zagadnień trudnych i zjawisk negatywnych. Członkowie partii i ZSL będą przodować w rozwiązywaniu wszystkich trudności, dając dobry przykład.

Dobra atmosfera pracy i zaangażowanie, liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne, śmiałe plany w zakresie specjalizacji, kooperacji i tworzenia zespołów chłopskich, zwiększone nakłady i dostawy środków do produkcji, kontynuowanie i doskonalenie polityki rolnej — wszystko to pozwala stwierdzić, że zdobyliśmy cenny kapitał w trakcie dyskusji przedzjazdowej i przedkongresowej i że rysują się pomyślne perspektywy rozwoju Białostocczyzny.

Wojewódzka organizacja ZSL, licząca 7,6 tys. członków, jest dobrze przygotowana do wykonania zadań, jakie zostaną wytyczone na VII Zjeździe partii i VII Kongresie ZSL.

Fot. J. Cieluszecki



JÓZEF SUROWIEC
prezes WK ZSL w Łomży

Wspólnie z partią

Województwo łomżyńskie jest regionem o wybitnie rolniczym charakterze. Rolnictwo pozostaje podstawowym źródłem utrzymania dla około 215 tys. osób, co stanowi 68,5 proc. całej ludności województwa. Produkcja towarowa rolnictwa na 1 ha użytków rolnych nie jest jeszcze wysoka — jej wartość wynosi około 9 tys. zł, podczas gdy przeciętna krajowa przekracza 12 tys. zł.

Rolnicy naszego województwa dobrze rozumieją zadania zawarte w programie rozwoju gospodarki żywnościowej, przyjętym na XV Plenum KC PZPR. Jego realizacja odpowiada wspólnym dążeniom ludności miast i wsi i jest praktycznym wyrazem umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jestem przekonany, że w najbliższych latach znacznie zwiększy się produkcja żywności, a jednocześnie wieś łomżyńska stanie się nowocześniejsza, lepiej wyposażona w urządzenia socjalne i kulturalne.

W działalności Stronnictwa na rzecz rozwoju produkcji rolnej oraz postępu społeczno-ekonomicznego na wsi, ściśle współpracujemy z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Przyświeca nam jedność celów i działania. ZSL staje się coraz bardziej dojrzałym i aktywnym sojusznikiem partii. Wspólnie określamy kierunki dalszego rozwoju produkcji rolnej i staramy się uruchomić rezerwy produkcyjne.

Wojewódzka organizacja ZSL skupia w swych szeregach 6.150 członków. W 533 kołach Stronnictwa trwa kampania polityczna, poprzedzająca VII Zjazd partii. Zwiększyła ona aktywność polityczną i społeczno-produkcyjną wiejskich kół i gminnych organizacji ZSL oraz zacieśniła współpracę z organizacjami PZPR. Miarą naszego zaangażowania w sprawy wsi i rolnictwa są czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez członków Stronnictwa oraz koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Na przykład: członkowie zespołu hodowlanego z Godlewa Piętaków zwiększą stado bydła o 20 szt. Z inicjatywy koła ZSL w Zakładzie Suszarniczym w Bełdzie, dla uczczenia VII Zjazdu partii i VII Kongresu ZSL załoga wyprodukuje ponad plan 250 ton suszu z traw. Członkowie partii i Stronnictwa w Wykowie pracowali w czynie społecznym przy budowie boiska szkolnego i remizy strażackiej. W Rutkach naprawiano drogę i sadzono drzewka.

Dzięki pogłębiającej się współpracy międzypartyjnej rozszerza się praktyka wspólnego dokonywania ocen i analiz w poszczególnych dziedzinach życia w środowisku wiejskim, wspólnego programowania pracy oraz przygotowywania ważniejszych kampanii rolniczych np.: prac jesiennych, żniw, siewów, itp. Głównym naszym celem jest kształtowanie aktywnych postaw członków, wytwarzanie na wsi atmosfery jedności działania wszystkich mieszkańców wsi oraz budzenie poczucia współodpowiedzialności za przyszłość łomżyńskiego rolnictwa.

Województwo łomżyńskie ma dosyć zróżnicowany poziom gospodarowania w rolnictwie. Poważne różnice w produkcji obserwujemy nie tylko pomiędzy poszczególnymi rejonami i gminami, ale również pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami w jednej wsi. Zastanawiamy się — członkowie PZPR i ZSL — w jaki sposób i jakimi środkami osiągnąć można dalszy postęp w produkcji rolnej.

„Członkowie Stronnictwa powinni być propagatorami postępu na wsi i unowocześniania rolnictwa" — powiedział prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa w referacie na XI Plenum. Pokazujemy więc w naszej pracy ideowo-wychowawczej przodujących rolników, takich jak: Ryszard Grodzki z Nieziołek, Antoni Kaczyński z Mystek Rzymu, Zygmunt Święcki z Godlewa Piętaków, Eugeniusz Paszkiewicz z Rajgrodu, Józef Randzio z Kotów Rybna, Alfred Cwaliński z Grozim.

Problemem, który podejmujemy we współdziałaniu z PZPR, jest upowszechnianie nowoczesnych form gospodarowania. Specjalizacja, kooperacja, organizacja zespołów chłopskich — oto czynniki, pozwalające zwiększyć produkcję towarową. Wielu spośród rolników-ludowców specjalizuje się w produkcji rolnej, zwłaszcza hodowli zwierząt, dając innym wzór nowoczesnego gospodarowania.

Przywiązujemy dużą wagę do sprawnego funkcjonowania rad narodowych i ich organów. Wojewódzka i gminne instancje ZSL troszczą się o aktywną pracę radnych — członków Stronnictwa, zapewniając im pomoc i opiekę a jednocześnie dokonując oceny ich pracy. Zespoły radnych ZSL, wspólnie z klubami radnych PZPR, są inicjatorami ważnych decyzji, służących realizacji zadań w rolnictwie.

Współdziałanie instancji PZPR i ZSL obejmuje także szkolenie ideologiczne. W wielu wsiach prowadzi się wspólne szkolenie członków PZPR i ZSL, które wpływa na aktywizację środowiska wiejskiego. Aktyw Stronnictwa uczestniczy także w wyższych formach szkolenia politycznego, organizowanego przez partię — wieczorowych szkołach aktywu oraz Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu.

I Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa, który odbędzie się w dniu 27 listopada br., oceni działalność łomżyńskiej organizacji ZSL i jej wkład w społeczno-gospodarczy rozwój regionu. Nakreślone zostaną zadania Stronnictwa na lata 1976—1977. Nasze obrady i uchwały, które podejmiemy będą również wyrazem poparcia dla programu jaki uchwali VII Zjazd PZPR.

Fot.: J. Cieluszecki



STEFAN LENKOWSKI
prezes WK ZSL w Suwałkach

O postęp w rolnictwie

Suwalska organizacja ZSL liczy ponad 8,3 tys. członków. W jej szeregach dominują rolnicy, przodujący w produkcji i działalności społeczno-politycznej. Dokładamy starań, aby w dalszym ciągu umacniać chłopski trzon Stronnictwa, co naszym zdaniem, stwarza warunki do większej aktywności ZSL w środowisku wiejskim i zaangażowania w sprawy rozwoju gospodarki żywnościowej.

W 50 gminach województwa pracuje w indywidualnych gospodarstwach 5.628 producentów — członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wśród nich znajduje się wielu pracowników, prowadzących gospodarstwa specjalistyczne. Słowa uznania chciałbym skierować do ludowców, czołowych specjalistów w chowie bydła, takich jak: Dominik Zalewski z Piasek, Józef Szczygieł z Krzywińskich, Józef Megykiewicz z Czuktów oraz Józef Wiśniewski z Mazurek. Natomiast w hodowli trzody chlewnej dużymi sukcesami poszczycić się mogą gospodarstwa specjalistyczne: Wacława Szczygła z Sędek, Józefa Michałowskiego z Ruskiej Wsi, Czesława Gwiazdowskiego z Jasiek i Henryka Rzodkiewicza ze Szczebry.

Wspólnie z wojewódzką organizacją PZPR realizujemy ambitny program rozwoju gospodarki żywnościowej. Wojewódzka instancja ZSL wiele uwagi poświęca racjonalnemu wykorzystaniu użytków rolnych. Mamy około 40 tys. ha gruntów PFZ.

Instancje ZSL pomagają w przekazywaniu gruntów z PFZ do zagospodarowania przez rolników indywidualnych. Uważamy, że pierwszeństwo w długoletniej dzierżawie lub wykupie ziemi mają zespoły produkcyjne, prowadzące gospodarkę rolną zgodnie z wymogami współczesnej agrotechniki i osiągające dobre wyniki produkcyjne. Podobnie rolnicy indywidualni, specjalizujący się w określonych dziedzinach, mogą powiększać swoje gospodarstwa o ziemie z PFZ, zapewniając tym sposobem produkcję bardziej efektywną i opłacalną.

Węzłowym problemem w kompleksie gospodarki żywnościowej jest przyspieszenie tempa wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich. W pracy polityczno-propagandowej inicjowaliśmy wśród naszych członków podejmowanie zobowiązań produkcyjnych w celu zwiększenia obsady zwierząt. Dla uczczenia VII Zjazdu partii i VII Kongresu ZSL ludowcy z gminy Augustów zobowiązali się powiększyć pogłowie bydła o 79 sztuk oraz wyhodować dodatkowo 84 sztuki trzody chlewnej. Helena Życzkowska ze wsi Juchnajcie postanowiła sprzedać państwu ponad plan 22 sztuki trzody chlewnej. Przykładów podejmowania cennych zobowiązań produkcyjnych przez rolników członków ZSL jest w naszym województwie znacznie więcej.

W latach 1974—75 w granicach obecnego województwa suwalskiego nastąpił wyraźny wzrost pogłowia bydła, a zwłaszcza krów. Cieszy nas, że mamy o 2,5 proc. więcej krów w gospodarstwach indywidualnych niż w 1974 roku. Do tego sukcesu przyczyniło się niewątpliwie wielu ludowców. Uzyskane rezultaty nie zadowalają w pełni, czeka nas jeszcze dużo pracy nad rozwojem hodowli bydła.

Skutecznym sposobem zdynamizowania produkcji roślinnej i zwierzęcej jest rozwijanie specjalizacji gospodarstw chłopskich oraz wdrażanie różnych form kooperacji z PGR-ami. Obecnie ok. 3600 gospodarstw specjalizuje się w produkcji mleka, a 300 prowadzi opas bukatów. W produkcji trzody chlewnej specjalizuje się ponad 2100 gospodarstw. Specjalistyczną hodowlą owiec zajmuje się 79 gospodarstw.

W każdej gminie w porozumieniu z rolnikami powinien być opracowany gminny plan specjalizacji i kooperacji. Plan taki określać powinien m.in. formy pomocy ze strony urzędów gminnych, SKR, GS-u i innych instytucji dla rolników specjalizujących się i uczestników kooperacji. Również i pozostałe gospodarstwa nie objęte specjalizacją będą zwiększać produkcję przy wykorzystaniu właściwych im rezerw. Wciąż jeszcze bowiem daleko nam do osiągnięcia optymalnej wysokości nawożenia, wiele jeszcze mamy do zrobienia pod względem poprawy poziomu agrotechniki.

Suwalska organizacja ZSL odbędzie swój I Wojewódzki Zjazd Delegatów w dniu 1 grudnia br. W pracy politycznej, która go poprzedza, położyliśmy nacisk na popularyzację Wytycznych KC na VII Zjazd partii. Ludowcy w dyskusji często stwierdzają: jesteśmy dumni, że polityka rolna partii dobrze owocuje i stwarza obiecujące perspektywy. Suwalska organizacja ZSL przyjdzie na I Wojewódzki Zjazd Delegatów z pełną gotowością do realizacji uchwał VII Zjazdu partii i VII Kongresu ZSL.

Fot. Z. Lenkiewicz

TRASA ŁAZIENKOWSKA

Co sprawia, że Warszawa tak się wszystkim podoba? Powodów jest wiele. Ogólnie sądzić należy, że uroda „syreniego grodu" rodzi się z harmonii między tym, co w nim stare i piękne, a tym co nowoczesne i zarazem bardzo udane. A jednego i drugiego Warszawie nie brak.

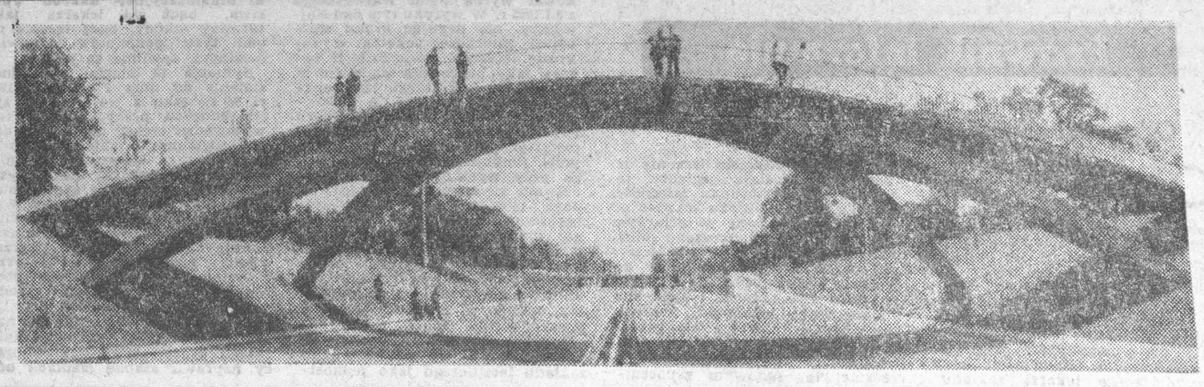
Ostatnia z największych ukończonych inwestycji to Trasa Łazienkowska, biegnąca przez środek miasta i spinająca mostem na Wiśle jej lewobrzeżne i prawobrzeżne dzielnice. Trasa jest nie tylko arterią komunikacyjną o dotąd nie znanym znaczeniu dla rozwoju Warszawy. Jest fragmentem miasta, architekturą wzbogacającą jego urodę. To dzieło powstało dzięki skoordynowanej współpracy architektów, wielu specjalistów, zwłaszcza inżynierów komunikacji i konstruktorów.

Uchwała kierownictwa partii i rządu w czerwcu 1971 r. nadała tej ogromnej inwestycji bieżącej pięciolatki odpowiednie tempo i rozmach. Na przestrzeni trzech lat towarzyszyło jej niesłabnące zainteresowanie mieszkańców Warszawy i przyjeżdżających do stolicy gości. Budowniczowie nie mieli łatwego zadania, bowiem wszystkie roboty prowadzone były przy normalnym ruchu tętniącego życiem miasta. Wiele prac wykonywali w czynie społecznym warszawiacy oraz żołnierze WP.

Długość Trasy wynosi ponad 17 km. Zadaniem jej jest przejęcie ruchu tranzytowego i międzydzielnicowego z ominięciem Śródmieścia i umożliwienie dojazdu do centrum głównymi arteriami z północy i południa. Kilka bezkolizyjnych skrzyżowań maksymalnie skraca czas przejazdu. Jednopoziomowy most łączący dzielnice południowe po obu stronach Wisły ma przepustowość 4.800 pojazdów na godzinę. Jezdnia jest 3-pasmowa w każdym kierunku.

Analizować szczegółowo budowę każdego odcinka ogromnej Trasy nie sposób. Zadanie zostało spełnione. 22 lipca 1974 roku, w XXX rocznicę powstania PRL oddana została do użytku Trasa Łazienkowska — żywe świadectwo realizacji hasła o budowie drugiej Polski. Dziś, długotrwała, uciążliwa podróż z Saskiej Kępy pod Politechnikę zamieniła się w kilkuminutowy przejazd autobusem pośpiesznym.

Tekst: MARIA GAJEWSKA
Zdjęcia: CAF — Archiwum



Delegaci na VII Zjazd



Barbara NICZYPORUK

Sprawy kobiet

W Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Bielsku Podlaskim większość załogi stanowią kobiety. Jedną z nich jest brygadzistka zmianowa, delegatka na VII Zjazd partii BARBARA NICZYPORUK.

— Produkujemy surowiec — mówi — który robi ogromną karierę w kraju i na świecie. Zadaniem mojej brygady jest uzyskanie jak największej ilości nasion lnu w pierwszym gatunku. Efekty produkcyjne są uzależnione, rzecz jasna, od dobrej organizacji pracy, rozdysponowanie sprzętu i przydzielenie zadań ludziom. Kobiety są zdyscyplinowane, precyzyjne w robocie i wobec tego wykonanie planu nie nastręcza trudności.

Problemy żeńskiej załogi bielskiej roszarni są odbiciem problemów kobiet w mieście. Od kilku lat w zakładzie znacznie zmieniły się warunki socjalne. Doprowadzono ciepłą wodę, urządzono łazienki, natryski, szatnie i stołówkę. W najbliższym czasie uruchomiona będzie nowoczesna hala odziarniana. Uzyskano lepsze warunki, a zatem praca stała się łatwiejsza, a wyniki efektywniejsze.

Barbara Niczyporuk uważa, że w podobny sposób należałoby się zająć sprawami kobiet z całego miasta. Od lat istnieje tu bowiem problem zatrudnienia kobiet, a jedynym tego rozwiązaniem może być nowy zakład dziewiarski. Należałoby również przyspieszyć budowę pierwszego w mieście żłobka, oczekiwanego z niecierpliwością przez pracujące matki. Dla wyjątkowo w tym mieście licznej młodzieży szkolnej, zwłaszcza dojeżdżającej, powinno się urządzić bar mleczny.

Barbara Niczyporuk od 22 lat pracuje w Bielsku Podlaskim, przez cały czas w roszarni. Zna problemy miasta tak samo jak swego zakładu. Jej głos wielokrotnie ważył w sprawach z kręgu zdawałoby się codziennych, a jednak palących, bo dotyczących sytuacji i potrzeb bielskich kobiet. (CH)

Fot. Krzysztof Świderski



Jerzy OSĘKA

Program młodych

Młodzież woj. łomżyńskiego na VII Zjeździe PZPR będzie reprezentował m. in. JERZY OSĘKA, przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP.

— Chcemy, aby ożywienie polityczne, które nastąpiło w związku z dyskusją nad Wytycznymi oraz kampanią sprawozdawczo-wyborczą w organizacjach, nie uległo osłabieniu, gdy po zakończeniu obrad Zjazdu przystąpimy do pracy.

W dyskusji nad Wytycznymi staraliśmy się samookreślić i wskazać młodym ich miejsce w realizacji progamu partii. Udało nam się osiągnąć — moim zdaniem — rzecz podstawową, przekonanie, że ten program jest programem młodych I jeszcze jedno: młodzież zrozumiała, że w działaniu program wyznacza jej rolę współpartnera i współgospodarza. Świadczą o tym podejmowane masowo czyny społeczne i produkcyjne.

Chcemy udowodnić naszą aktywność w praktycznym działaniu. W rolnictwie poprzez propagowanie nowoczesnych metod gospodarowania, szukanie intensywnych rezerw i preferowaniu specjalizacji jako najbardziej opłacalnej.

Mamy już dobre przykłady gospodarstw (specjalistycznych) prowadzonych przez członków ZSMW w gminach Wizna, Szepietowo, Rogienice Wielkie, u młodych robotników będziemy rozwijać cechy, które pozwolą na przewartościowywanie jakości pracy w górę. A więc: zdyscyplinowanie, solidność, konsekwencję w działaniu. Oczywiście musimy pamiętać, że nie samym chlebem człowiek żyje, że młodzieży potrzebna jest godziwa rozrywka. Życie bez rozrywek byłoby życiem niepełnym... A właśnie o tę pełnię nam chodzi. (zp)

Wektory polityki społecznej

— Panie Profesorze, gdyby miał Pan w najbardziej lapidarny sposób określić charakter strategii polityki społecznej i socjalnej lat 1971—80, jak nazwałby Pan tę strategię?

— „Otwartą wobec potrzeb społecznych, a zarazem sprzyjającą inicjatywie, aktywności i działalności innowacyjnej". Ten cytat z Wytycznych na VII Zjazd PZPR określa najistotniejsze cechy obecnej strategii społecznego rozwoju kraju. Uwydatnia on przełom, jaki zaznaczył się u progu lat 70-tych, kiedy to od uprzednio tak często słyszanego „nie stać nas na to" przeszliśmy do polityki śmiałego rozwiązywania problemów traktowanych przedtem jako wzajemnie wykluczające się. W ciągu mijającego planu 5-letniego wraz z szybkim rozwojem gospodarczym i rozmachem inwestycyjnym udało się równocześnie wydatnie podnieść płace i świadczenia społeczne. Społeczna część naszej polityki znalazła wyraz w całym szeregu ważnych decyzji centralnych, konsekwentnie realizowanych zgodnie z ustaleniami VI Zjazdu PZPR i w miarę wygospodarowywania przez społeczeństwo dodatkowych środków — korygowanych wzwyż. Tych ważkich decyzji było wiele.

— Które z nich uważa Pan Profesor za najważniejsze?

— W polityce społecznej wszystko jest „najważniejsze". Za niezwykle istotne uważam ten kompleks postanowień, który znacznie nas przybliżył do urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości socjalistycznej w strukturze podziału dochodów z pracy i w kształtowaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Z punktu widzenia świadomego dążenia do utrwalania zasad sprawiedliwości społecznej wyróżniłbym takie decyzje lat 1970—75, jak dwukrotne podniesienie minimalnej płacy, podwyżkę najniższych emerytur i rent, reformę zasiłków rodzinnych dla rodzin mających dwoje i więcej dzieci, których dochód na osobę nie przekracza 1400 zł oraz zapoczątkowaną z dniem 1 stycznia br. reformę systemu emerytalnego, która będzie stopniowo wprowadzana w życie do końca bieżącego dziesięciolecia.

Reformy te określają kierunki socjalnego postępu, który będzie niewątpliwie kontynuowany w najbliższym 5-leciu. Mówiąc o tych zamierzeniach trzeba oczywiście pamiętać, że muszą one mieć pokrycie w posiadanych środkach, których nikt za nas nie wypracuje. Kraj nasz znajduje się wciąż jeszcze w fazie dalszego uprzemysławiania się; wciąż musimy poważnie inwestować w infrastrukturę gospodarczą i społeczną. Limituje to możliwości zaspokajania bieżących potrzeb. Trzeba mieć świadomość tych ograniczeń, jak również i tego, że nowa polityka gospodarcza z jednej strony mobilizując społeczeństwo, z drugiej — wyzwala nowe, nie uświadamiane przedtem potrzeby, a na tle niemożności ich szybkiego zaspokojenia rodzą się pewne napięcia.

W Wytycznych VII Zjazdu partii mówi się o dużych pracach nad doskonaleniem polityki socjalnej państwa. W jakim kierunku — zdaniem Pana — powinny iść te prace?

— Nie tylko. Reforma ta zapewnia wprawdzie stopniową, z góry określoną, podwyżkę rent i emerytur w ciągu najbliższych 5 lat, przy czym podwyżka dotyczy nie tylko rent nowo przyznawanych, lecz także wypłacanych na podstawie wcześniejszych decyzji. Podstawą obliczeniową tych świadczeń pozostają nadal zarobki pierane w momencie przejścia na rentę czy emeryturę. Dlatego reforma nie rozwiązuje bardzo bolesnej społecznie sprawy emerytur tzw. „starego portfela", obliczanych od pobieranych dawniej, dużo niższych zarobków. Toteż obecny stan zabezpieczenia rentowego weteranów pracy nie może nas zadowalać. Między dochodami z pracy a przyznanymi dawniej rentami i emeryturami powstają wyraźne dysproporcje. Sytuacja ta przypomina dwa jadące pociągi. Jeden z nich jedzie szybko, drugi wprawdzie też posuwa się naprzód, ale jego pasażerowie obserwując tempo pierwszego uważają, że pozostają w tyle. Zachodzi więc potrzeba stworzenia mechanizmów, zapobiegających tym dysproporcjom.

Oczywiście nie da się tego osiągnąć bez dodatkowych środków. Rachunek ten nie powinien być jednak nazbyt uproszczony. W pojęciu doskonalenia systemu rentowego zawiera się bowiem nie tylko waloryzacja rent, lecz także umożliwienie w szerszym zakresie emerytom kontynuowania zatrudnienia, oczywiście odpowiednio do stanu ich zdrowia i zgodnie z własnymi życzeniami. Istotne jest także uelastycznienie granicy wieku emerytalnego tak, aby moment przejścia na emeryturę był uzależniony — w pewnych ramach czasowych — od indywidualnych decyzji. Z tym, że emeryt, przedłużając okres swego zatrudnienia, powinien mieć możność wypracowania odpowiednio wyższego świadczenia. System ten wymaga starannego przygotowania i obmyślania w szczegółach. Wydaje się jednak, że mógłby on przynieść wiele korzyści społecznych, nie obciążając zbytnio funduszu emerytalnego. Wielu emerytów chce nadal pracować, a nasza gospodarka coraz bardziej tej pracy potrzebuje. Istota rzeczy polega na tym, żeby stworzyć szerszą skalę wyboru odpowiednio do indywidualnych warunków i preferencji.

— Jakie inne ważne kierunki doskonalenia polityki socjalnej zasługują na szczególną uwagę w latach najbliższych?

— Bardzo istotna jest potrzeba ulepszania form pomocy dla rodzin, na którą składa się wiele różnych świadczeń, m. in. także pożyczki dla młodych małżeństw, jednorazowe wypłaty w związku z urodzeniem dziecka i in. Udoskonalenia wymaga cały system zasiłków rodzinnych, który mimo wprowadzenia doń ostatnio korzystnych zmian, nie rozwiązuje jeszcze problemu zapewnienia efektywnej pomocy rodzinom posiadającym dzieci oraz usunięcia niedostatku, mającego swe źródło w obciążeniach rodzinnych. Konieczne jest wypracowanie w tej dziedzinie nowych koncepcji, służących umocnieniu roli zasiłków rodzinnych oraz lepszemu ich ukierunkowaniu.

Poważne problemy nasuwa również dalszy rozwój służby zdrowia. Decyzje przyznające prawo do bezpłatnego korzystania z jej usług praktycznie niemal całej ludności ujawniły znaczne potrzeby, przedtem nie w pełni uświadamiane, szczególnie na wsi. Wiąże się z tym konieczność podejmowania działań zapewniających realny dostęp do świadczeń służby zdrowia wszystkim uprawnionym. Wymaga to rozbudowy ośrodków zdrowia, szpitali itp. Wymaga również usprawnienia organizacji służby zdrowia, aby osiągnąć efektywniejsze wykorzystanie istniejących środków i kadry lekarskiej. Niedociągnięcia w tej dziedzinie są poważne. Dotyczy to również w pewnej mierze organizacji działalności socjalnej.

— Przy końcu wróciliśmy do punktu wyjścia naszej rozmowy. Jak by Pan profesor ją podsumował?

— Mówiliśmy o pewnych punktach programu socjalnego, który jest otwarty wobec społecznych potrzeb, taki bowiem program realizuje się w aktualnej polityce partii i rządu. Wyklucza on zamknięcie rejestru osiągnięć, budząc nadzieję, że w miarę wyników naszej pracy — wspólny bochenek chleba będzie nie tylko rósł, ale będzie też coraz sprawiedliwiej dzielony.

(Interpress)

Rozmawiała:
BOŻENA PAPIERNIK

Rozmowa z prof. WACŁAWEM SZUBERTEM, dyrektorem Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych

Po prostu sprawiedliwiej

Pięć lat pracy partii (9)

STYCZEŃ 1974: z noworocznego przemówienia radiowo-telewizyjnego I sekretarza KC — EDWARDA GIERKA: „Dalecy jesteśmy od samozadowolenia, ale przy całej świadomości istniejących jeszcze niedostatków i napiętych potrzeb — mamy prawo stwierdzić, że zarówno w produkcji przemysłowej i rolnej, w budownictwie i innych działach gospodarki, jak też we wzroście płac realnych, we wzroście dochodów wsi, w rozwiązywaniu problemów społecznych — program nasz urzeczywistniamy z wyprzedzeniem".

✵ XII Plenum KC PZPR obradując nad programem w zakresie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. Program przewiduje dodatkowe podwyżki i regulacje płac, co wymagać będzie w skali rocznej 20 mld zł. Koszt wszystkich regulacji płac w latach 1971—76 wyniesie 44 mld zł w skali rocznej. Ustalono harmonogram podwyżek płac dla poszczególnych grup zawodowych, oraz termin podniesienia płacy minimalnej z 1000 do 1200 zł. Program przewiduje podniesienie najniższych emerytur oraz rent rodzinnych — nakłady na te podwyżki wyniosą w skali rocznej ok. 2 mld 100 mln zł.

Realizując postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR rząd proponuje wprowadzenie w 1974 r. 6, a w 1975 r. 12 sobót wolnych od pracy.

✵ Sejm podejmuje uchwałę w sprawie ochrony zdrowia społeczeństwa. Do roku 1990 wykształconych zostanie blisko 50 tys. nowych lekarzy, o ponad 170 tys. wzrośnie liczba pielęgniarek i położnych.

LUTY 1974: 2 mld 400 mln zł przeznaczono na podwyżkę płac ponad pięciuset tysięcy pracowników górnictwa.

✵ XIII Plenum KC PZPR przedyskutowało i zaakceptowało Tezy Komitetu Centralnego PZPR na 30-lecie PRL: „Idzie o to, by ten wielki jubileusz uczcić szczególną okazją dla głębokiego przemyślenia doświadczeń naszego narodu w walce o Polskę Ludową i w jej budowaniu, aby wysnuć płynące stąd nauki i upowszechniać je jak najszerzej w świadomości społecznej".

✵ Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało opracowane przez komisję partyjno-rządową „Kierunki rozwoju informatyki w Polsce do roku 1980".

MARZEC 1974: Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu rozpatrzono propozycje w sprawie etapów przeprowadzania reformy systemu oświaty. Realizacja programu 10-letniej powszechnej szkoły średniej ogólnokształcącej rozpocznie się od 1978 r. Rozpatrzono informację o rezultatach rozmów w czasie wizyty przyjaźni złożonej w Polsce przez partyjno-rządową delegację Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, zapoznano się z programem społeczno-gospodarczego i przestrzennego rozwoju Warszawy w latach 1976—80.

(Interpress)



Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

WOKÓŁ MYŚLI STANISŁAWA BRZOZOWSKIEGO. Wydawnictwo Literackie, 1974, nakład 2.000 egz., str. 424, cena 60 zł.

Praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Walickiego i Romana Zimanda.

STEFAN OPARA — ZARYS TEORII INDYWIDUALNEJ RELIGIJNOŚCI. Książka i Wiedza, 1975, nakład 2.650 egz., str. 356, cena 60 zł.

Rozprawa z zakresu religioznawstwa. Wiedza o specyfice indywidualnej religijności ma duże znaczenie dla efektywności działań wychowawczych.

XVIII PLENUM PZPR, 4 września 1975, Książka i Wiedza, 1975, nakład 140.000 egz., str. 254, cena 10 zł.

Podstawowe dokumenty i materiały.

PODSTAWY POLITYKI ROLNEJ PRL, Książka i Wiedza, 1975, nakład 30.000 egz., str. 254, cena 40 zł.

Lektura pomocnicza dla lektorów i wykładowców szkolenia partyjnego. Zawiera m. in. słowniczek ważniejszych pojęć ekonomicznych.

SŁAW KRZEMIEŃ-OJAK — LABRIOLA. Wiedza Powszechna, 1975, nakład 3.000 egz., str. 300, cena 30 zł.

Nowa pozycja z serii Myśli i ludzie, poświęcona włoskiemu filozofowi Antonio Labrioli.

HALINA RUDNICKA — HEROS W OKOWACH. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1975, wyd. III, nakład 30.000 egz., str. 220, cena 35 zł.

Powieść historyczna, której akcja dzieje się w Aleksandrii za panowania Ptolemeusza.

(do)

100 mln złotych wynosi tegoroczna wartość produkcji i usług Państwowego Ośrodka Maszynowego w Węgorzewie. Dynamika rozwoju tego ośrodka była tak duża, że zakładane początkowo zadania planu 5-letniego wykonano półtora roku temu.

W tym roku załoga węgorzewskiego POM podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne dla kraju i na eksport wartości 4,9 mln złotych, w tym 2 mln zł we wrześniu dla uczczenia VII Zjazdu partii. Realizując te zobowiązania wykonano już 50 podwozi do przyczep samozbierających i 70 zestawów kołowych do rozsiewaczy wapna. Realizuje się też czyny społeczne przy budowie miejskiego żłobka i układaniu chodnika do zakładu. (a)

Na międzynarodowym przeglądzie filmów technicznych w Pardubicach (Czechosłowacja) główną nagrodę w kategorii filmów naukowo-dydaktycznych otrzymał polski film wyprodukowany w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach. Autorem scenariusza, reżyserem i wykonawcą zdjęć jest pracownik ośrodka, ZENON FILAR. CAF—Seko



NA ZDJĘCIU: Brygada montażu zestawów kołowych do rozrzutników i przyczep samowyładowujących: Czesław Polonis, Tadeusz Polonis, Ryszard Pietrulewicz i Krzysztof Kuczyński wyróżniają się w realizacji Zjazdowego Czynu.

Fot. Z. Lenkiewicz

wśród nas

Z PISMA PREZYDENTA MIASTA DO KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW PRACY W BIAŁYMSTOKU:

„W celu umożliwienia obywatelom załatwiania spraw w Urzędzie Miejskim poza godzinami służbowymi, bez potrzeby zwalniania się z pracy, przedłużono przyjęcia interesantów w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia do godz. 18.00 w następujących jednostkach organizacyjnych..." Tu następuje wyszczególnienie tych wszystkich wydziałów i innych jednostek Urzędu, w których praca polega m. in. na załatwianiu interesantów.

„Informując o powyższym — kończy swe pismo szef administracji miejskiej — *zalecam ograniczenie udzielania zwolnień pracownikom w godzinach służbowych na załatwianie spraw w Urzędzie Miejskim."*

Zamiłowanie do zwolnień

Czy trzeba było ograniczenie udzielania zwolnień aż zalecać? Toż biorąc na zdrowy rozum przesunięcie godzin przyjmowania interesantów w urzędzie sprawiło, że zwalnianie pracowników w celu umożliwienia im załatwienia ich spraw w Urzędzie stało się całkowicie zbędne. Dni i godziny pracy w Urzędzie zostały tak ustalone, że każdy pracownik, bez względu na to, na której zmianie pracuje, co najmniej dwa razy w tygodniu może sprawy załatwiać poza godzinami swej pracy.

Aby wiadomość o tych udogodnieniach nie pozostawała li tylko w biurkach dyrektorów, prezesów, kierowników, wspomniane pismo zawiera niezmiernie wymowne post scriptum: „W załączeniu przesyłam ogłoszenie o dniach i godzinach przyjęć interesantów oraz ogłoszenie o dniach i godzinach przyjęć obywateli w sprawach skarg i wniosków z prośbą o wydanie poleceń, aby były one wywieszone w Waszym zakładzie pracy".

Owe ogłoszenia — to dwa pokaźnych rozmiarów plakaty zadrukowane czarnym tuszem na białym tle. Rzucają się w oczy. Zauważyć je musi nawet najmniej spostrzegawczy.

Tak więc administracja zrobiła, co do niej należało. Godziny pracy w urzędzie poprzesuwano. Specjalnymi pismami powiadomiono o tym najbardziej — zdawałoby się — zainteresowanych ograniczaniem absencji w pracy. Ba, dostarczono im extra materiał informacyjny z prośbą: „Wywieście te plakaty u siebie w zakładach. Poinformujcie załogę. Rozreklamujcie udogodnienia w obsłudze interesantów".

Było to w marcu. Minęło już ładnych parę miesięcy. Czy zmieniło się coś od tego czasu w praktyce przyjmowania interesantów w Urzędzie Miejskim w Białymstoku? Mam informacje z pierwszej ręki, że nic. Absolutnie nic. Tak jak dotychczas, przychodzą w najprzeróżniejszych sprawach w godzinach przedpołudniowych. Nawet w takich sprawach, do których załatwienia z powodzeniem wystarczyłby telefon. A w godzinach późniejszych nawet na lekarstwo interesanta uświadczyć w Urzędzie nie sposób. Pracownicy aparatu administracyjnego nie mieli dotychczas okazji doznać choćby moralnej satysfakcji za tę uciążliwość, jaką niewątpliwie powoduje przesunięcie czasu ich pracy do godzin wieczornych. Nie odczuli, że jest to komukolwiek do czegoś potrzebne. W administracyjnej robocie nie uznaje się wszak sztuki dla sztuki. I słusznie. Tam chodzi o konkretne efekty społeczne. A tych jak dotąd nie widać.

Ta paradoksalna sytuacja stawia kogoś w nie najlepszym świetle. Interesantów? Po części. Niektórzy, widać, zbyt beztrosko szafują czasem wyznaczonym na pracę i za to przecież tylko opłacanym przez zakład, że mają w tym czasie pracować, a nie swoje sprawy w urzędach załatwiać. Na ich usprawiedliwienie mam jednak argument nie do odparcia. Oni po prostu kochają zwalniać się z pracy. No, a gdy uczucia wchodzą w rachubę, to wszelkie racjonalne względy muszą ustąpić.

Czym jednak tłumaczyć tolerancyjne stanowisko kierowników zakładów? Czyżby oni naprawdę kochali tych, którzy przy byle okazji urywają się z pracy? Mówiąc zaś bardziej na serio, chciałbym zapytać kierowników naszych białostockich zakładów: Kto właściwie ma u nich pilnować dyscypliny pracy? Prezydent miasta? Administracja, nie wątpię, znalazłaby sposoby, aby niejednemu dyrektorowi czarno na białym wykazać, iż w jego zakładzie wykorzystywanie czasu pracy nie podlega żadnej kontroli. Mogłaby na przykład wprowadzić eksperymentalnie legitymowanie interesantów dla ustalenia miejsca pracy, aby potem zanalizować ewidencję zwolnień, jaką zakład obowiązany jest prowadzić. Że rezultaty takich analiz byłyby wielce pouczające, w to nie wątpię. Awersja interesantów do urzędu w godzinach popołudniowych niezawodnie na to wskazuje.

JUSTYN

Prawnik informuje

Odpowiedzialność materialna lekarza

Odpowiedzialność materialna (odszkodowawcza) lekarza za szkodę spowodowaną zawinionym błędem leczniczym (niewłaściwie nazywanym często błędem sztuki) opierała się na odmiennych zasadach w poszczególnych okresach. Do 1965 r. dominował w orzecznictwie sądowym pogląd, iż za zawinione błędy lecznicze sam lekarz ponosi wobec pacjenta (lub jego bliskich) odpowiedzialność cywilną, z wyłączeniem odpowiedzialności zatrudniającego lekarza zakładu, ponieważ w zakresie leczenia lekarz nie pozostaje względem tego zakładu w stosunku zależności służbowej. Stanowisko to było od dawna krytykowane w fachowym piśmiennictwie. Podnoszono m.in., iż nie odpowiada ono współczesnej organizacji ani metodom leczenia. Wskazywano, że pacjent powierza swe zdrowie i życie nie konkretnemu lekarzowi, którego często nawet nie zna, ale zakładowi leczniczemu jako zorganizowanej całości. Zwrot w orzecznictwie sądowym zapoczątkował wyrok Sądu Najwyższego z 8.I.1965 r. W wyroku tym Sąd Najwyższy, nie negując braku służbowej zależności lekarza w zakresie leczenia, stwierdził, iż lekarz jako pracownik państwowego zakładu leczniczego jest funkcjonariuszem państwa. A stosownie do art. 417 kod. cyw. Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność materialną za szkodę zawinioną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Odpowiedzialność cywilna Skarbu Państwa (państwowego zakładu leczniczego) nie wyłączała jednak odpowiedzialności cywilnej lekarza. Z mocy art. 441 kod. cyw. odpowiadał on solidarnie ze Skarbem Państwa za zawinioną przez siebie szkodę w procesie leczenia. Poszkodowany mógł zatem dochodzić roszczeń według swego wyboru bądź od państwowego zakładu leczniczego jako jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa, bądź od lekarza jako sprawcy szkody, bądź łącznie od obu tych podmiotów odpowiedzialnych cywilnie za szkodę.

Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie od dnia 1 stycznia 1975 r. w związku z wejściem w życie kodeksu pracy. Kodeks ten wprowadził szereg ograniczeń odpowiedzialności materialnej pracowników za szkody wyrządzone z winy nieumyślnej (lekkomyślność, niedbalstwo) na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. W omawianym zakresie istotne są dwa. W razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej — stanowi art. 120 kod. pr. — zobowiązanym do naprawienia szkody jest wyłącznie zakład pracy. Jeżeli zakład pracy naprawił szkodę (zapłacił odszkodowanie), ma on roszczenie regresowe do pracownika, który szkodę zawinił. Ale odpowiedzialność pracownika wzgledem zakładu pracy jest ograniczona do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia (art. 119 § 1 kod. pr.).

Na tych samych zasadach kształtuje się też odpowiedzialność lekarza będącego pracownikiem zakładu służby zdrowia, bez względu na to, czy jest to zakład państwowy czy spółdzielczy. Rozporządzenie Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz. U. nr 51, poz. 326), regulujące odmiennie niż przepisy kodeksu pracy niektóre prawa i obowiązki pracowników służby zdrowia, w przedmiocie odpowiedzialności materialnej tych pracowników żadnych odrębności nie wprowadza.

ZENON MŁYŃCZYK

Delegaci na VII Zjazd



Eugenia JURCZUK

Stawka na młodzież

Eugenia Jurczuk, delegatka na VII Zjazd gospodaruje wraz z mężem we wsi Kojły w gminie Czyże. Specjalizują się w hodowli bydła, gdyż taki właśnie kierunek odpowiada strukturze ich gospodarstwa.

— Uważam — mówi — że tylko rozsądne gospodarowanie może przynieść korzyści. Mądrze gospodarować można wtedy, gdy się ma odpowiedni zasób wiedzy. Wieś liczy na wykształconą młodzież.

— Co robić — zastanawia się — aby tę młodzież zatrzymać na wsi? Trzeba o nią po postu zadbać, a troska ma się objawiać konkretnym działaniem. Myślę o kursach dokształcających w systemie pozaszkolnym dla młodzieży pozostającej na wsi, pokazach, wycieczkach do wzorowych gospodarstw — słowem o zwrócenie uwagi na to, co działa na ambicję młodych ludzi. Należało by się również zająć wychowaniem politechnicznym wiejskiej młodzieży i to zarówno przez wyrabianie zamiłowania do techniki w kołach zainteresowań, propagowanie wynalazczości m. in. w turniejach mistrzów techniki, jak też przygotowanie kadry mechanizatorów wobec zwiększonej ilości maszyn i urządzeń na wsi. Dopływ wykształconych kadr na wieś zmusza do zainteresowania się budownictwem mieszkaniowym. Myślę, że i u nas mogłyby powstać patronaty młodzieżowe nad budownictwem mieszkaniowym.

W Kojłach jest wielu młodych, dobrze gospodarujących rolników. Sądzę, że wspólnymi siłami uda nam się zrealizować wszystkie zamierzenia. Wynikom produkcji rolnej dorównać musi proces kształtowania nowoczesnego oblicza wsi. Stawiamy w tym na młodzież. (CH)

Fot. Krzysztof Świderski

W interesie wsi

Późnym wieczorem spotkałam Stanisława Trybułowskiego z Boguszewa, delegata na VII Zjazd partii. Jechał do stolarza po deski do nowej obory. Budynek inwentarski, gdzie znajdą się pomieszczenia dla 26 krów i kojce dla cieląt jest już na ukończeniu i za dwa tygodnie bydło będzie stało w nowoczesnej, zmechanizowanej oborze. Po domu, z wodą, centralnym ogrzewaniem i innymi udogodnieniami jest to druga poważna inwestycja w jego gospodarstwie.

Nieprzypadkowo tow. Trybułowski podjął się specjalizacji w hodowli bydła. Predestynuje go do tego ilość dobrych, zmeliorowanych użytków zielonych, które zajmują połowę powierzchni w jego 12-hektarowym gospodarstwie, od pięciu lat pozostającym pod nadzorem RRZD w Szepietowie. Z doświadczeń, które on prowadzi korzystają sąsiedzi. Właśnie on jako pierwszy we wsi urządził kwaterowe pastwisko, a teraz jest już w Boguszewie ponad 30 pastuchów elektrycznych.

Stanisław Trybułowski ukierunkował gospodarstwo na produkcję mleka, a jego obora objęta jest oceną użytkowości. Przeciętnie uzyskuje od krowy 4.280 litrów mleka (rocznie sprzedaje ponad 14 tys. litrów). Prace polowe opiera w dużej mierze na usługach miejscowego kółka rolniczego. Może na nim polegać, bo kółko wywiązuje się z zadań dobrze i terminowo.

Obowiązki gospodarza godzi z różnymi funkcjami społecznymi. Jest radnym GRN w Mońkach, terenowym opiekunem społecznym, członkiem rady nadzorczej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, gdzie reprezentuje interesy mieszkańców wsi. (jas)



Stanisław TRYBUŁOWSKI

Przesłanki rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego

Sposób życia

ZBIGNIEW SUFIN
Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu i Leninizmu

Istota socjalistycznego sposobu życia polega na realizacji koncepcji wszechstronnego rozwoju człowieka i społeczeństwa. Marksistowskim ideałem człowieka jest człowiek pełny, wszechstronnie i harmonijnie rozwinięty, działający twórczo i potwierdzający siebie we wszystkich formach aktywności ludzkiej.

Socjalistyczny sposób życia przejawia się w identyfikacji z ideałami socjalizmu, w dążeniu osiągania celów, jakie sobie stawia społeczeństwo w określonej fazie budownictwa socjalizmu. Określając zadanie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego Wytyczne na VII Zjazd wskazują, że będzie to społeczeństwo zapewniające pełny rozkwit twórczych możliwości każdej jednostki, społeczeństwo światłe i wykształcone, o bogatym życiu duchowym, działające celowo i racjonalnie.

W sposobie życia ludzi wyraża się ich aktywny stosunek do życia, dążenie do osiągania postępu społecznego i gospodarczego dzięki twórczemu wykorzystywaniu rozwoju nauki i techniki. Sposób życia przejawia się w tym, jak ludzie asymilują warunki bytu i jak je przekształcają. Społeczeństwo socjalistyczne stwarza i przekształca warunki życia w taki sposób, by ludzie znajdowali możliwości wszechstronnego zaspokajania potrzeb bytowych, społecznych, intelektualnych, kulturalnych.

Dla kształtowania socjalistycznego sposobu życia ogromne znaczenie ma autentyczny egalitaryzm, realizacja socjalistycznej zasady równości i sprawiedliwości społecznej, stwarzanie ludziom równych szans życiowych i urzeczywistnianie zasad demokracji socjalistycznej.

Cechą socjalistycznego sposobu życia jest wysoka kultura stosunków międzyludzkich, kształtowanie współżycia i współdziałania w oparciu o zasady moralne, poczucie wspólnoty z innymi ludźmi i internacjonalizm, świadomość odpowiedzialności za siebie i kolektyw.

AKTYWNOŚĆ CZŁOWIEKA

Dla socjalistycznego sposobu życia nie jest rzeczą ważną, jak ludzie manifestują swoje indywidualne właściwości i upodobania w ubiorze, odżywianiu, mieszkaniu, spędzaniu wolnego czasu. Ważniejsze znaczenie ma sposób organizowania życia indywidualnego i zbiorowego, umiejętność zdobywania i rozszerzania wiedzy, aktywne uczestniczenie w życiu kulturalnym.

Sposób życia w społeczeństwie socjalistycznym ma wspólną cechę. Jest nią aktywność człowieka w życiu. Aktywność ta może przejawiać się w różnych sferach życia, w różny sposób, z różnym nasileniem i dlatego występują odrębności w sposobie życia jednostek i grup społecznych.

Dla społeczeństwa socjalistycznego, osiągającego wyższą fazę rozwoju, szczególne znaczenie ma aktywność ludzi w działalności zawodowej, w racjonalnej konsumpcji dóbr materialnych, czynnym udziale w życiu społecznym i politycznym, kształceniu i dokształcaniu się, czynnym uczestniczeniu w życiu kulturalnym. Równoczesne rozwijanie aktywności w różnych sferach wzbogaca socjalistyczny sposób życia.

Aktywność zawodowa jest ważną cechą socjalistycznego sposobu życia. Praca jest jedną z podstawowych wartości w społeczeństwie socjalistycznym, źródłem osiągnięć gospodarczych, czynnikiem kształcącym cechy ludzi i zasady współżycia między nimi. Aktywność zawodowa ludzi przejawia się w różnych płaszczyznach, między innymi w dobrym wykonywaniu zadań, w zwiększaniu wydajności pracy, we wprowadzaniu ulepszeń i innowacji, w osiąganiu awansu zawodowego, w dobrym współżyciu i współdziałaniu z innymi ludźmi.

DOBRA NIE TYLKO MATERIALNE

W podnoszeniu poziomu życia społeczeństwa socjalistycznego osiągającego wyższą fazę rozwoju, ważne znaczenie ma dążenie do zwiększania ilości i jakości dóbr materialnych, zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych odpowiadających aktualnemu stanowi ekonomicznego, społecznego i kulturalnego rozwoju. Społeczeństwo socjalistyczne dąży do tego, by konsumpcja dóbr materialnych nie była najważniejszym celem w życiu człowieka, by nie ograniczała jego dążeń tylko do pogoni za dobrami materialnymi. Społeczeństwo socjalistyczne dąży do kształtowania konsumpcji racjonalnej, wzbogacającej życie człowieka, jego osobowość, jego życie rodzinne i stosunki z innymi ludźmi. Pragnie, by konsumpcja dóbr materialnych była łączona ze wzbogacaniem życia wartościami społecznymi, moralnymi i kulturowymi.

W kwietniu i maju 1975 r. Instytut Filozofii i Socjologii PAN wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym przeprowadził badanie ankietowe w 10 tys. gospodarstw domowych w całym kraju. Ankietą, dotyczącą oceny warunków życiowych, potrzeb i aspiracji, objęto ponad 22 tys. dorosłych osób w wylosowanych gospodarstwach domowych. Pytano badanych, na co przeznaczyliby zwiększone środki, gdyby dochody ich rodziny wzrosły o 50 proc. Wśród wymienionych celów największy procent wskazań uzyskały potrzeby mieszkaniowe, następnie odzież, wypoczynek, potrzeby kulturalne i żywność. Potrzeby kulturalne zajmują więc ważne miejsce w hierarchii wartości naszego społeczeństwa.

NA RZECZ INNYCH, NA RZECZ SPOŁECZEŃSTWA

W socjalistycznej koncepcji życia niezmiernie istotną rolę odgrywa społeczna aktywność jednostek i grup społecznych. Socjalistyczna koncepcja życia wysoko wartościuje działania jednostek na rzecz innych ludzi, na rzecz całego społeczeństwa, realizowane w taki sposób, by dawały dużo satysfakcji osobistej, by wzmacniały poczucie społecznej użyteczności.

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu wynika, że wśród zbadanej reprezentacji społeczeństwa powszechne jest przekonanie, iż ludzie interesują się sprawami kraju (80,6 proc.), przy czym 48,7 proc. zbadanych uważa, że ludzie interesują się sprawami kraju niezależnie od tego, czy dotyczą ich one osobiście. Badani wyrażali przekonanie, że w ich miejscowości zwiększyła się w porównaniu z okresem sprzed kilku lat, liczba osób działających społecznie (65,0 proc. odpowiedzi).

Panuje więc przekonanie, że po 1970 roku nastąpił w społeczeństwie ogólny wzrost aktywności społecznej. Potwierdzają to odpowiedzi na pytanie dotyczące osobistego udziału w działalności społecznej, bowiem 55,0 proc. zbadanych stwierdziło, że udziela się społecznie, pracując nieodpłatnie dla swego miasta, wsi, zakładu; działając w organizacjach społecznych, pomagając innym w trudnych sytuacjach życiowych.

Badanie potwierdziło dużą wrażliwość społeczeństwa na takie ujemne zjawiska jak: alkoholizm, chuligaństwo, arogancja i nieuprzejmość, niegospodarność, marnotrawstwo i brak staranności, kliki, kumoterstwo, łapówkarstwo. Stosunkowo dużo osób podkreślało, że dość często spotyka się z tymi ujemnymi zjawiskami w swoim otoczeniu. W spontanicznych wypowiedziach na tak zwane pytania otwarte zgłaszano postulaty energicznego zwalczania szkodliwych zjawisk społecznych.

WARTOŚCI NAJWYŻEJ CENIONE

Rozwój społeczeństwa socjalistycznego zależy w dużej mierze od zwiększania aktywności w sferze wykształcenia. Wykształcenie jest jedną z wartości najwyżej cenionych w społeczeństwie socjalistycznym. Jest czynnikiem umożliwiającym awans zawodowy, zdobycie prestiżu społecznego, szersze korzystanie z dóbr kulturalnych. Coraz więcej ludzi dokształca się nie tylko ze względu na potrzeby zawodowe, lecz także dla wszechstronnego rozwoju osobowości.

Aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym wzbogaca socjalistyczny sposób życia. Społeczeństwo socjalistyczne dąży do upowszechniania różnorodnych wzorów aktywności kulturalnej, przejawiającej się nie tylko w biernej konsumpcji treści udostępnianych przez środki masowego przekazu, ale w różnych formach działalności kulturalnej, wzbogacających przeżycia, kształtujących wrażliwość artystyczną i aktywny stosunek do życia.

Ciąg dalszy na str. 6



„CZŁOWIEK – ŚWIAT – POLITYKA"

Klub książki politycznej

Po raz dziewiąty organizuje się w całym kraju — w okresie od 20 do 30 listopada — Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka". Podobnie jak w latach poprzednich, akcja ta służyć będzie popularyzacji literatury społeczno - politycznej oraz upowszechnianiu czytelnictwa wśród najszerszych kręgów społeczeństwa.

Tradycyjnie już w czasie Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka" na terenie całego kraju odbywają się spotkania autorów z czytelnikami, spotkania z publicystami, działaczami społeczno-politycznymi, delegatami na Zjazd PZPR. Organizuje się imprezy, których celem jest zaprezentowanie ciekawych ludzi i ich prac. Do najciekawszych propozycji należy Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka 1976", o którym teraz szersza informacja.

Klub, którego organizatorami są redakcje dzienników partyjnych, i „Dom Książki", jest akcją ogólnonarodową ogłaszaną corocznie. Zestaw książek klubowych składa się z 30 tytułów zaoferowanych przez: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Państwowe Wydawnictwo „Iskry", Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Państwowy Instytut Wydawniczy, Polską Agencję „Interpress", Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik", Wydawnictwo „Książka i Wiedza", Wydawnictwo Literackie, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Wydawnictwo Poznańskie, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna", Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Członkiem Klubu może zostać każdy, kto do 31 stycznia 1976 r. zamówi co najmniej 5 książek klubowych, wypełniając kartę zgłoszeniową, będącą jednocześnie zamówieniem. Karty można otrzymywać w księgarniach „Domu Książki", a wysyłać je pod adresem dowolnie wybranej księgarni, bądź Powszechnej Księgarni Wysyłkowej (00-950 Warszawa, ul. Nowolipie 4). Zgłoszenia przyjmują również księgarnie, w których otrzymuje się karty zgłoszeniowe.

Każdy członek Klubu jest uprawniony do otrzymania zamówionych książek po cenie obniżonej o 20 proc. od obowiązującej ceny katalogowej. Do każdej książki dołączony zostanie ekslibris klubowy. Członek Klubu zostanie każdorazowo powiadomiony o ukazaniu się kolejnej pozycji książkowej, którą odebrać będzie można w wybranej przy zgłaszaniu księgarni, bądź otrzymać za zaliczeniem pocztowym. Opłatę uiszcza się przy odbiorze..

Organizatorzy Klubu zwracają się z prośbą do czytelników o składanie pod adresem „Gazety Współczesnej" i „Domu Książki" uwag i postulatów dotyczących Klubu. Uwagi te będą rozpatrzone przy ustalaniu programu Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka" na rok następny. Członkowie Klubu otrzymywać będą na życzenie, wydawców lub „Domu Książki" informacje o innych publikacjach społeczno - politycznych, które nie znalazły się w zestawie Klubu 1976, a które z uwagi na swoją wartość powinny trafić do bibliotek osób interesujących się problematyką z zakresu „Człowiek — Świat — Polityka".

A oto lista 30 książek klubowych:

MARKSIZM-LENINIZM, FILOZOFIA, RELIGIOZNAWSTWO

1. Legowicz J.: Zarys historii filozofii
2. Lenin W. I.: Dwie taktyki socjaldemokracji. O rewolucji 1905 r.
3. Zarys dziejów religii. Praca zbiorowa.

HISTORIA. PAMIĘTNIKI.

4. Bezymienski L.: Ostatnie notatki Martina Bormana.
5. Engelman B.: My poddani. Antypodręcznik historii Niemiec.
6. Kowalski W.T.: Wielka Koalicja 1941—1945. T. 1 i 2.
7. Wasilewski A.: Dzieło całego życia.
8. Wyrozumski J., Gierowski J., Buszko J.: Historia Polski. T. 1—3.

WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIA POLSKI

9. Kuziński S.: Miejsce Polski na gospodarczej mapie świata.
10. Polska 1980. Praca zbiorowa.
11. Rocznik polityczny i gospodarczy 1975. Praca zbiorowa.

WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIA ŚWIATA

12. Dziewanowski K.: Złoto piasków.
13. Gawlikowski K.: Nowa batalia o Konfucjusza.
14. Górnicki W.: Zanim zaczną rządzić maszyny.
15. Ideologia i praktyka polityczna współczesnego lewactwa. Praca zbiorowa.
16. Jungblut M.: Bogaci i superbogaci.
17. Knothe T.: Ameryka Łacińska w polityce USA 1945—1975.
18. Ławrieckij J.: Salvador Allende.
19. Świat w przekroju 1976. Praca zbiorowa.
20. Władimirow P.P.: Dzienniki z Rejonu Specjalnego Chin 1942—1945.

EKONOMIA. SOCJOLOGIA

21. Chłopecki J.: Dobrobyt dla wszystkich.
22. Śliwiński A.: Socjalistyczne stosunki produkcji. Rozwój i doskonalenie.
23. Tyszka Z.: Socjologia rodziny.

KULTURA. SZTUKA. ESEISTYKA LITERACKA

24. Jarosiński Z.: Literatura w konflikcie klas. Polska lewicowa myśl literacka 1918—1939.
25. Nawrocki W.: Klasa, ideologia, literatura.
26. Sokołow E.: Kultura i osobowość.
27. Zalewski W.: „Źródła czasu. „Biblioteka Zwycięstwa"
28. Bondariew J.: Gorący śnieg.
29. Jilemnicky P.: Kronika.
30. Nagy L.: Dziennik z piwnicy.

(gr)

koniunktury

Lekki — nowoczesny

Jeszcze przed pięciu-sześciu laty przemysł lekki należał — i nie jest to określenie zbyt przesadne — do przemysłów zacofanych pod względem technicznym. Na łamach „Gazety" pisaliśmy niejednokrotnie jak „złote ręce" majstrów i techników potrafią sprawić, że maszyny pamiętające niekiedy czasy cara Mikołaja jeszcze pracują i to zupełnie nieźle. Ogółem w całym przemyśle lekkim w Polsce w roku 1970 — 56 proc. maszyn i urządzeń — w ujęciu wartościowym — było całkowicie zamortyzowanych. A pozostałe 44 proc. maszyn i urządzeń, mimo wszystko, trudno było zaliczyć do największych osiągnięć światowych techniki w tej branży.

Okres między VI a VII Zjazdem PZPR zmienił zasadniczo sytuację w przemyśle lekkim. Niemal cała branża śmiało wkroczyła na drogę modernizacji. W latach 1971—75 wybudowano 74 nowe zakłady, a około 130 zmodernizowano.

W sumie na inwestycje w przemyśle lekkim w bieżącej 5-latce wydano 65 mld złotych, znacznie więcej niż pierwotnie planowano. W konsekwencji odnowiono potencjał produkcyjny i znacznie zmniejszono udział maszyn i urządzeń całkowicie zamortyzowanych w 56 proc. w roku 1970 do 39 proc. w roku ubiegłym.

W minionych 5 latach uruchomiono produkcję wielu, dotychczas nie wytwarzanych, wyrobów oraz znacznie zwiększono rozmiary produkcji.

W przemyśle bawełnianym m.in. podwojono produkcję tkanin z udziałem włókien syntetycznych; uruchomiono produkcję wielu nowych rodzajów tkanin. W roku bieżącym — ponad 46 proc. tkanin bawełnianych podda się wykończeniom uszlachetniającym, ułatwiającym pranie itp., a więc tkanin o większych wartościach użytkowych.

W przemyśle wełnianym opanowano technologię wytwarzania dzianin tkaninopodobnych z włókien syntetycznych; natomiast 70 proc. ogółu tkanin poddawanych jest wykończeniom uszlachetniającym.

W przemyśle jedwabniczym i dekoracyjnym uruchomiono produkcję dzianin tkaninopodobnych; zwiększono prawie dwukrotnie produkcję dywanów, chodników i wykładzin podłogowych; chociaż w tych ostatnich przypadkach popyt nie został w pełni zaspokojony.

Wiele nowych wyrobów zaczęto wytwarzać w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym, odzieżowym i skórzanym. Nie udało się jednak w bieżącej pięciolatce rozwiązać problemu wzornictwa i zaspokoić w pełni potrzeb rynku na wszystkie asortymenty. Tym niemniej przemysł lekki dokonał znacznego postępu. Zwiększono rozmiary produkcji; natomiast udział wyrobów nowych i zmodernizowanych w ogólnej produkcji branży systematycznie rósł z 13 proc. w roku 1971 do 40 proc. w roku bieżącym.

W następnej 5-latce głównym zadaniem przemysłu lekkiego będzie pełne zaspokojenie potrzeb konsumentów oraz dostosowanie profilu produkcji do szybko zmieniającej się mody. Produkcja dywanów i wykładzin podłogowych w latach 1976—80 zostanie podwojona. Znacznie więcej wytworzy się firanek i tkanin zasłonowych, a więc tych towarów, które na rynku znajdują się obecnie w niewystarczających ilościach.

Zarówno wzrost produkcji, jak również podniesienie jej jakości i nowoczesności będzie możliwe dzięki dochodzeniu do pełnej zdolności produkcyjnej przez zakłady przekazane do eksploatacji w ostatnich latach. A są to przedsiębiorstwa nowoczesne, wyposażone w maszyny i urządzenia o światowym standardzie, stosujące najnowocześniejsze technologie wytwarzania.

Również w latach 1976—78 w resorcie przemysłu lekkiego rozpocznie produkcję dalszych kilkadziesiąt zakładów, a wiele już istniejących zostanie zmodernizowanych. W naszym regionie w najbliższych latach zostaną oddane do użytku m. in. zakład odtworzeniowy Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, tkalnia w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, a zmodernizowane zostaną przędzalnie w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego i w BZPB „Fasty".

W stosunkowo krótkim czasie przemysł lekki w Polsce stanie się więc przemysłem nowoczesnym, zdolnym zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, jak również z powodzeniem konkurować na światowych rynkach.

JANUSZ STANKIEWICZ

Jak zwalczać hałas i wibracje w zakładach pracy

★ GDZIE WYSTĘPUJE NATĘŻENIE DECYBELI?
★ BADANIA KONTROLNE PRACOWNIKÓW
★ WSPÓŁPRACA Z PLACÓWKAMI NAUKOWYMI

Jednym z dokuczliwych problemów, występujących w wielu zakładach pracy w **woj. białostockim, są** hałas i wibracje. Źródłem tego są przestarzały park maszynowy oraz zgrupowanie pewnych typów maszyn w określonym miejscu. W przemyśle drzewnym nadmierny hałas powodują strugarki, piły i frezerki, a w przemyśle lekkim — krosna, zgrzeblarki i inne urządzenia. Natężenie hałasu w tkalni białej BZPB „Fasty" wynosi 104 decybele, tkalni kolorowej „Fast" — 108 decybeli, ZPW im. E. Plater — 95 decybeli (dopuszczalna norma ustala jako granicę 90 decybeli).

W przemyśle leśnym i drzewnym na zbadanych 60 typów maszyn i urządzeń aż dziewiętnaście powoduje nadmierny hałas. Natomiast w halach gdzie — przy użyciu stołów wibracyjnych — produkowane są elementy żelbetowe hałas sięga 104—106 decybeli.

Niezależnie od zwalczania źródeł hałasu lub jego zmniejszenia, podejmowane są różnorodne przedsięwzięcia mające na celu wyeliminowanie wibracji. Występuje ona w zakładach prefabrykacji elementów budowlanych; natomiast w leśnictwie daje ona o sobie znać przy stosowaniu pił spalinowych.

W roku ubiegłym przeprowadzono badanie 1.060 osób pracujących przy użyciu pił spalinowych. Z grupy tej 89 osób skierowano na dalsze badania, u dwudziestu pracowników stwierdzono chorobę wibracyjną, czternastu osobom zabroniono używania pił motorowych, a 35 osób skierowano do sanatorium.

Obecnie prowadzone są badania poziomu hałasu wytwarzanego przez poszczególne maszyny. Wyniki badań staną się podstawą do opracowań zmierzających do zmniejszenia hałasu. Warto podkreślić, że niektóre zakłady pracy (wśród nich Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego) zawarły umowy z białostocką Akademią Medyczną i Politechniką Białostocką na przeprowadzenie badań. Praktykuje się przenoszenie zbyt hałaśliwych maszyn do wydzielonych pomieszczeń, wykładanie hal materiałem dźwiękochłonnym, umieszcza podkładki amortyzujące pod obrabiarkami.

Mając na celu zapobieganie chorobie wibracyjnej, wprowadzane są zmiany w organizacji pracy i systemie zatrudnienia. Po czterech godzinach pracy na maszynie pracownik jest kierowany na inne stanowisko robocze. Jednocześnie badaniami specjalistycznymi obejmuje się pracowników zatrudnionych przy maszynach wibrujących i wytwarzających nadmierny hałas. W razie potrzeby zapewnia się im sanatoria, wyposaża w urządzenia i odzież ochronną.

Ważną rolę — jeśli chodzi o zapewnienie odpowiednich warunków pracy i zmniejszenie zagrożenia hałasem lub wibracją — mają do spełnienia społeczni inspektorzy pracy i lekarze zakładowi. (h)

ŻYJE SIĘ RAZ

Przyjechali na wielkie nieznane. Oboje z Poznańskiego. On, BRONISŁAW ADAMCZEWSKI ze Żnina, jego żona MARIA z Kaczanowa. W trudnych, powojennych latach budowali w Rucianem swój dom rodzinny i z taką samą troską organizowali polskie życie na ziemi warmińsko-mazurskiej. Dziś są w sile wieku. Piastują odpowiedzialne stanowiska. Bronisław Adamczewski kieruje Zakładem Przemysłu Drzewnego w Rucianem, pani Maria jest bibliotekarką. Mają dwoje dorosłych dzieci, z których córka Wanda wybrała karierę naukową (Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie) a syn Marek, po studiach w warszawskiej SGGW, wraca właśnie w rodzinne strony.



Maria i Bronisław Adamczewscy: nie zmarnowaliśmy lat w Rucianem.

Fot. Krzysztof Świderski

Kronika rodzinna

Losy Adamczewskich nie odbiegają od stereotypu wielu polskich rodzin. A jednak są charakterystyczne. Wiążą się bowiem z ziemiami odzyskanymi, adaptacją w nowym środowisku oraz procesem cementowania społeczeństwa, które tu ściągnęło ze wszystkich stron kraju.

Spędzili w Rucianem trzydzieści pracowitych lat. Wychowali dzieci ucząc je głębokiego szacunku dla ludzi i pracy oraz umiłowania nauki. Mają poważny dorobek zawodowy i społeczny, a także autorytet w środowisku. Działalność ich uhonorowano odznaczeniami państwowymi.

Pracowity czas przeszły, którego byli współtwórcami, zaowocował nowymi zakładami przemysłowymi, szkołami, mieszkaniami. Byli zawsze w centrum przemian jakie dokonywały się w dawnym Rucianem, dziś Rucianem - Nidzie. Mimo wielu trudności i kłopotów, pozostali wierni tej miejscowości przez cały czas.

CZAS PRACOWITY

—Ze Żnina do Rucianego szmat drogi. Z mapy wiedziałem jak ciekawe są tereny woj. olsztyńskiego. Szukałem pracy i gdy Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu oddelegowała mnie jako członka grupy operacyjnej do przejmowania zakładów przemysłu drzewnego na teren mrągowskiego — spełniły się marzenia o poznaniu krainy jezior i lasów. Rzeczywistość okazała się zgoła inna, bo nie dla piękna przyrody wszakże tu przyjechałem. Trzeba było inwentaryzować tartaki, stolarnie, opisywać ich stan aktualny oraz opracowywać wnioski na temat możliwości ich uruchomienia.

Do Rucianego trafiłem w lipcu 1945 roku wraz z kolegą. Zastaliśmy ruiny i zgliszcza. Budynki przemysłowe były uszkodzone i zdewastowane, tartaki pozbawione maszyn i urządzeń. W całym Rucianem było co najwyżej dziesięciu ludzi. Opisaliśmy te tartaki, zabezpieczyliśmy je a akta wysłaliśmy do dyrekcji.

Pierwsze wrażenie z Rucianego — to cisza, pustka, a jednocześnie — mimo ruin urok tej krainy pełnej ptactwa, zwierząt i pięknych krajobrazów. Marzyłem żeby kiedyś tu zamieszkać, ale skierowano mnie najpierw do Mrągowa. W końcu sierpnia czterdziestego szóstego roku dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie zwróciła się do mnie z propozycją uruchomienia przenośnego tartaku z dostaw UNRA na pożarzyskach w Puszczy Piskiej. Niedaleko wsi Wejsuny zorganizowałem pierwszy tartak. Było tam dużo surowca, więc po przetarciu drewna w promieniu około jednego kilometra, tartak przewoziliśmy na inne miejsce. Robiliśmy głównie podkłady kolejowe. Kłopot był z transportem, gdyż linia kolejowa do Rucianego nie była jeszcze uruchomiona. Do Mrągowa jechały więc samochody naładowane podkładami, ale większość podkładów magazynowaliśmy na bocznicy kolejowej. Mieliśmy nadzieję, że od strony Szczytna tory będą wkrótce odbudowane. Gdy tylko kolej ruszyła (m. in. nasze podkłady przyczyniły się do tego) z Rucianego wyjeżdżały całe zestawy pociągów załadowane wyrobami tartacznymi.

Poważnym problemem było wówczas znalezienie siły roboczej do obsługi tartaku. Ludności miejscowej było niewiele i to prawie wyłącznie starcy, kobiety, młodzież i dzieci. Jeździliśmy po wioskach, agitowaliśmy gwarantując żywność na kartki. Tym sposobem zwerbowaliśmy sporo osób. Praca w tartaku nie była wówczas zmechanizowana i czy można dziś sobie wyobrazić, że przecinaniem dłużyc zajmowały się kobiety? Teraz wydaje się to niemożliwe, a w tamtych czasach, wobec perspektywy otrzymania przydziałów żywnościowych pracowano chętnie i wydajnie.

Latem czterdziestego siódmego roku otrzymałem polecenie przejęcia tartaku w Nidzie, zakończenia jego odbudowy i rozpoczęcia produkcji. W pięćdziesiątym pierwszym roku na miejscu tego tartaku zbudowano Zakład Płyt Pilśniowych, a ja przeniosłem się do tartaku w Rucianem.

PLON NOWEGO ŻYCIA

— Odkąd rozpoczęło się normalne życie? Chyba od uruchomienia kolei i poczty — kontynuuje wspomnienia pan Bronisław. Odbudowa szła szybko. Założono światło. Ludzie zaczęli napływać ze wszystkich stron Polski: z Kurpiowszczyzny, bo najbliżej, ale też z Białostockiego, Lubelskiego i tak jak my, z Poznańskiego...

— Nasz sąsiad, poznaniak — wtrąca pani Maria — nie był przecież oddelegowany służbowo, a także tu przyjechał. A potem krewny ściągał krewnego.

ON: osiadał tu rozmaity element. Czasami trudno było poradzić sobie z utrzymaniem ludzi w dyscyplinie.

ONA: było niebezpiecznie, to prawda, ale z przyjemnością wspominam tamte czasy. Gdy kupiliśmy świniaka, to z całym Rucianem musieliśmy się podzielić. Co sobotę zbieraliśmy się to u jednych, to u drugich. Razem bawiliśmy się w Andrzejki, Sylwestra...

ON: ale po chleb chodziło się wtedy na piechotę do Mrągowa. Wysyłaliśmy jednego z plecakiem. Zanim wrócił połowę zakupionego chleba zjadł.

ONA: w Rucianem po raz pierwszy w życiu piekłam sama chleb, prowadziłam całe gospodarstwo. Nieraz się teraz zastanawiam, jak w tych trudnych latach odważyłam się tu żyć z malutkimi dziećmi Lekarza na miejscu nie było. Jeżeli przyjeżdżał, to najwyżej raz na tydzień...

ON: ale wtedy ludzie jakoś nie chorowali...

ONA: przez pierwsze lata stale się pakowałam. Tymczasem dzieci podrosły, zaczęły chodzić do szkoły — i wtedy przestałam wyjeżdżać do mamy. Było coraz lepiej, coraz mniej absorbowały mnie zajęcia domowe, więc postanowiłam czymś się zająć. Byłam nauczycielką. Zaraz po wojnie prowadziłam w Kaczanowie świetlicę, miałam też doświadczenia w pracy w OM TUR, a tu w Rucianem założyłam pierwszą bibliotekę. Pamiętam, że było to pierwszego maja 1955 roku. Najpierw dostałam mały pokoik, potem jeszcze mniejszy, ale za to ogrzewany, a od sześćdziesiątego drugiego roku przeniosłam się do budynku ośrodka kultury. W tym czasie organizowano Rejonowe Ośrodki Kultury i tu w Rucianem kierowałam wówczas tą placówką. Od samego początku działalność kulturalna była bardzo ożywiona. Ludzie przychodzili na spotkania z pisarzami, dziennikarzami, działaczami. To była nowość w Rucianem, tak jak pierwszy telewizor u nas w ośrodku, jedyny wówczas w całej okolicy. Co środę sala była pełna ludzi. Szczególnie frapował temat o Warmii i Mazurach. Myśmy się historii tych ziem uczyli razem, na spotkaniach!

Nie zmarnowałam lat w Rucianem. Podobnie jak mąż, który dźwigał z ruin gospodarkę, starałam się organizować w naszym mieście życie kulturalne. Czy mi się to udało? Chyba tak, skoro dziś funkcjonują u nas Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka, kino, świetlice zakładowe, a w niedalekiej przyszłości powstanie nowy, funkcjonalny ośrodek kultury dostosowany do potrzeb miejscowych obywateli i turystów.

Z wychowaniem dzieci nie miałam nigdy kłopotu, a drżałam o nie tylko wtedy gdy zbyt brawurowo pływały po jeziorach. Wyrosły, są samodzielne, ale z daleka zawsze chętnie wracają do rodzinnego domu. Syn już zadecydował o powrocie tu na stałe, a razem z nim przyjedzie synowa — rodowita warszawianka, która — o dziwo — nie wyraża najmniejszego sprzeciwu wobec tej decyzji.

ON: powtarzają się więc losy naszej rodziny. Kiedyś poznanianka, dzisiaj warszawianka rozpoczyna nowe życie w Rucianem. Co do mnie uważam, że może być to życie równie interesujące jak w wielkim mieście. Tu, nie mamy czasu na nudę. Weźmy choćby mój tartak. Stale się coś w nim dzieje. Produkujemy tarcicę przede wszystkim na eksport ale także surowiec dla polskich stoczni, kolei, fabryk mebli, budownictwa. Ile musimy jeszcze w zakładzie zmienić, ile unowocześnić!

Czy można więc mieć większą satysfakcję od tej, którą daje czynna postawa w życiu, w przemianach swego środowiska i poczucie dobrze spełnionego obowiązku?

ONA: czy można mieć większą satysfakcję od tej, którą daje świadomość, iż wychowało się dzieci na światłych ludzi, potrafiących spożytkować swoją wiedzę?

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

„Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie"

Od lutego br. organizacje młodzieżowe współzawodniczyły w realizacji programu „Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie".

Znane są już wyniki współzawodnictwa w poszczególnych województwach. W woj. łomżyńskim pierwsze miejsca zajęły: szczep HSPS przy Liceum Medycznym w Łomży, koło ZMS przy Wojewódzkim Szpitalu i koło ZSMW w Święcku Wielkim. W woj. suwalskim zwyciężyły: szczep HSPS przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Olecku, koło ZMS w Zakładach Mięsnych w Ełku i organizacja ZSMW w Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego w Węgorzewie. W woj. białostockim najlepszymi okazały się: szczep ZHP „Słońce" przy Szkole Podstawowej nr 2 w Białymstoku, organizacja ZMS w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, organizacja gminna ZSMW w Boćkach i organizacja uczelniana SZSP Akademii Medycznej w Białymstoku.

Obecnie trwa podsumowywanie współzawodnictwa w skali krajowej. Do miana najlepszych pretendują zwycięskie ogniwa organizacji młodzieżowych z poszczególnych województw. (a)



NA ZDJĘCIU: dzik-odyniec, pierwsza ofiara polowania.



NA ZDJĘCIU: myśliwskie trofea — jeden dzik i trzy lisy. W głębi — wspólna uczta przy ognisku.

Ciąg dalszy ze str. 5

JAKOŚĆ PRACY, JAKOŚĆ ŻYCIA

Stała i systematyczna poprawa jakości pracy i warunków życia jest szczególnie ważnym zadaniem, jak to określają Wytyczne na VII Zjazd partii. Warunki życia mają wysoką jakość, gdy zapewniają możliwość twórczej pracy, zaspokajania potrzeb bytowych, rozwoju intelektualnego i kulturalnego oraz aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Takie warunki są podstawą dla socjalistycznego sposobu życia, którego cechą jest wielostronna aktywność człowieka i społeczeństwa.

W krajach zachodnich pojęcie „jakości życia" odnosi się przede wszystkim do materialnych elementów bytu i niektórych aspektów życia politycznego. Rozważania o „jakości życia" prowadzone są na gruncie koncepcji społeczeństwa konsumpcyjnego. Postulaty poprawy „jakości życia" mają charakter doraźny. Chodzi przede wszystkim o łagodzenie skutków kryzysu gospodarczego, trudności występujących w oświacie, lecznictwie, kłopotów z przestępczością.

Dla społeczeństwa socjalistycznego sprawa jakości pracy i warunków życia ma szerszy i głębszy sens. Polepszanie jakości warunków życia jest realizacją celów ustroju. Jakość warunków życia ma zapewnić osiągnięcie socjalistycznego ideału wszechstronnie rozwiniętego człowieka i społeczeństwa. Program polepszania jakości warunków życia i pracy jest realizowany systematycznie w ramach rocznych, kilkuletnich i wieloletnich planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Jakość warunków życia w społeczeństwie socjalistycznym ma swoją specyfikę. Jest ona nie tylko sumą jakości poszczególnych elementów bytu materialnego, takich jak odżywianie, odzież, mieszkanie, przedmioty trwałego użytku, komunikacja, ochrona zdrowia itd. Jakość warunków życia zależy od struktury i współzależności elementów bytu społecznego. Socjalistyczny ideał wszechstronnego rozwoju człowieka nie mógłby być realizowany, gdyby pewne elementy bytu społecznego były bardziej rozwijane, a inne mniej lub wcale.

Warunki życia w społeczeństwie socjalistycznym mierzone są szeroką skalą wartości. Chociaż ludzie nie mają tak wysokiego standardu materialnego jak w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych, to jednak zadowoleni są z życia i usilnie dążą do ulepszania warunków życia. Na przykład przeprowadzone ostatnio badania wykazały, że społeczeństwo polskie jest w przeważającej większości społeczeństwem ludzi zadowolonych z życia.

SPOŁECZEŃSTWO LUDZI ZADOWOLONYCH

Badanie ankietowe przeprowadzone przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN oraz GUS w 10 tys. gospodarstw domowych w całym kraju dotyczyły m.in. oceny warunków życiowych, potrzeb i aspiracji. Prawie 88 proc. spośród ponad 22 tys. dorosłych osób w wylosowanych gospodarstwach domowych wyraziło ogólne zadowolenie z życia i zajmowanej pozycji społecznej, a 83 proc. nie chciałoby zmienić swojej obecnej pozycji społecznej. Procent ogólnie zadowolonych z życia był większy od procentu osób zadowolonych z poszczególnych elementów bytu materialnego, bowiem zadowolenie z odżywiania wyraziło 75 proc. zbadanych osób, z odzieży 72 proc., z obuwia 62 proc. i z warunków mieszkaniowych 57 procent.

Kształtowanie warunków życia zapewniających możliwość wielostronnego rozwoju jest zasadą, na której opiera się obecna strategia rozwoju społeczno-gospodarczego. W latach 1971—1975 położono duży nacisk na wzrost dochodów ludności, rozwój produkcji rynkowej i usług, budownictwo mieszkaniowe i świadczenia socjalne, ale także na modernizację oświaty i rozwój kultury.

Program dynamicznego rozwoju kraju jest powszechnie akceptowany przez społeczeństwo. Przeważająca większość (91,1 proc.) spośród 4904 osób zbadanych przez Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy współpracy Polskiej Akademii Nauk, wyraziła przekonanie, że po 1970 roku kraj nasz rozwijał się szybciej niż w poprzednich latach, że do rozwoju przyczyniły się takie czynniki jak nowe kierownictwo partii i kraju, solidna i wydajna praca ludzi, nowa polityka społeczno-gospodarcza oraz wzrost inicjatywy społecznej. Równocześnie wyrażono przekonanie, że po 1970 r. zwiększył się wpływ ludności na politykę kraju (71,6 proc.) i że społeczeństwo odnosi się z zaufaniem do kierownictwa kraju (84,8 proc.).

Większość zbadanych obywateli odpowiedziała, że w ostatnich 5 latach poprawiły się warunki życia ich rodzin przy czym 16 proc. uznało tę poprawę za bardzo dużą, a 57,1 proc. za umiarkowaną („trochę się poprawiły"), a 7,9 proc. odpowiedziało, że „pozostały bez zmian".

Przy ogólnie pozytywnej ocenie, część zbadanych osób odczuwa poprawę warunków życiowych jako umiarkowaną. Zwiększone dochody w ostatnich latach wystąpiły równolegle ze znacznym wzrostem aspiracji, a także stymulowały ich rozwój. Dla wielu osób te zwiększone aspiracje, a nie stan wyjściowy sprzed 5 laty, są zapewne układem odniesienia przy wypowiadaniu ocen.

Kontynuacja strategii dynamicznego rozwoju kraju daje szansę spełnienia zwiększonych aspiracji życiowych naszego społeczeństwa.

ZBIGNIEW SUFIN

(Przedruk za „Życiem Warszawy", nr 261 z 12 listopada 1975 r.)

Sposób życia

Sport, relaks, dewizy

Polowanie — to jedna z najstarszych gospodarskich czynności człowieka. Z pokolenia na pokolenie ulegało znacznym przemianom. Obecnie, w drugiej połowie XX wieku, w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie nauka, technika i postęp w każdej dziedzinie dochodzą zenitu — polowanie ma znaczenie nie tylko gospodarcze. Jest jednocześnie formą relaksu, wypoczynku o cechach wszechstronnego sportu. Broń palna (śrutowa i kulowa) — nieodłączny atrybut myśliwego — uległa również udoskonaleniu.



NA ZDJĘCIU: zwoływanie maruderów.

Wydawać by się mogło, że wzrosły możliwości zapaleńców łowów. A jednak są kłopoty. Chodzi o tereny łowieckie, których w Europie coraz mniej. Polska należy pod tym względem do krajów uprzywilejowanych i chętnie gości w swoich pięknych, dziewiczych lasach rodzimych i zagranicznych myśliwych. Mają więc tu szerokie pole do popisu. Dewizowe polowania stały się bardzo modne i... opłacalne. Zwierzyna łowna jest też jednym z artykułów eksportu. W dużych ilościach sprzedajemy ją dzięki odstrzałowi myśliwych zagranicznych, jak i członków naszych kół łowieckich.

Rozpoczął się sezon polowań na dziki, zające, lisy. Koło Łowieckie „Drwęca" z Ostródy, słynące z wzorowej gospodarności i prawidłowego dokarmiania zwierzyny urządziło z okazji święta swego patrona — Huberta polowanie połączone z tradycyjnym bigosem. 30 myśliwych, ludzi poważnych, z bogatym stażem łowieckim uczestniczyło w tej leśnej uroczystości. Wynik polowania był średni, ale uciechy i zadowolenia mnóstwo.

Tekst: MARIA GAJEWSKA
Zdjęcia: ST. MOROZ

Sami sobie budują

Wśród licznych informacji o sporcie szkolnym nie dało się dotąd zauważyć Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 8 w Starosielcach. A szkoda, bo szkoła ta choć jeszcze nie ma większych sukcesów w sporcie ma się jednak czym pochwalić. Dyrekcja oraz jedyny nauczyciel wf (na 500 uczniów) mgr **Leszek Bajkowski** wyszli ze słusznego założenia, że pomyślny rozwój kultury fizycznej zależy także od bazy.

Szkoła zlokalizowana została w kilku parterowych budyneczkach, pamiętających carskie czasy. Na zajęcia praktyczne młodzież wędruje do Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych — opiekuna szkoły. Tymczasem między budynkami, wyrosły boiska do gier małych. Chyba jest to pierwsza zapowiedź lepszego jutra w sporcie.

Mamy tu dwa boiska do gier małych z nawierzchnią asfaltową o wymiarach 30x25 m — poinformował nas mgr Leszek Bajkowski. Zostały one przekazane do użytku we wrześniu, po ułożeniu asfaltu przez przedsiębiorstwo. Budowę zaczęliśmy na wiosnę. Chłopcy zniwelowali teren, taczkami wywieźli niepotrzebną ziemię, nawieźli gruz, słowem przygotowali wszystko do ułożenia asfaltu. Młodzież przepracowała w czynie społecznym przy budowie boisk ok. 3 tys. godzin. W zimie urządzimy tu zradiofonizowane i oświetlone lodowisko.

Niezmiernie istotny jest fakt, że lodowisko nie tylko będzie służyć uczniom Zasadniczej Szkoły Zawodowej lecz także mieszkańcom Starosielc. Innymi słowy będzie ogólnodostępne i to bez żadnych ograniczeń.

To jeszcze nie wszystko. W odległości ok. 100 m między budynkiem szkolnym a „Spomaszem" stała nie wykorzystana w pełni świetlica KZKS. Zakład jako patron szkoły przekazał świetlicę uczniom. Decyzja była szybka: przerabiamy ją na salę gimnastyczną. Słowo sala jest tu za szumne. Powierzchnia pomieszczenia do gimnastyki wynosi zaledwie 6x15 m. Istotne jest jednak to, że uczniowie sami zrobili prace adaptacyjne. Otynkowali ściany, ułożyli podłogę, przybili „podsufitkę", pomalowali stolarkę i ściany. Dziś w razie niepogody mają już gdzie poćwiczyć. Na wiosnę zamierzają budyneczek otynkować z zewnątrz.

— Jaka jest wartość czynów społecznych młodzieży przy budowie tych obiektów? — zapytałem L. Bajkowskiego.

— Nie wiem — padła odpowiedź. Robiliśmy to dla siebie i dlatego dotąd nie przeliczyliśmy tego na złotówki.

— Jakie macie wyniki sportowe?

— Najchętniej chłopcy grają w piłkę nożną. W tej też dyscyplinie odnotowaliśmy już sukces. Przed dwoma laty w finale pucharu „PS" i TV na szczeblu okręgowym przegraliśmy w meczu o I miejsce z Technikum Geodezyjnym w Białymstoku. Absolwentami naszej szkoły są piłkarze **Czesław Gościłowicz** i **Janek Błażewicz** oraz lekkoatleta **Andrzej Łukasiuk.** W tym roku nasz SKS powiększy się o sekcję lekkoatletyczną i siatkówki. Włożyliśmy też duży wkład pracy społecznej przy budowie stadionu Ogniska i w związku z tym możemy tam trenować. Mimo iż chłopcy mają dużo zajęć, jak dotąd czasu na sport nie żałują. A to jest istotne. Zdrowa ambicja to podstawa sukcesów. A tym się już młodzież z ZSZ nr 8 w Starosielcach wykazała. (let)

Wartość wykonanych robót — blisko 275 tys. zł

Czyn zjazdowy Białostockiej Akademii Medycznej

- PRACA NA RZECZ MIASTA I LEŚNICTWA
- BADANIA MŁODZIEŻY SZKÓŁ GMINNYCH
- WYKONANIE KILKUSET PREPARATÓW DLA DWUDZIESTU SZKÓŁ ŚREDNICH
- WYJAZDY SPECJALISTYCZNYCH EKIP LEKARSKICH DO TERENOWYCH PLACÓWEK SŁUŻBY ZDROWIA

Powszechny Czyn Zjazdowy, podjęty przez studentów oraz pracowników Akademii Medycznej i Państwowego Szpitala Klinicznego, zbliża się ku końcowi. Poszczególne grupy studenckie i lata studiów, zakłady naukowe, kliniki i placówki AM meldują już o pełnej realizacji swych zobowiązań a szczególnie tych, które miały być wykonane przed dniem rozpoczęcia obrad VII Zjazdu partii.

Czyn Zjazdowy obejmował wiele różnorodnych prac na rzecz środowiska, miasta i uczelni. Na podkreślenie zasługuje udział 1.200 studentów oraz pracowników AM i PSK w pracach porządkowych w parkach i bazach zieleni miejskiej oraz Nadleśnictwie Żednia. Ogółem przepracowano blisko 4.100 roboczogodzin. Ponadto 250 studentów i pracowników uczelni wykonywało w bardzo trudnych warunkach ziemnych wykop pod kanał ciepłowniczy do powstającej hali sportowej w Zwierzyńcu. Przepracowano tam 750 roboczogodzin.

Na uwagę zasługuje cenne zobowiązanie pracowników naukowych i technicznych Zakładów Podstawowych AM. Wykonali oni, poza swymi godzinami pracy, **kilkaset preparatów**, które służyć będą jako pomoce dydaktyczne w **dwudziestu szkołach średnich** w woj. białostockim. Pierwsze zestawy preparatów zostaną już przekazane do szkół.

Specjalistyczne ekipy lekarskie, liczące ogółem 100 osób, łącznie z kierownikami poszczególnych Klinik AM przebadały wielu chorych i udzielały konsultacji personelowi lekarskiemu. Otoczono opieką — poprzez zespół specjalistów wojewódzkich — terenowe placówki służby zdrowia a zwłaszcza szpitala. Inne ekipy lekarskie i lekarzy stomatologów przeprowadziły badania młodzieży niektórych szkół gminnych. Ogółem przebadano 1.420 uczniów i w razie potrzeby poddano niezbednemu leczeniu.

Z prac na rzecz uczelni trzeba wymienić m. in. przeprowadzone badania mikroklimatu wentylacji i zanieczyszczeń chemicznych w laboratoriach i zakładach naukowych AM. Ma to bardzo duże znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wartość dotychczas wykonanych prac wynosi ok. 275 tys. zł. Jest jednak wiele zobowiązań długofalowych, które będą realizowane w okresie po VII Zjeździe PZPR. Są to — prowadzone przez niektóre kliniki — popularyzacja higieny i oświaty sanitarnej oraz lecznictwo stomatologiczne w odniesieniu do młodzieży szkolnej.

Już dziś można jednakże stwierdzić, że czyn zjazdowy studentów i pracowników AM, w porównaniu do poprzednich zobowiązań, był bardziej powszechny, skonkretyzowany i wymierny. Odnotować też trzeba różnorodność podejmowanych prac ze szczególnym uwzględnieniem ścisłej więzi ze środowiskiem. (h)

Wyróżnienie działaczy sportowych

Z okazji 10-lecia działalności Ogniska TKKF „Rywal" przy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w Klubie „Millenium" na Osiedlu „Tysiąclecia" odbyło się spotkanie władz sportowych z członkami ogniska połączone z wręczeniem wyróżnień. Honorowe złote odznaki TKKF otrzymali — **Donat Rojcewicz i Michał Noskowicz**, srebrne odznaki — **Alojzy Pogorzelski, Jan Moczulski, Kazimierz Kolosa, Władysława Kutyna, Antoni Sokół i Jerzy Ryżkowski.**

(SA)



Przez kilka dni gościliśmy w Białymstoku polski folklorystyczny zespół „Inkaras" z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, który wystąpił z trzema koncertami. Owacyjne przyjęcie, jakie zgotowali gościom mieszkańcy naszego miasta było wyrazem szczerego uznania dla kilkudziesięcioosobowej grupy śpiewaków i tancerzy. Oprócz wspomnianych występów zespół „Inkaras" był przyjmowany na spotkaniach z przedstawicielami władz administracyjnych i partyjnych miasta i województwa.

Występy zespołu „INKARAS" z Kowna

„INKARAS", pracujący w klubie Domu Kultury zakładów przemysłu gumowego w Kownie, założony został w 1961 r. podczas kursów języka polskiego organizowanych dla dzieci Polaków oraz obywateli pochodzenia polskiego mieszkających w Litewskiej SRR. Na początku była to mała grupka dziecięca zajmująca się poezją polską, próbująca swych sił w teatrzyku dramatycznym. Później w zabawę zaangażowali się rodzice, zaprosili swoich znajomych — nierzadko rodowitych Litwinów — i w ten sposób powstawał zespół folklorystyczny, którego repertuar prawie w całości opiera się na polskiej muzyce ludowej.

Występy w Białymstoku szczerze wzruszyły naszą publiczność. Usłyszeliśmy bowiem folklor czysty, nie stylizowany, a więc jednogłosowy, wykonywany w bardzo surowy — a przez to piękny — sposób. Dodatkową atrakcją były piosenki i tańce litewskie, ukraińskie i rosyjskie, pod akompaniament chóru tańczone przez najmłodszą generację artystów-amatorów.

Trudno ustalać przeciętną wieku w zespole „Inkaras", bo najmłodszy z jej członków liczy sobie najwyżej osiem lat, a najstarszy to już sędziwy senior. A więc i podział funkcji w zespole ustalono według wieku. Kilkudziesięcioosobowy chór i kilkunastoletni tancerze, soliści z surowymi głosami, ale nad podziw zaangażowani w swoją nieprofesjonalną sztukę.

„Nie przyjechaliśmy tutaj całym zespołem — powiedziała nam **Violetta Ibiańska**, kierownik artystyczny „Inkaras" **— mamy bowiem jeszcze jedną grupę, która wykonuje muzykę popularną, rozrywkową. Zawsze tak ustawiamy program, by w drugiej części znalazły się polskie piosenki współczesne, najnowsze przeboje śpiewane przez słynnych solistów. Skład grupy akompaniującej jest typowy: gitary, organy, perkusja. Z tak skomponowanym repertuarem jeździmy przynajmniej raz do roku do Wilna (tam jest drugi podobny zespół „Wilia"), występujemy często u siebie w Kownie, dajemy występy w małych wioskach i miasteczkach, w których ludzie znają i lubią polską muzyką ludową".**

W zespole „Inkaras" — jak w wielu innych grupach artystycznych, zwłaszcza amatorskich — występują całe rodziny. To normalne, matki przyprowadzają swoje dzieci, żony przyprowadzają mężów. Wszyscy zaś próbują zachęcić do amatorskiego śpiewania swoich znajomych. Tak powstaje zespół. W „Inkaras" występuje 10 rodzin, a to znaczy, że w dziesięciu domach mówi się po próbie o tym, czego tam dokonano i wszyscy mogą brać udział w dyskusji.

Do najdłużej pracujących w grupie folklorystycznej należy kierownik zespołu **Henryk Wojnowski**, chórem natomiast zajmuje się absolwentka szkoły muzycznej **Halina Krapik** (jest członkiem zespołu od dwunastego roku życia). Trzy koncerty „Inkaras" (co po litewsku znaczy: „kotwica") dały miłośnikom folkloru wiele niezapomnianych wrażeń, za które raz jeszcze serdecznie dziękujemy sympatycznym gościom z Kowna.

(gr)

Fot. Roman Sieńko



Spotkania z muzyką

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych i Zespół Placówek Kształcenia Artystycznego wystąpiły z ciekawą inicjatywą przybliżenia spraw muzyki mieszkańcom naszego miasta. Począwszy od 27 listopada w każdy czwartek o godz. 17 w kawiarni „Cristal" odbywać się będą koncerty dla dorosłych, zaś w każdą niedzielę o godz. 11 — dla dzieci. Ujrzymy tam i usłyszymy uczniów Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego oraz ich nauczycieli, którzy w trakcie półtoragodzinnych spotkań mówić będą nie tylko o wykonywanych utworach, lecz także o ich kompozytorach i epokach, w których twórcy prezentowanej muzyki żyli i układali swe muzyczne dzieła.

Istnieje więc szansa nie tylko słuchowego zaznajomienia się z muzyką, lecz także poznania jej głębszych treści, wynikłych z osobowości jej twórców i charakteru epoki, w których powstawała.

Jesteśmy pewni, że inicjatywa ta przypadnie do gustu mieszkańcom Białegostoku i że tłumnie będą uczęszczać na czwartkowe i niedzielne koncerty do kawiarni „Cristal".

(mip)





Talia Afrodyty za trzynaście złotych

W niektórych gabinetach kosmetycznych m. in. przy ul. Marchlewskiego, „Biosaunie", przy ul. Sienkiewicza — pojawiły się aparaty do likwidowania nadmiaru tkanki tłuszczowej. Urządzenia „odchudzające" działają na zasadzie masażu i przy nie skomplikowanej obsłudze. Jednorazowy zabieg trwa dwadzieścia minut i kosztuje tylko 13 zł.

Aparaty te od dawna stosuje się w kuracjach rehabilitacyjnych m. in. w przypadku przetrenowania mięśni u sportowców. Dla uzyskania efektu należy poddać się serii dziewięciu zabiegów i... unikać potraw tuczących.

Zabiegi nie są szkodliwe dla zdrowia. Nie zaleca się ich stosowania w przypadku chorób serca i niektórych schorzeń kobiecych. (zj)

I jak tu jeździć?

Bez lusterka wstecznego, bez apteczki?

Nowy samochód nie posiada na wyposażeniu tych „drobiazgów", a jedyny w tej sytuacji ratunek: „Polmozbyt" — zawodzi. Spróbujmy kupić te dwie rzeczy w sklepach „Polmozbytu" przy ul. Dąbrowskiego i ul. Zwycięstwa. Mają być ale nie wiadomo kiedy. O innych przedmiotach, które powinny znajdować się w nowym samochodzie przygotowanym dobrze do jazdy, już nie wspomnę, bo to prawdziwe drobiazgi. Zanim jednak je zdołamy nabyć, przykleimy sobie zielony listek. — Może pan milicjant znajdzie trochę wyrozumiałości dla kierowcy nowego samochodu?

(N-C)

Syndykat ...niechlujstwa

Kino zalicza się do tych elementów naszej kultury, które wychowują społeczeństwo. Jak oddziałuje ono na mieszkańców Białegostoku (przynajmniej niektórych) przekonałem się niedawno w sali kina „Studio", w momencie zapalenia świateł po zakończeniu projekcji filmu „Syndykat zbrodni". Podłogę „ozdabiały" papierki po słodyczach, kilogramy łusek od pestek słonecznikowych i ogryzki jabłek.

Obraz ten nasunął mi raczej smutne refleksje nad stanem kultury białostockich miłośników X Muzy. Z równym powodzeniem mogliby oni oglądać „Noce i dnie", siedząc wygodnie na... wysypisku śmieci.

(mip)

W kilku wierszach

● **DZISIAJ, 26 bm. w czytelni prasy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kilińskiego 16 odbędzie się spotkanie z red. EDMUNDEM MĘCLEWSKIM, który mówić będzie na temat węzłowych problemów współczesnego świata. Wstęp wolny.**

(jag)

● **DZIŚ, 26 bm. o godz. 17 w czytelni Klubu MPiK przy ul. Sienkiewicza 3 prof. dr WŁADYSŁAW PRĘGOWSKI wygłosi odczyt „Środowisko a choroby układu oddechowego". Wstęp wolny.**

(jg)

● **Również dziś, 26 bm. o godz. 18 w klubie ZMS przy ul. Lipowej 4 z programem zatytułowanym „Za zdrowie pań" wystąpią zespoły artystyczne Wiejskiego Domu Kultury w KLEPACZACH.**

● **JUTRO, 27 bm. o godz. 19 w klubie ZMS MARIAN HOŁOWNIA wygłosi prelekcję „Amerykański film społeczno-obyczajowy".**

(h)

O kożuch wciąż niełatwo

Zbliża się zima. Każdy myśli o jakimś ciepłym okryciu. Najlepiej gdyby był to kożuch, lecz gdzie go teraz kupić? I to jeszcze taki, żeby się podobał i pasował. Zapobiegliwi kierują swe kroki ku zakładom usługowym. Trzeba to jednak było zrobić o wiele wcześniej.

Istniejąca w Białymstoku **Spółdzielnia Pracy Garbarsko-Kuśnierska** obejmuje swą działalnością usługową województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Posiada trzynaście zakładów garbarskich, sześć zakładów kuśnierskich i dwa punkty przyjęć skór surowych. Wspomniane placówki zatrudniają 85 pracowników z czego 30 w garbarniach i 55 w zakładach kuśnierskich. Ilość zakładów i osób w nich zatrudnionych jest zdecydowanie za mała w stosunku do potrzeb. Spółdzielnia zajmuje się także produkcją m. in. zabawek ze skór futerkowych na eksport i rynek krajowy oraz odzieży (kurtki męskie z elanobawełny na błamie futrzanym ze skór owczych). Zabawki futrzane wyrabiane są systemem nakładczym w zakładach w Białymstoku, Olecku, Czyżewie i Wysokiem Mazowieckiem. Produkcja kurtek odbywa się natomiast w zakładach kuśnierskich, co zmniejsza ich możliwości usługowe.

W ciągu dziesięciu miesięcy br. zawarto 5.800 umów z klientami na wykonanie usług: w tym garbarskich — 3.600, a kuśnierskich — 2.200. Nie są to liczby zbyt imponujące, zwłaszcza, że dotyczą trzech województw. Osobnym zagadnieniem jest czas wykonania usługi. Wpływ mają tu z pewnością nierytmiczność składania zleceń i przeciążenie zakładów. Popyt na usługi rośnie i będzie się zwiększał.

W związku z zastosowaniem nowych maszyn i urządzeń ostatnio poprawie uległa jakość usług garbarskich. Wprowadzono nowe barwy skór: welur, jasny beż, zieleń. Spółdzielnia stara się uatrakcyjnić swą produkcję, wprowadzając w roku bieżącym nowe wzory kurtek i czapek futrzanych. Czy zadowoli to klientów, a zwłaszcza panie, z których każda chciałaby mieć coś innego?

Koniecznością staje się stały rozwój spółdzielni. W końcu br. planuje się otwarcie zakładu przy ul. Warszawskiej 9. Na dalsze lata istnieją plany uruchomienia zakładów na Osiedlu Piasta i w dzielnicy Pietrasze. Czy zaspokoi to rosnące potrzeby? — Zobaczymy. (sos)

co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę" — godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Warszawska 4/6) — „Kiedy rozkwitnie stokrotka" — godz. 10; „Czarodziejskie skrzypce", godz. 18, ul. Dąbrowskiego 16 (Rotunda).

KINA

„Pokój" — „Flip i Flap w legii cudzoziemskiej", komedia prod. amerykańskiej (od lat 6), godz. 10, 13.30 i 15; „Noce i dnie" cz. I, prod. polsk., kol., panor. (od lat 15), godz. 17.30 i 20. Kasa kina „Pokój" prowadzi przedsprzedaż biletów zbiorowych na film „Noce i dnie" cz. II w godz. 14—16.

„Ton" — „Doktor Judym", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10.30 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Kabaret", prod. USA (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Studio" — „Syndykat zbrodni", prod. USA, panor., kol (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20

„Związkowiec" — „Bezdomny", prod. bułg., godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — „Potop" cz. I, prod. polsk., panor. (bez ograniczeń wieku), godz. 17.

„Kolejarz" — „Zapamiętaj i mnie swoje", prod. radz., kol. (bez ograniczeń wieku).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, we wtorki i czwartki w godz. 13—19. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego, Ochrona zabytków Białostoczyzny w XXX-leciu PRL.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego — ul. Mickiewicza 2 „Arsenał" — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — nieczynne.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, w czwartki w godz. 13—19. Wystawa: Dzieje wojskowe Białostoczyzny. Wystawa czasowa: „Broń polskich powstań narodowych".

Muzeum Wojska Polskiego — Dział Martyrologii, ul. Warszawska 1, czynne we wtorki, środy i piątki w godz. 11—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Grzegorza Morycińskiego (okręg warszawski). Grafika Lucjana Mianowskiego (okręg krakowski). Malarstwo Krzysztofa Buckiego (okręg opolski). Architektura wnętrz Krystyny Zawadzkiej (okręg białostocki) — wystawy czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA, ul. Dąbrowskiego 16 — Rzeźba Stanisława Wakulińskiego i tkaniny Stanisława Wojniaka (okręg białostocki) — wystawy czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17.

Klub ZMS, ul. Lipowa 4 — Ekspozycja fotogramów z „Jarmarku Staromiejskiego" — wystawa czynna w godz. 17—22.

Wystawa BTPSP — foyer Teatru im. Al. Węgierki — Malarstwo Placydy Bukowskiej — wystawa czynna w godz. 18—21.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m 71.24 MHz

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.40 Muzyczne wycinanki; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.05 NURT; 6.25—8.00 Sygnały Dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 H. Debich zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.): Nasza orkiestra; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Koniec akcji „Arka" — fragm. pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.35 Kraków na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Transmisja meczu piłki nożnej o Puchar UEFA: Śląsk — Liverpool; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z lekką muzą przez lata; 17.00 Radiokurier; 17.20 Transmisja II połowy meczu piłki nożnej o Puchar UEFA: Inter — Stal; 18.50 Przeboje non-stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert życzeń; 21.18 Koncert chopinowski; 22.30 Fala-75; 22.40 Muzyczny kącik wspomnień; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

PROGRAM II
367 m 70.81 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 11.40 Nowości wydawnicze; 12.05 Jazz sprzed lat; 12.20 Ze wsi i o wsi; 12.35 Utwory inspirowane poezją Mickiewicza; 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Szewczyk Dratewka" — słuch.; 13.35 „Długa noc" — fragm. pow.; 14.15 „W kopalni „Michał" i w „Siarkopolu" — rep. lit.; 14.35 Utwory orkiestrowe Mendelssohna-Bartholdy'ego; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Razem i oddzielnie; 16.00 W trosce o słowo i treść; 16.15 Kwartety fletowe Haydna; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 18.40 Świat i my; 19.15 Język hiszpański; 19.30 „Pegaz" — słuch.; 20.30 Opera w przekroju. Ryszard Wagner „Tannhauser"; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne; 22.30 Uniwersytet URIT; 23.00 Twarze jazzu; 23.40 Muzyka średniowieczna i wczesnego renesansu.

PROGRAM III
72.50 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 10.50 „Cała jaskrawość" — odc. pow.; 11.00 Ten stary, dobry rock and roll; 11.20 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki. C. Zackmayer; 14.00 Legendarni pianiści — Danne Myra Hess; 14.25 „Moja historia"; 14.35 Wśród usarzy i pancernych — gawęda; 15.10 Przeboje czterdziestolatków; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Z jazzowego archiwum; 16.10 Piosenki z listów; 17.05 „Twierdza" — odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz miesiąca; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19.00 „Cichy Don" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Przeciw zbrodni — gawęda; 20.10 Wielki pianista: V. Horowitz; 20.57 „Upragniona samotność" — słuch.; 21.27 Fantazja elektryczna; 21.50 Opera tygodnia; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 J. Massenet: Fantazja na wiolonczelę i ork.; 23.25 Autorskie piosenki S. Wondera.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.55 Mistrz — aud. T. Jańskiej-Ratajczak; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 Młoda zmiana — T. Haładyj; 8.05 Radio-reklama; 8.15 Białoruski Magazyn Radiowy — oprac. W. Rudczyk; 16.58 Śpiewają H. Kunicka i A. Dąbrowski; 17.30 Wiadomości; 17.35 Felieton aktualny; 17.40 Słuchamy jazzu — aud. J. Przyłuckiego; 18.10 Radio-reklama.

TELEWIZJA PROGRAM I

10.30 „Czterdziestolatek" — odc. filmu ser. prod. TVP pt. „Otwarcie trasy, czyli czas wolny" (kolor);
12.55 Sprawozdawczy magazyn sportowy;
16.10 Dziennik TV (kolor);
16.20 Obiektyw. Program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego;
16.40 Losowanie Małego Lotka;
16.55 Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.50 Czym żyje świat? (kolor);
19.20 Dobranoc (kolor);
19.30 Dziennik TV (kolor);
20.20 Filmoteka arcydzieł. „Ręce nad miastem" — film fab. prod. włoskiej;
22.00 Anatomia sukcesu — Fabryka Samochodów Małolitrażowych;
22.40 Dziennik TV (kolor);
23.00 Wiadomości sportowe.
23.10 Zakończenie programu.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 TV Technikum Rolnicze — Matematyka;
6.30 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa;
10.00 Dla szkół. Historia dla kl. V: Złoty wiek Aten;
11.30 TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin;
12.05 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt;
15.30 NURT — Matematyka.

PROGRAM II

16.30 Język francuski, lekcja 8;
17.05 Dla młodych widzów: „Tylko dla zastępowych";
17.30 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków;
18.05 „Jesienna miłość" — I odc. filmu ser. prod. NRD;
19.00 Program lokalny;
19.20 Dobranoc (kolor);
19.30 Dziennik TV (kolor);
20.20 „Fantazje jazzowe" — program muzyczno-poetycki;
20.50 Dziecko w świecie dorosłych;
21.20 24 godziny (kolor);
21.30 Muzyka młodzieży świata — Rund (kolor);
22.20 NURT — Psychologia;
22.50 Język angielski, lekcja 8.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor);
7.30 — „Wystawa Pinokio" (kolor);
8.00 — Filmy mongolskie w rocznicę proklamowania państwa;
8.40 — Koncert w wykonaniu artystów amatorów
12.45 — Badania Arktyki;
13.15 — Bajki G. H. Andersena;
13.45 — Wesołe starty (kolor);
14.30 — Nauka — dzisiaj;
15.00 — „Opowiedz o swoim domu" — film dok. 2 część;
16.30 — Koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Magura" (CSRS) (kolor);
19.00 — Program informacyjny „Czas";
19.30 — Puchar UEFA w piłce nożnej. Ciągnienie „Sport Loto".

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 353-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 375-91.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 26.XI.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101,

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępcy Redaktora Naczelnego 2-11-18 i 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-36. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00 Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze i cały rok 1976,
— do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.
Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno - polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1 tel. 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10 tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009/35013 P—1

Nr 262 (7765) 26.XI.1978 r.

relaks



Dziewczęcy chór „Lepaites" z Wilna brał udział w tegorocznym międzynarodowym konkursie chórów dziecięcych i młodzieżowych w Jugosławii, gdzie nagrodzony został srebrnym medalem. Młode chórzystki wykonują zarówno piosenki dziecięce jak i utwory klasyczne, kantaty, suity autorów współczesnych. Zespołem kierują znani pedagodzy Lucia Palinauskaite i Patrias Vailanie. „Lepaites" cieszy się dużą popularnością w Związku Radzieckim, występuje często w radio, telewizji, koncertuje w innych miastach Kraju Rad.
CAF — TASS

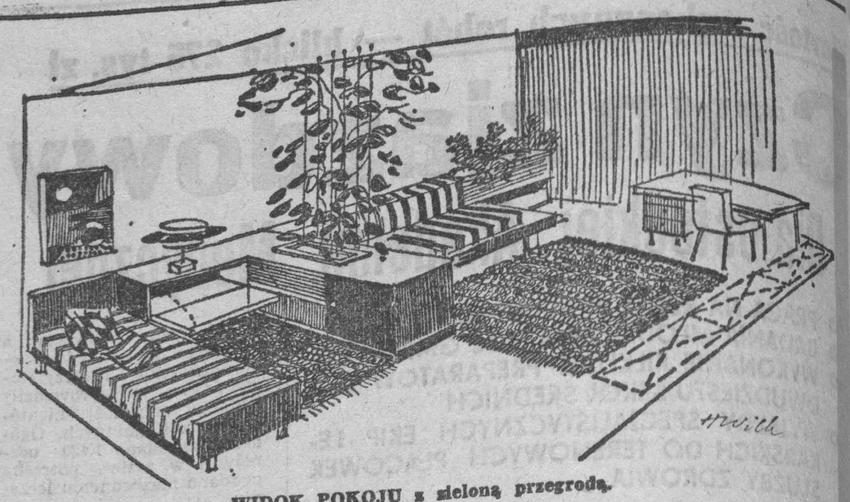
Biblioteka sprzed 4000 lat

Archeolodzy włoscy pracujący przy wykopaliskach starożytnego grodu syryjskiego Ebla, odkryli ostatnio wielkie archiwum sprzed około 4000 lat. „Jest to prawdziwa rewolucja poznawcza antycznego świata" — stwierdził dziennik włoski „Corriere della Sera". Ta być może najstarsza ze znanych bibliotek obejmuje około 15 tys. glinianych tabliczek z wyrytymi tekstami. Ich treścią są przeważnie traktaty państwowe z innymi mocarstwami, zarządzenia władcy, raporty posłów i dowódców wojskowych. Ponadto odnaleziono również tabliczki z tekstami dzieł literackich oraz zbiór „zeszytów szkolnych", na których widać jeszcze wyryte korekty nauczycieli.

Od tysięcy już lat zaginęła pamięć o starożytnej Ebli, położonej na południe od dzisiejszego miasta Aleppo. Dopiero wykopaliska ostatnich lat odsłaniają kolejne fragmenty tego miasta, które zdaniem uczonych mogło być stolicą wielkiego i kwitnącego państwa, dotychczas nam jeszcze nie znanego. Oczekuje się, że odcyfrowanie tabliczek znalezionej biblioteki wypełni tę lukę w historii. (s)

Znów spór o Kolumba?

Wiele wieków przed Kolumbem i przed Wikingami, jako pierwsi Amerykę odkryli przypuszczalnie Celtowie. Do takiego wniosku doszli naukowcy z amerykańskiego uniwersytetu Harvard, którzy badali i interpretowali prastare inskrypcje wyryte na kamiennych tablicach, które odkryto w stanach New Hampshire i Vermont. Zdaniem ekspertów, zarówno litery, jak i język tych napisów odpowiadają temu, jakiego w okresie od VIII do III wieku p.n.e. używały plemiona Celtów. Tablice te — jak oświadczyli ostatnio na konferencji naukowej w Nowym Jorku naukowcy z Harvardu — świadczą o tym, że już przed około 2500 laty północno-wschodnią część dzisiejszych Stanów Zjednoczonych zamieszkiwali Celtowie. Zmieszali się oni później z tubylczą ludnością indiańską i z czasem przestali istnieć jako samodzielna grupa etniczna. (s)



WIDOK POKOJU z zieloną przegrodą.

JAK MIESZKAĆ

Zielona przegroda

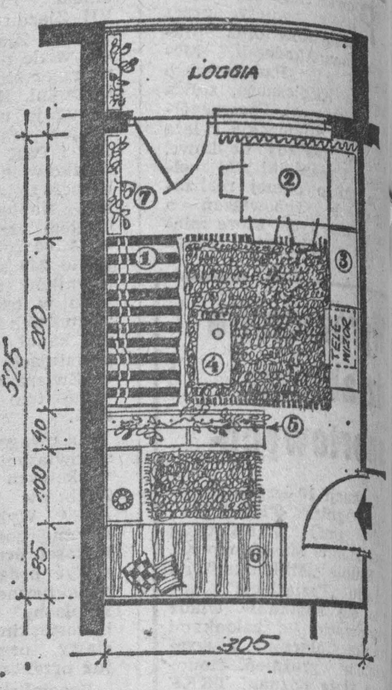
Oprócz roli dekoracyjnej — o czym pisaliśmy w poprzednim odcinku naszej rubryki — zieleń w mieszkaniu może być użyta jako element związany z funkcjonalnością wnętrza, na przykład jako ażurowa przegroda dzieląca pokój na mniejsze zespoły. Oczywiście, zielona przegroda może być zastosowana we wnętrzach mających zbyt wydłużone proporcje, gdzie chodzi również o optyczne skrócenie długości. Taki właśnie pokój widoczny jest na rysunkach zamieszczonych obok.

Zielona ściana nie może być wykonana prowizorycznie, bo zamiast zamierzonego efektu, będzie to element szpecący wnętrze. Zawieszenie zielonych łodyg i umieszczenie donicy muszą być tak pomyślane i wykonane, żeby łączyły się w jedną całość z wyposażeniem pokoju. Optycznie, pnącza stanowiące przegrodę powinny niejako wyrastać z mebli. Ważną rzeczą jest odpowiedni dobór gatunku roślin na taką przegrodę, ale w tym zakresie właściwych porad udzieli każdy ogrodnik.

Przy stosowaniu we wnętrzu większej ilości zieleni trzeba pamiętać, że rośliny są elementem kolorystycznym. Aby uniknąć przykrych zestawień, należy w jej otoczeniu — na ścianach, zasłonach i nakryciach — unikać zielonego koloru. Najodpowiedniejsze będą płaszczyzny jasne, jasno popielate, kremowe, białe i szare.

Zieleń wprowadza we wnętrzu nastrój życia, stwarza namiastkę kontaktu z przyrodą, co ma przecież niebagatelny wpływ na nasze dobre samopoczucie i zdrowie.

(hw)



PLAN POKOJU: 1 — wersalka, 2 — stół lub biurko do pracy, 3 — regał z miejscem na telewizor, 4 — okolicznościowy stolik, 5 — szafki z wbudowaną donicą i zieloną przegrodą rozpiętą na przykład na drutach lub listewkach pomalowanych w kolorze ścian, 6 — kanapa, 7 — szafka, ewentualnie też z miejscem na rośliny.

A JEDNAK Z TEJ ZIEMI

SŁOWO KOMINIARZA

Pewien kominiarz spod Leodium (Belgia) opublikował w lokalnej prasie ogłoszenie, że czyści kominy bez hałasu i — bez pozostawiania śladów sadzy. Zainkasował honoraria od wielu zadowolonych klientów, ponieważ obietnicy dotrzymał. Kiedy jednak okazało się, że bezszmerowe czyszczenie (i bez sadzy) pochodziło stąd, iż jachowiec w ogóle nie czyścił komina, zainteresowała się nim miejscowa policja.

SPRAWDZAĆ ZEGARKI ZAWCZASU

Dwaj gangsterzy w Turynie (Włochy) dokonali „skoku" na jeden z urzędów pocztowych. Musieli jednak wycofać się bez łupu, ponieważ... spieszyły się ich zegarki. Porównanie dokładnego czasu z zawieszonym na poczcie chronometrem przekonało ich, że na transport gotówki musieliby czekać 15 minut, ryzykując, że ktoś zdąży zawiadomić policję. Z nieudanego napadu powinni byli wyciągnąć naukę, że czas to pieniądz, jeśli jest dokładny.

NIEWDZIĘCZNA PACJENTKA

Sydney Bames, student filologii angielskiej na uniwersytecie Cambridge (Wielka Brytania), udzielał się często jako hipnotyzer-amator. Między innymi przy pomocy hipnozy wyleczył swoją gospodynię, u której wynajmował pokój, z głuchoty, na którą zapadła w skutek szoku powypadkowego. W dwa tygodnie później niewdzięczna pacjentka zaskarżyła go do sądu pod zarzutem, że lokator za bardzo... hałasuje.

DOBRY POMYSŁ

Mistrz malarstwa pokojowego w Oslo długo myślał nad najskuteczniejszym sposobem reklamy. Wreszcie wywiesił nad swoim warsztatem szyld z napisem: „Uwaga! Świeżo malowane! Jeśli nie wierzysz — dotknij!". Wprawdzie przybyło mu klienteli, ale również i pracy: codziennie musi malować szyld, świeżą farbą.

CO JEST GRZECHEM?

22-letni rolnik Franz-Josef Verstrepen z bractwa kurkowego St.—Vitus w Grefath-Odt, koło Krefeldu (RFN), został obrany królem strzelców, po czym natychmiast odebrano mu ten zaszczytny tytuł. Powodem było to, że poślubił rozwódkę, a statut towarzystwa zawiera między innymi klauzulę, iż członkowie „żyją w związkach małżeńskich pobłogosławionych przez kościół". Zdetronizowany król bronił się argumentując, iż pojął za żonę kobietę, która została mistrzynią strzelczyń już po rozwodzie. Werdykt bractwa brzmiał jednak: „Rozwód to nie grzech. Grzech zaczyna się przy kolejnym małżeństwie".

Halo Centrala? Tu dyżurny z Pięciu Stawów. Mamy ciężki wypadek w rejonie Krzyżnego. Od ściany odpadł taternik. Przyślijcie grupę szturmową". — Meldunek przyjął dyżurny Centrali Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem. Od tego momentu sprawy zaczynają toczyć się błyskawicznie. Kierownik grupy podejmuje decyzję wezwania śmigłowca z Krakowa. Na szczęście jest niezła widoczność i słaby wiatr, można więc ratowników przerzucić jak najbliżej miejsca wypadku drogą powietrzną. Tam w górach na wysokości ponad 2 tys. metrów ranny człowiek oczekuje pomocy, więc każda minuta jest droga.

Wezwany z Krakowa śmigłowiec za kilkanaście minut wyląduje obok zakopiańskiego szpitala, skąd zabierze ratowników i potrzebny im sprzęt. „Goprowcy" już przygotowują do załadunku: wózek alpejski do zwiezienia z urwistej turni rannego, stalowe liny, windę, bębny hamujące, haki, taternickie linki zjazdowe i wiele innych koniecznych tam w górach rzeczy.



NA ZDJĘCIU: ratownicy dowiezieni śmigłowcem ruszają do najważniejszej części akcji — zdjęcia ze skalnej półki rannego taternika.

Ratunek przychodzi z powietrza

W kilkadziesiąt minut później, dzięki szybkiej pomocy, ranny znalazł się już w szpitalu. Ludzie z błękitnym krzyżem na ramieniu uratowali jeszcze jedno życie.

*

Już 67 lat „goprowcy" śpieszą innym z pomocą. Dziś jednak ratownictwo górskie wygląda inaczej jak przed laty, kiedy to pozbawieni współczesnego wyposażenia technicznego, ratownicy musieli liczyć wyłącznie na własną kondycję fizyczną i najprostsze pomoce. Ile to razy zdarzało się, że z wyprawy ratunkowej nie wracał człowiek, który pospieszył komuś innemu z pomocą. Ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, powołanego przed laty przez gen. Mariusza Zaruskiego, mają dziś do dyspozycji krótkofalówki, wysokiej jakości sprzęt taternicki i ratowniczy, a ostatnio przybył im jeszcze do pomocy śmigłowiec. Umożliwia on nie tylko szybkie przedostanie się członków wyprawy ratunkowej w możliwie najbliższe miejsce wypadku, ale skraca także czas przerzucenia rannego do szpitala.

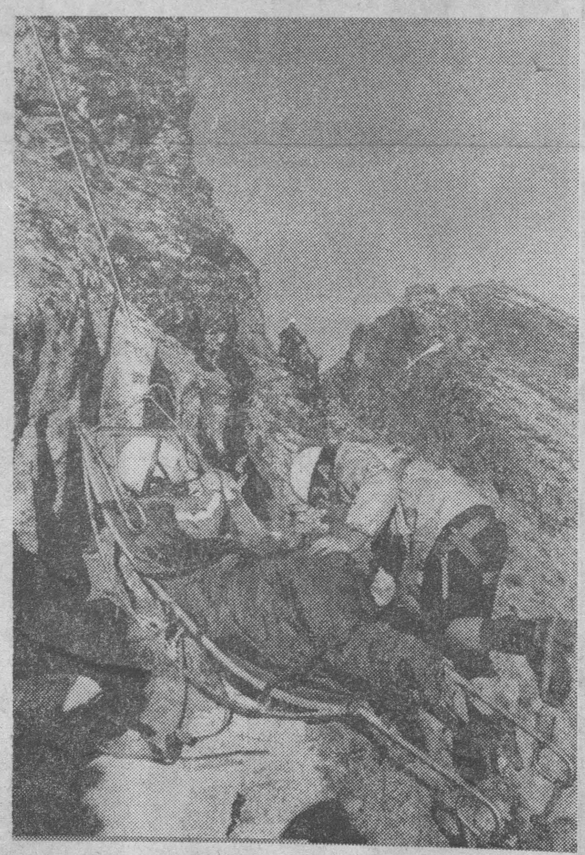
Tylko w ubiegłym roku „goprowcy" interweniowali 1.229 razy, odbyli 89 wielkich wypraw, 306 razy zwozili rannych narciarzy i 200 razy transportowali chorych lub rannych turystów.

Lekkomyślność ludzi chodzących po górach jest przerażająca. A jak mówią starzy górale „w górach nie ma mądrych".

Tekst:
BARBARA ROSŁOŃCOWA
Zdjęcia: CAF — MOMOT



NA ZDJĘCIU: za chwilę ranny zostanie przerzucony śmigłowcem do szpitala.



NA ZDJĘCIU: ranny już w wózku alpejskim, którym przetransportowany zostanie do czekającego niżej helikoptera.

Przed paroma tygodniami w Kapsztadzie (Płd. Afryka) w tamtejszym ZOO zdarzył się tragiczny wypadek. Tygrys bengalski imieniem „King Diamond" rozszarpał dozorcę swego żywiciela. Przed kilkunastu laty zdarzył się podobny makabryczny wypadek w warszawskim ZOO, gdy w paszczy białej niedźwiedzicy zginęła kilkuletnia dziewczynka. W roku 1948, w październiku, we wrocławskim ZOO lew „Astor" zabił swą towarzyszkę lwicę „Maricę". Wszystkie z wymienionych zwierząt uszły „sprawiedliwości" i żyją spokojnie nadal w ogrodach zoologicznych. Gdyby zdarzenia te miały miejsce np. w średniowieczu, zwierzęta niechybnie stanęłyby przed trybunałem i poniosły karę: śmierć za śmierć.

W kościele w Falaise (Francja) istnieje fresk uwieczniający taki „akt sprawiedliwości", wykonany w 1386 r. na knurze, który zagryzł dziecko. Trybunał złożony z najprzedniejszych rajców miejskich, po regularnej debacie sądowej, skazał go na ścięcie w męczarniach. Knura ubrano w szaty męskie, zakładając mu białe rękawiczki na przednie racice i ludzką maskę na ryj. Zwierzę zostało wpierw wybiczowane, następnie powieszone za tylne nogi na godzinę, po czym łamano je kołem, a wreszcie ścięto mu łeb toporem.

Gdyby „King Diamond" i „Astor" nie żyli w XX wieku...

W roku 1442 odbył się podobny przewód sądowy w Zurychu (Szwajcaria). Trybunał zebrał się na rynku, rajcowie wystąpili w uroczystych togach, nawet woźny sądowy dzierżył w dłoni rózgi liktorskie. Oskarżonym był... wilk, który zagryzł dwie dziewczynki. Został publicznie powieszony na miejskiej szubienicy przy aplauzie gawiedzi.

W 1639 r., a więc już w czasach nam bliższych, w Dijon (Francja) skazano na śmierć przez spalenie żywcem... kiaca i ogiera jako „nawiedzone przez szatana, bo zabijające ludzi z premedytacją".

Stosowane niejednokrotnie w trakcie przewodu sądowego tortury jak łamanie kończyn, obdzieranie żywcem ze skóry i wtórujące im wycia i skomlenia nieszczęsnych zwierząt w trakcie zadawanych im mąk uznawane były za oznaki przyznania się do winy. Wytaczano procesy różnym gryzoniom np. szczurom i owadom, kotom, psom (w szczególności o ciemnej barwie sierści); można powiedzieć, iż w średniowieczu przed sądami stawały wszystkie rodzaje zwierząt. W trudniejszych przypadkach sądy świeckie oddawały sprawy w gestie sądów duchownych jako najbardziej powołanych do rozstrzygania „demonologii" delikwentów. Właściciele mordowanych w świetle i majestacie prawa nieszczęśników nie otrzymywali z zabitego zwierzęcia ani mięsa ani skóry, (była to chyba swoista kara za brak dozoru). Wszystkie prawnicze subtelności i finezje, jakie stosowano w tych przewodach sądowych, można by uznać za groteskę gdyby nie były połączone z głupotą i bestialstwem. Tak więc i „King Diamond" i „Astor" i biała niedźwiedzica miały szczęście, iż żyją w XX wieku. Jeszcze trzysta lat temu nie wywinęłyby się od męczeńskiej śmierci.

(S.H.)

Obowiązek oświetlania wielbłądów

Na pustynnych drogach, a raczej bezdrożach emiratów arabskich w Zatoce Perskiej wprowadzono nakaz zakładania świateł odblaskowych... wielbłądom, które stanowią coraz większe zagrożenie dla ruchu samochodowego. Do końca tego roku 5 tysięcy „okrętów pustyni" zostanie wyposażonych w takie światła. (a)

Kłopoty pana barona

Tragedia barona Filipa de Rothschilda dostarczyła wielu wzruszeń czytelnikom prasy w krajach EWG. Nieszczęśliwy arystokrata francuski, który zrobił majątek na handlu winem i uchodzi za nieprześcignionego smakosza szlachetnych trunków, został przez konsylium lekarskie skazany na całkowitą dożywotnią abstynencję. A sedno dramatu leży w tym, że — oprócz ciężkiej przypadłości żołądkowej — baron Filip posiada najzasobniejszą we Francji piwnicę z zapasem 135.000 flaszek win najprzedniejszych gatunków i roczników. Nie tylko jednak bankier i arystokrata Rothschild ma powody do zmartwienia, jeszcze większe treski gnębią 3 miliony francuskich obywateli, którzy opierają swą egzystencję na hodowli winorośli lub na handlu produktami jej fermentacji. Kryzys stał się przyczyną kolejnej „klęski urodzaju" oraz rozgrywającej się na rynku EWG-owskim bezpardonowej walki konkurencyjnej między Francuzami, Włochami i Hiszpanami, nazwanej „winną wojną". W piwnicy barona Filipa marnuje się 135.000 butelek, natomiast brukselska centrala EWG stoi przed dramatyczną decyzją „upłynnienia" 18 milionów hektolitrów wina, które w najlepszym wypadku mogłoby być przedestylowane na spirytus i w części przekazane do zużytkowania przez przemysł. Równocześnie w wielu regionach uruchomiono znaczne fundusze na premie dla farmerów, którzy zgodzą się wykarczować swe winnice, aby obniżyć podaż rynkową wina, ratując w ten sposób jego cenę i wkalkulowaną w nią zyski grupki rządzących tą branżą bogaczy. (PAI)

Epizody ostatniej wojny

Wojenna odyseja lodołamacza „Mikojan"

Zbudowany w stoczni w Nikołajewie na Morzu Czarnym radziecki lodołamacz „A. Mikojan" w 1941 r. zaliczał się do największych na świecie. Wybuch wojny zastał go jeszcze w basenie wyposażeniowym i gdy zaczęły się niemieckie naloty, stoczniowcy przyspieszyli wykończenie statku. Po skompletowaniu załogi i uzbrojeniu go w 5 dział kal. 130 mm oraz w działka p/lot. i kaemy został on przekształcony w krążownik pomocniczy i w tym charakterze wziął udział w obronie Odessy.

Mimo potężnej mocy maszyn — 10.000 KM, lodołamacz był statkiem ciężkim i powolnym. Rozwijał prędkość zaledwie 11 węzłów. Jego przeznaczeniem była służba na Północnej Drodze Morskiej — ważnym szlaku żeglugowym prowadzącym przez morza arktyczne wzdłuż północnych wybrzeży Syberii. „Mikojan" miał torować statkom drogę wśród zwartych lodów. W normalnych warunkach wysłano by go najkrótszą drogą przez Morze Śródziemne i Atlantyk do Archangielska. Lecz w 1941 r. Norwegia była już okupowana przez hitlerowców. Postanowiono więc wysłać „Mikojana" na Daleki Wschód, do Pietropawłowska Kamczackiego, a stamtąd Północną Drogą Morską do Archangielska. Trasa, jaką miał do przebycia, liczyła 28.558 mil morskich.

NOCĄ I DNIEM

Rankiem 25 listopada 1941 r. lodołamacz eskortowany przez niszczyciele Floty Czarnomorskiej wyszedł z Batumi kursem na Bosfor. Przed wyjściem w morze ze statku zdjęto całe uzbrojenie, gdyż obawiano się, że władze tureckie, ściśle przestrzegające statusu neutralności swego kraju, nie zechcą przepuścić przez cieśninę uzbrojonej jednostki.

Gdy zameldował się na redzie Stambułu, na pokład przybył attaché wojskowy, morski i lotniczy ZSRR w Turcji, kapitan I rangi Rodionow wraz z oficerem brytyjskim kpt. Rogersem. — **Towarzysze — oznajmił Rodionow — na rozkaz naszych władz wojskowych „Mikojan" ma udać się do Famagusty na Cyprze i podporządkować się dowództwu sprzymierzonych.**

Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że przejście przez Morze Egejskie, kontrolowane przez połączone siły floty włoskiej i niemieckiej, będzie olbrzymim ryzykiem. Zdecydowano się jednak na podjęcie próby. Ze Stambułu statek wyszedł w nocy i idąc bardzo ostrożnie przebył pierwszy odcinek drogi do Zatoki Edremit, gdzie noc spędzono na kotwicy. W następnych dniach w nocy wykonywano marsz a w dzień chowano się gdzieś w zacisznych miejscach. W ten sposób udało się niepostrzeżenie ominąć bazę włoską Mitelini na wyspie Lesbos.

JEDNAK — DOPADLI!...

Lodołamacz został wykryty dopiero przez dwa kutry włoskie, patrolujące w pobliżu wyspy Rodos. Nie zatrzymał się jednak na ich wezwanie i śmiało podążał swym kursem. Nie spodobało się to dowódcom kutrów, które ostrzelały statek, a gdy nadal nie chciał usłuchać rozkazu, odpaliły torpedy. Tylko dzięki sprawnie wykonanemu manewrowi „Mikojan" nie został trafiony. Wkrótce potem spadły jednak na niego jak sępy dwa hydroplany włoskie, przybyłe na wezwanie kutrów. Serie z ich kaemów sieknęły nadbudówki statku. Ranni zostali pełniący wachtę sternik i sygnalista. Na pokładzie wybuchł pożar.

W tej krytycznej chwili d-ca kapitan I rangi M. Sergiejew gotów był otworzyć zawory denne i zatopić statek, aby nie wpadł on w ręce faszystów. Wszystko jednak ułożyło się szczęśliwie. Kutry pozbawione torped nie były już groźne, a „Mikojan" wyciskając ile się da ze swych maszyn zdołał wyjść z niebezpiecznej strefy.

SAMOTNY REJS

Z postrzelanymi nadbudówkami przybył 3 grudnia do Famagusty, a stamtąd wysłano go do Hajfy. Dalsza droga prowadziła przez Kanał Sueski do Kapsztadu i dalej przez Atlantyk do Montevideo. „Mikojan" przebył ją samotnie, gdyż ze względu na powolność i dymiące kominy nie chciano go włączyć do żadnego alianckiego konwoju. Pragnąc w jakiś sposób odstraszyć U-Booty marynarze z załogi lodołamacza wpadli na pomysł, aby na pokładzie ustawić drewniane makiety dział.

Kanał Panamski — Seattle — Pacyfik i Kamczatka — oto następne etapy długiego rejsu. Na początku sierpnia 1942 r. lodołamacz dobił do wybrzeży radzieckich. W Zatoce Prowidienija czekała na niego eskadra niszczycieli Floty Oceanu Spokojnego, która miał poprowadzić przez lody Arktyki do bazy Floty Północnej ZSRR na Półwyspie Kolskim.

*

Na Północnej Drodze Morskiej „Mikojan" poczuł się w swym żywiole. Nie straszne mu były lody Arktyki. Zawijając kolejno do portów: Ambarczik, Tiksi i Dikson wytrwale podążał na zachód. Do połowy grudnia pełnił służbę na Morzu Karskim, 21 grudnia 1942 r. w pobliżu Przylądka Kanin Nos przekroczył południk 42°, na którym leży też Batumi. Tego dnia spotkało go nieszczęście. W pobliżu rufy wybuchła hitlerowska mina, lecz nie wyrządziła znacznych niejszych szkód. Własnymi siłami zdołano naprawić uszkodzenie i lodołamacz ruszył dalej do Siewierodwińska na Morzu Białym. Tam zakończył się jego niezwykły rejs dookoła świata.

WITOLD SMOLAREK

W ósmym już z kolei konkursie zadrzewieniowym w woj. białostockim, który trwał od jesieni 1974 r. do wiosny 1975 roku, zwyciężyła gmina KNYSZYN. Zasadzono tu 6.150 drzew i krzewów, wykonano 5.150 palików i zabezpieczono nimi sadzonki, przycięto 1.500 drzewek. Wśród 68 zespołów uczestniczących w konkursie najlepszymi okazały się też knyszyńskie zespoły: Miejsko-Gminny Ludowy Klub Sportowy „Podlasiak" oraz Zbiorcza Szkoła Gminna.

Zielona gmina

— Do 1980 roku nie będzie w naszej gminie drogi bez drzew — mówi naczelnik, CZESŁAW ŁOTOWSKI. — *W planach mamy zasadzenie 150 tys. drzewek; w tym sezonie, to znaczy jesienią 1975 roku i wiosną 1976 roku — 15 tys., potem więcej, po około 25 tys. rocznie. Chcemy się również zająć solidnie zalesianiem najsłabszych gruntów...*

W gminie Knyszyn wprowadzono kompleksowe porządkowanie wsi. Obejmuje ono: sprzątanie obejść, tynkowanie i malowanie budynków, wymianę strzech, stawianie płotów, budowę dróg, wiejskich ulic, chodników i poboczy. W 1974 r. zbudowano 11 km dróg, na br. pozostało sześć. Sadzenie drzew to ostatni etap porządków, kosmetyka niejako.

Realizację założenia zaczęto przed dwoma laty. Na „pierwszy ogień" wyznaczono wsie: **Nowiny Kasjerskie, Zofiówkę i Zdroje.** W drugiej kolejności, w tym roku, porządki wypadły w **Kalinówce, Wojtówcach i Guzach.** Przyszły rok należy do Knyszyna.

Dwanaście miesięcy, od jesieni do jesieni, mają wsie na generalne porządki. Dopingiem są gminne dożynki, które co roku odbywają się w innej miejscowości.

Jak dotychczas założenia nie zawiodły. Wsie zostały uporządkowane, wiosną zazieleniły się drzewka. W nagrodę za porządki i zadrzewione drogi, wsie otrzymały sadzonki drzew owocowych, jabłoni i grusz. W Nowinach Kasjerskich, Zofiówce i Zdrojach rosną te drzewka po obu stronach wiejskiej ulicy, za kolorowymi płotami. Myślano także o drzewach owocowych przy drogach, ale sprawa rozbiła się o to, kto będzie opiekował się nimi.

Zadrzewianie drogi odbywa się tak: geodeta wytycza granicę między drogą a chłopskimi polami, ciągnik zaoruje pas ziemi, na którym sadzić się będzie drzewka. Sadzonki są już przygotowane, także paliki. Te ostatnie wykonuje się społecznie, w zagajnikach, przy okazji przecinki lasu. Sadzenie drzew odbywa się społecznie. Chętnych do pracy nie brakuje.

— Zawsze można liczyć na młodzież — dodaje naczelnik Łotowski. A już szczególnie na chłopców z „Podlasiaka". Ich zresztą najłatwiej „złapać", trzy razy w tygodniu odbywają treningi...

Miejsko - Gminny Ludowy Klub Sportowy „Podlasiak" w Knyszynie liczy 60 członków, sekcję siatkówki i piłki nożnej. Prezesuje mu naczelnik, a wiceprezesem jest Mieczysław Piasecki, instruktor Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP. W klubie jest niemal całe koło ZSMW. Młodzież zasadziła w ramach konkursu 3.900 drzew i 1 tys. krzewów, wykonała 3.150 palików i zabezpieczyła nimi sadzonki.

Na sadzeniu drzew sprawa się nie kończy. Równie ważna jest opieka nad zadrzewieniami. W tym wyróżnia się młodzież szkolna z Knyszyna i Zofiówki. Trzeba drzewka przyciąć, zasadzić nowe w miejsce uschniętych. Zabrano się też za wandali. Mieszkańcy wsi sami skierowali wnioski do kolegium o ukaranie tych, którzy z premedytacją wyrywają sadzonki. Orzeczenia już były: niszczenie drzewek kosztuje 4,5 tys. złotych. Nie obejdzie się też bez posadzenia nowych. (a)

Nowa bursa szkolna dla 500 uczniów

Ostatnio w Bielsku Podlaskim została otwarta bursa szkolna. Zamieszkało w niej 500 uczniów pięciu szkół zawodowych i średnich oraz Studium Medycznego. Pięknie urządzone 4-osobowe pokoje mieszkalne, zmechanizowana kuchnia, pralnia i świetlica zapewnią młodzieży dobre warunki. Koszt budowy obiektu wraz z wyposażeniem wyniósł ponad 20 mln zł. (fal)

Wyróżnienie za obywatelską postawę

W nocy z 2 na 3 września br. do kiosku spożywczego przy Alei XX-lecia w Augustowie dokonano włamania. Mieszkający naprzeciwko kiosku, kierowca z Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego — JÓZEF MIKLASZEWICZ zauważył z okna, że ktoś kręci się przy kiosku. Niezwłocznie powiadomił Milicję Obywatelską i wspólnie z sąsiadem zabezpieczył kiosk. Po przybyciu milicji pomógł w zatrzymaniu sprawcy włamania znajdującego się w kiosku. Prokurator wojewódzki — Jerzy Szymanik wręczył niedawno Józefowi Miklaszewiczowi z serdecznymi gratulacjami list pochwalny za obywatelską postawę i nagrodę rzeczową. (W-W)

Przedstawiamy

Pedagog z wyboru

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Ełku — KLEMENTYNA MAŁACHOWSKA jest pedagogiem z zamiłowania. W zawodzie swym pracuje dwanaście lat. Zdążyła już zaskarbić sobie zaufanie i uznanie kolegów oraz serdeczną sympatię uczniów.

Z uzasadnioną dumą mówi o swym liceum. Ceni jego bogate tradycje, cieszy z osiągnięć. Ubiegłoroczny absolwent Liceum — Wiesław Zyskowski został laureatem ogólnopolskiej olimpiady chemicznej. Sławą szkoły jest ELŻBIETA KLIMASZEWSKA — złota medalistka w skoku w dal na IX Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Koszykarki z liceum walczą już o wejście do II ligi.

W tych osiągnięciach niemała jest zasługa dyrektorki, która umie znaleźć wspólny język z młodzieżą i jako polonistka wywiera duży wpływ na kształtowanie się zainteresowań uczniów.

Prężność Ełku pod względem rozwoju przemysłu, usług i budownictwa pociąga za sobą konieczność przystosowania specjalności istniejących szkół do rosnących potrzeb kadrowych. Rozbudowa szkoły budowlanej, szkolenie specjalistów z dziedziny usług motoryzacyjnych, przygotowanie młodzieży do konkretnej pracy, w rodzinnym mieście — oto zadania szkolnictwa ełckiego. (zb)

co, gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Człowiek w dziczy", prod. USA (od lat 15); „Ich miasto" — prod. polsk.; „Człowiek na torze", prod. polsk.

Dąbrowa Białostocka — „Nieuchwytny morderca", prod. włosk. (od lat 18); „Hrabina Cosel", prod. polsk.

Hajnówka — „Być kobietą", prod. radz. (od lat 15).

Łapy — „Ballada o Kowpaku", prod. radz., kol., panor. (bez ograniczeń wieku)

Mońki — „Człowiek z cudzym mózgiem", prod. franc. (od lat 15); „Lalka", prod. polsk. (od lat 15)

Siemiatycze — „Zachłanne miasto", prod. USA (od lat 15); „Bariera", prod. polsk. (od lat 15)

Sokółka — „Miasto w czerni", prod. węg., kol. (od lat 15); „Historia żółtej ciżemki", prod. polsk. kol.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Noce i dnie" cz. I, prod. polsk. (od lat 15)

Łomża „Październik" — „Trzpiotka", prod. radz. (od lat 15)

Grajewo — „Grzeszna natura", prod. włosk. (od lat 15); „Pierwsze dni", prod. polsk.

Kolno — „Przygody Huka Finna", prod. radz., kol. panor. (bez ograniczeń wieku)

Wysokie Mazowieckie — „Ani słowa o futbolu", prod. radz.; kol., panor. (bez ograniczeń wieku)); „Dziura w ziemi", prod. polsk.

Zambrów — „Strach na wróble", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Mr. Majestyk", prod. USA (od lat 15)

Suwałki „Merkury" — „Dzień szakala", prod. ang. (od lat 15); „Jak być kochaną", prod. polsk. (od lat 15)

Augustów — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji", prod. radz. kol. (bez ograniczeń wieku)

Ełk „Polonia" — „Noce i dnie" cz. I, prod. polsk., kol. panor., (od lat 15)

Ełk „Orzeł" — „Czwarta pani Anderson", prod. hiszp., kol., panor. (od lat 15); „Odwiedziny Prezydenta", prod. polsk.

Ełk „Zorza" — „Pojedynek na szosie", prod. USA (od lat 15); „Ludzie z pociągu", prod. polsk. (od lat 15)

Ełk „Studio" — nieczynne.

Giżycko — „Noce i dnie" cz. II, prod. polsk. (od lat 15)

Gołdap — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie", prod. franc. kol. (od lat 15); „Godzina pąsowej róży", prod. polsk., panor.

Mikołajki — „Biała mafia", prod. włosk. (od lat 15)

Olecko — „Rodzinny gang", prod. włosk., kol. (od lat 18); „Pociąg", prod. polsk.

Pisz — „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich", prod. radz. (od lat 15)

Ruciane „Gaj" — „Kanał", prod. polsk. (od lat 15)

Sejny — „Romanca o zakochanych", prod. radz., kol. (od lat 15)

Węgorzewo — „Moja wojna moja miłość", prod. polsk., (od lat 15).

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Regionalne, ul. Sadowa 4, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—15, we wtorki i czwartki w godz. 8—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska, Jantar — bursztyn znad środkowej Narwi. Wystawa czasowa: Koronki klockowe z Łomży.

W SUWAŁKACH

Muzeum Ziemi Suwalskiej, ul. Kościuszki 81, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17, w piątki w godz. 12—19. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej. Malarstwo Alfreda Wierusz—Kowalskiego. Wystawa czasowa: XXX rocznica zwycięstwa nad faszyzmem.

Muzeum Ziemi Suwalskiej — Filia im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910. Ekspozycja saloniku z połowy XIX w. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej—Gebethner do wiersza Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".



Z Moniek do Jaświł jedziemy wygodniej

Budowana w pierwszych latach ub. dziesięciolecia w ramach czynów społecznych, licząca 16 km, droga Mońki — Jaświły otrzymała w tym roku na znacznej swej długości nawierzchnię z dywaniku bitumicznego.

Odcinek drogi, wiodący przez wieś Krzeczkowo, trzeba było jednak zmodernizować. Prace dobiegają już końca. Ułożono krawężniki, przebrukowano nawierzchnię jezdni. Roboty wykonuje brygada drogowców pod kierunkiem zasłużonego drogomistrza — **Henryka Kody.** W przyszłym roku mieszkańcy Krzeczkowa przystąpią do porządkowania zagród, płotów itp. (zm)

NA ZDJĘCIU: brukowanie ostatnich metrów drogi w Krzeczkowie.

Fot. W. Zmarzlik

Srebrne gody oddziału NBP w Augustowie

Augustowski Oddział NBP ma już za sobą 25 lat działalności. 1 lipca 1950 r. została utworzona kasa bankowa, zaś 18 października 1950 r. dziewięciu pracowników przeniesionych z Oddziału NBP w Suwałkach stworzyło augustowski Oddział NBP. Od 1953 r. do dnia dzisiejszego dyrektorem Oddziału NBP jest **Stanisław Zaborowski.**

Spośród pracowników przeniesionych w r. 1950 dwie osoby pracują do dnia dzisiejszego. Są to: główny księgowy **Edward Szematowicz** i starszy inspektor ekonomiczny — **Ewa Bućwińska.**

Obecnie Oddział NBP w Augustowie liczy 37 pracowników umysłowych, w tym 25 pań. Wyższe wykształcenie posiadają trzy osoby, średnie — 26 osób. Ponad 25 lat pracuje w bankowości sześć osób, a ponad 20 — siedem. Część pracowników uzupełniło wykształcenie zaocznie.

Praca w banku nie jest łatwa. Pracownicy oddziału, poza dokonywaniem rozliczeń gotówkowych i bezgotówkowych, przeprowadzają bieżące kontrole rozliczeń. Bank koncentruje swą działalność na analizie ekonomicznej przedsiębiorstw i bilansów. Formą współpracy z przedsiębiorstwami jest instruktaż na temat wprowadzanych zmian finansowania, inwestycji i kontroli funduszu płac.

Podczas okolicznościowego spotkania podziękowanie za 25-letni trud złożył augustowskim bankowcom dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP w Suwałkach — **Ryszard Żółtowski** wręczając listy pochwalne najlepszym wieloletnim pracownikom — **Ewie Bućwińskiej, Stanisławowi Zaborowskiemu i Edwardowi Szematowicz.** (boż)

radio i tv

PROGRAM I
1322 m 71.24 MHz

Wiadomości: 0.02, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.40 Muzyczne wycinanki; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.05 NURT; 6.25—8.00 Sygnały Dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 H. Debich zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.): Nasza orkiestra; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Koniec akcji „Arka" — fragm. pow.: 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.35 Kraków na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Transmisja meczu piłki nożnej o Puchar UEFA: Śląsk — Liverpool; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z lekką muzą przez lata; 17.00 Radiokurier; 17.20 Transmisja II połowy meczu piłki nożnej o Puchar UEFA: Inter — Stal; 18.50 Przeboje non-stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert życzeń; 21.18 Koncert chopinowski; 22.30 Fala-75; 22.40 Muzyczny kącik wspomnień; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

PROGRAM II
367 m 70.01 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 11.40 Nowości wydawnicze; 12.05 Jazz sprzed lat; 12.20 Ze wsi i o wsi; 12.35 Utwory inspirowane poezją Mickiewicza; 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Szewczyk Dratewka" — słuch.; 13.35 „Długa noc" — fragm. pow.; 14.15 „W kopalni „Michał" i w „Siarkopolu" — rep. lit.; 14.35 Utwory orkiestrowe Mendelssohna-Bartholdy'ego; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Razem i oddzielnie; 16.00 W trosce o słowo i treść; 16.15 Kwartety fletowe Haydna; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 18.40 Świat i my; 19.15 Język hiszpański; 19.30 „Pegaz" — słuch.; 20.30 Opera w przekroju. Ryszard Wagner „Tannhauser"; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne; 22.30 Uniwersytet URIT; 23.00 Twarze jazzu; 23.40 Muzyka średniowieczna i wczesnego renesansu.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 10.50 „Cała jaskrawość" — odc. pow.; 11.00 Ten stary, dobry rock and roll; 11.20 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki. C. Zackmayer; 14.00 Legendarni pianiści — Danne Myra Hess; 14.25 „Moja historia"; 14.35 Wśród usarzy i pancernych — gawęda; 15.10 Przeboje czterdziestolatków; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Z jazzowego archiwum; 16.10 Piosenki z listów; 17.05 „Twierdza" — odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz miesiąca; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19.00 „Cichy Don" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Przeciw zbrodni — gawęda; 20.10 Wielki pianista: V. Horowitz; 20.57 „Upragniona samotność" — słuch.; 21.27 Fantazja elektryczna; 21.50 Opera tygodnia; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 J. Massenet: Fantazja na wiolonczelę i ork.; 23.25 Autorskie piosenki S. Wondera.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.55 Mistrz — aud. T. Jańskiej-Ratajczak; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 Młoda zmiana — T. Haładyj; 8.05 Radio-reklama; 8.15 Białoruski Magazyn Radiowy — oprac. W. Rudczyk; 16.58 Śpiewają H. Kunicka i A. Dąbrowski; 17.30 Wiadomości; 17.35 Felieton aktualny; 17.40 Słuchamy jazzu — aud. J. Przyłuckiego; 18.10 Radio-reklama.

TELEWIZJA
PROGRAM I

10.30 „Czterdziestolatek" — odc. filmu ser. prod. TVP pt. „Otwarcie trasy, czyli czas wolny" (kolor);
12.55 Sprawozdawczy magazyn sportowy;
16.10 Dziennik TV (kolor);
16.20 Obiektyw. Program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego;
16.40 Losowanie Małego Lotka;
16.55 Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.50 Czym żyje świat? (kolor);
19.20 Dobranoc (kolor);
19.30 Dziennik TV (kolor);
20.20 Filmoteka arcydzieł. „Ręce nad miastem" — film fab. prod. włoskiej;
22.00 Anatomia sukcesu — Fabryka Samochodów Małolitrażowych;
22.40 Dziennik TV (kolor);
23.00 Wiadomości sportowe.
23.10 Zakończenie programu.

PROGRAMY OŚWIATOWE

6.00 TV Technikum Rolnicze — Matematyka;
6.30 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa;
10.00 Dla szkół. Historia dla kl. V: Złoty wiek Aten;
11.30 TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin;
12.05 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt;
15.30 NURT — Matematyka.

PROGRAM II

16.30 Język francuski, lekcja 9;
17.05 Dla młodych widzów: „Tylko dla zastępowych";
17.30 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków;
18.05 „Jesienna miłość" — I odc. filmu ser. prod. NRD;
19.00 Program lokalny;
19.20 Dobranoc (kolor);
19.30 Dziennik TV (kolor);
20.20 „Fantazje jazzowe" — program muzyczno-poetycki;
20.50 Dziecko w świecie dorosłych;
21.20 24 godziny (kolor);
21.30 Muzyka młodzieży świata — Rund (kolor);
22.20 NURT — Psychologia;
22.50 Język angielski, lekcja 8.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor);
7.30 — „Wystawa Pinokio" (kolor);
8.00 — Filmy mongolskie w rocznicę proklamowania państwa;
8.40 — Koncert w wykonaniu artystów amatorów
12.45 — Badania Arktyki;
13.15 — Bajki G. H. Andersena;
13.45 — Wesołe starty (kolor);
14.30 — Nauka — dzisiaj;
15.00 — „Opowiedz o swoim domu" — film dok. 2 część;
16.30 — Koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Magura" (CSRS) (kolor);
19.00 — Program informacyjny „Czas";
19.30 — Puchar UEFA w piłce nożnej. Ciągnienie „Sport Loto".

W Sokółce

Rozwój budownictwa mieszkaniowego

W bieżącej 5-latce nastąpił w Sokółce dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Poważny udział miała w tym utworzona przed jedenastoma laty Spółdzielnia Mieszkaniowa. Na początku lat siedemdziesiątych zakończono cykl budowy domów mieszkalnych na osiedlu „Zielone", a rozpoczęto wznoszenie osiedla „Centrum".

W ciągu kilku lat oddano do użytku 10 domów mieszkalnych, w których zamieszkało 500 rodzin. Jeszcze w tym roku dalszych 65 rodzin otrzyma klucze do nowych mieszkań w bloku nr 16, którego budowa jest na ukończeniu.

Aktualnie rozpoczęto prace przy wznoszeniu dalszych trzech budynków, w których członkowie Spółdzielni zamieszkają już w roku przyszłym. Dwa z nich budowane są pod patronatem ZMS

Warto pochwalić mieszkańców osiedla „Centrum" za społeczne zaangażowanie się w zagospodarowaniu przyległego terenu. W czynie społecznym uporządkowano place, założono trawniki i zieleńce, zasadzono krzewy kwiatowe i drzewka oraz urządzono place zabaw dla dzieci.

Niezależnie od budownictwa spółdzielczego, przy ul. Wesołej i Lnianej powstają dwa osiedla domków jednorodzinnych. (zl)

Łomża miasto pszczelarzy

Wielu łomżynian, wzorem swoich braci — Kurpiów zajmuje się pszczelarstwem. Istniejące tu koło pszczelarzy zrzesza dwunastu członków, których pasieki liczą od 10 do 120 pni. Największe pasieki posiadają Mieczysław Cieniewicz — 120 pni i Wacław Łapiński — 100 pni. Ponadto liczne grono pszczelarzy nie należy do koła.

Gdy w całym kraju mówi się o wymieraniu pszczół i braku miodu, w Łomży nie ma tego problemu. (zj)

Piscy filateliści w domu kultury

Przy Domu Kultury w Piszu skupili się także filateliści. Koło PZF liczy ok. 70 osób a koło młodzieżowe grupuje ponad 30 członków.

Otwarta niedawno w Domu Kultury ekspozycja filatelistyczna obejmuje szeroki wachlarz tematyczny jak sprawy międzynarodowe na znaczkach ONZ, pocztę harcerską, muzykę, sporty zimowe, kwiaty itp. Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców grodu nad Pisą. (SŁ)

Turystyczne kłopoty

Obozy młodzieżowe i turyści indywidualni wędrujący znakowanymi szlakami północnej Suwalszczyzny uskarżają się od lat na niewłaściwe oznakowanie szlaku „zielonego", prowadzącego z Gołdapi do Stańczyk przez Puszczę Romincką. Ze względu na brak konserwacji szlaku, jak również wycięcie drzew ze znakami przy eksploatacji lasu — szczególnie w pobliżu granicy państwowej — szlak jest całkowicie zniszczony. Grozi to naruszaniem granicy państwowej przez turystów. Przed gołdapskim Oddziałem PTT-K stoi więc zadanie prawidłowego oznakowania szlaków przed nowym sezonem turystycznym. (Mir)

Młodzi z Lipska

W gminie Lipsk prowadzi aktywną działalność 15 kół Związku Socjalistycznego Młodzieży Wiejskiej. 350 młodych ludzi skupionych w tych kołach to przede wszystkim rolnicy. Prowadzone szkolenia oświatowe i praca ideowo-wychowawcza przynoszą wiele pożytecznych rezultatów, podobnie jak działalność społeczna.

W br. wartość czynów społecznych wyniosła 1,2 mln złotych. Złożyły się na nią prace przy porządkowaniu ulic, dróg, odnawianiu urządzeń rekreacyjnych itp. (jag)

Komunikacja w Suwałkach

Węzeł do rozwiązania

Nowa funkcja Suwałk, obok wielu innych problemów, wpłynęła na poważne zwiększenie ruchu pojazdów mechanicznych. Wystarczający dotąd układ komunikacyjny, stał się nie do zniesienia. Odczuwają to wszyscy kierowcy, a szczególnie ci, którzy dotychczas nie mieli okazji poruszać się po ulicach tego miasta.

Miałem okazję przez dłuższy czas jeździć po suwalskich ulicach. Pozostałe po tym wrażenia trudno zaliczyć do najciekawszych. Na to odczucie złożyło się wiele, na pozór drobnych, spraw — od kultury kierowców począwszy, a na oznakowaniu kończąc.

Układ komunikacyjny śródmieścia Suwałk jest zbitką różnych koncepcji i rozwiązań. Na początek proponuję przyjrzenie się ulicom 22 Lipca i Waryńskiego.

Na obydwu ulicach obowiązuje jeden kierunek ruchu. Liczne sklepy i punkty usługowe na tych ulicach — duży ruch pieszych i parkujące pojazdy — nie sprzyjają bezkolizyjnym przejazdom. Przy obecnym natężeniu ruchu, a jestem przekonany, że będzie się on powiększał, warto zastanowić się nad zamknięciem dla ruchu kołowego przynajmniej ul. 22 Lipca.

Innym rozwiązaniem, które odciążyłoby najbardziej zatłoczone ulice, byłoby odwrócenie kierunku ruchu na ulicy 22 Lipca i ulicy Waryńskiego. Powinno to w konsekwencji zlikwidować nie tylko korki tworzące się przy wjeździe na ulicę Kościuszki, ale umożliwić bezpośredni przejazd w kierunku Sejn karetkom pogotowia i wozom straży pożarnej. Kolejną korzyścią będzie zlikwidowanie niebezpiecznego punktu, jakim jest skrzyżowanie ulicy 22 Lipca z ul. Kasprzaka.

Za odwróceniem kierunku ruchu, jako jedną z alternatyw, przemawia ruch autobusów PKS, które ze stanowisk na dworcu miałyby nie tylko bezkolizyjny dojazd do bazy, ale także powrót — wszystkie zakręty w prawo i łatwy wyjazd z ul. Waryńskiego.

Jedynym zastrzeżeniem w tym układzie, powinien być — przy wylocie ul. Waryńskiego do ul. Kościuszki — zakaz skrętu w lewo. Do wyjazdu na tę ulicę może z powodzeniem służyć ul. Dzierżyńskiego i ul. Świerczewskiego — po uprzedniej zmianie oznakowania. Takie rozwiązanie poważnie odciążyłoby ul. Waryńskiego, a wylot z ul. Świerczewskiego do ul. Kościuszki jest o tyle łatwiejszy, że nie jest to pełne, przelotowe skrzyżowanie.

Skoro jesteśmy przy ul. Kościuszki, to wydaje się, iż pierwszą inwestycją na tej głównej ulicy powinno być położenie asfaltowego dywanika. Dopiero wówczas możliwe będzie pełne i czytelne oznakowanie poziome jezdni.

Sugerowane zmiany powinny w znacznym stopniu odciążyć najbardziej zatłoczone ulice, a także ułatwić ruch przelotowy przez Suwałki.

Zakończenie przebudowy ulic suwalskich, lepsze niż dotychczas oznakowanie poziome i pionowe na nich — to sprawy nie cierpiące zwłoki.

Poważne zastrzeżenia budzi lokalizacja niektórych przystanków miejskiej komunikacji samochodowej. Np. na ul. Kościuszki — przy ul. Mickiewicza — umieszczono przystanek wbrew wszelkim regułom i zdrowemu rozsądkowi.

Takie i podobne sprawy powinny być jak najszybciej uporządkowane, tym bardziej, że nie wymagają dodatkowych nakładów finansowych.

Słyszałem sporo uwag pod adresem suwalskich taksówek. Rzecz nie w jakości świadczonych przez nie usług — to jest w porządku. Problem stanowi lokalizacja postojów. Warto chyba przyjrzeć się bliżej celowości ich usytuowania. Czy nie powinny one mieć postojów przy nowym hotelu, obok kina „Bałtyk" czy na ul. Kasprzaka?

Te wszystkie spostrzeżenia chciałbym poddać pod rozwagę zarówno ojcom miasta, jak i specjalistom od komunikacji, bo stan obecny jest wyjątkowo nieodpowiedni do potrzeb komunikacyjnych tego miasta.

JANUSZ GRYSIN

Z UKOSA

Budynek czy śmietnik?

W wielu budynkach mieszkalnych w Wysokiem Mazowieckiem odstraszają niechlujne klatki schodowe. Brudne są ściany, pełno papierów i odpadków, nie myte okna i schody. W piwnicach i na korytarzach gruz, śmiecie i odpadki. Tak wyglądają m. in. klatki schodowe i piwnice w budynku przy ul. 1 Maja nr 4. Od chwili oddania do użytku upłynęło zaledwie osiem miesięcy.

Szczególnie niechlujny widok przedstawia śmietnik. Wypełnione po brzegi pojemniki nie są oczyszczane. Lokatorzy wysypują więc śmiecie obok.

Nie świadczy to najlepiej o sprawności działania Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Kiedy wspomnianym budynkiem i winnymi nieporządku zajmie się miejscowy Rejonowy Inspektorat Sanitarny? (lat)

Znikają maszty na dachach

W sporze mieszkańców Ełku z gospodarką mieszkaniową o odpłatność za anteny zbiorcze, wygrali... lokatorzy. Anteny zbiorcze instalowane są na koszt Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej na wszystkich miejskich budynkach mieszkalnych. Obecnie pozostały do ustawienia jeszcze trzy ostatnie anteny.

W roku następnym wznoszenie anten zbiorczych będzie kontynuowane z tym, że lokatorów obciąży jedynie koszt eksploatacji. (zb)

Przerwy w dopływie prądu

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią dla miejscowości: Rogawka, Korzeniówka, Cecele, Morze, Moczydły, Zalesie dnia 28.XI.75 r. w godz. 8.00—16.00 oraz dla miejscowości Klukowo od dnia 28.XI. do 9.XII.1975 r.
Powyższe przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.
K 4304-1

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych w miejscowościach Bogusze, kol. Bogusze, kol. Kraśniany, Kundzicze I i II, że w związku z modernizacją istniejących urządzeń energetycznych nastąpi przerwa w dostawie energii w dniach 27 i 28.XI.75 r. w godzinach od 8.00 do 15.00.
Bliższych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu tel. 21-52 w godzinach od 6.00 do 22.00.
K 4303-1

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią w następujących miejscowościach:
— Okuniowiec, Okuniowiec I, II, III, IV, Dąbrówka, Lipniak I, Nowa Wieś I, II, Huta PGR w dn. 28.XI.75 r. w godz. 7.00—15.00,
— Wiatrouża II, Jegliniec I, II, III, IV, V, VI, Wysoka Góra I, II, Piotrowa Dąbrowa w dn. 2.XII.75 r. w godz. 7.00 do dn. 3.XII.75 r. godz. 15.00,
— Giby II w dniach 1—2.XII.75 r. w godz. 7.00—15.00,
— Grabowo w dn. 1—6.XII.75 r. w godz. 7.00—15.00,
— Pogorzelec w dn. 8—10.XII.75 r. w godz. 7.00—15.00,
— Augustów Wypusty od 1—4.XII.75 r. w godz. 7.00—15.00,
— Raczki Wodociągi w dn. 1—2.XII.75 r. w godz. 7.00—15.00,
— Słoboda w dniach 2—5.XII.75 r. w godz. 7.00—15.00,
W/w przerwy podyktowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych.
k 4306-1

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 375-01.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITAL. W DNIU 26.XI.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101,

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępcy Redaktora Naczelnego 2-11-18 i 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1. 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.
Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno - polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok. ul. Wesołowskiego 1. tel. 2-32-41. Suwałki ul Kościuszki 85 tel. 30-00, Łomża. ul. Sadowa 10 tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009/35013. P—8